MAGAZYN HUTNICZY

PL ISSN 0239-3611

NR 9/10 (2169)
Rok wyd. XLIX
KATOWICE
27.IV- 18.V.2021

Cena 10,00zł
w tym 8% VAT

DWUTYGODNIK SPOŁECZNO-ZAWODOWY PRACOWNIKÓW HUTNICTWA ŻELAZA I STALI
PRZEMYSŁU METALI NIEŻELAZNYCH, KOKSOWNICTWA, ODLEWNICTWA
MATERIAŁÓW OGNIOTRWAŁYCH I BRANŻY METALOWEJ

www.e-mh.eu
e-mail:ferraria@wp.pl

Dzień Hutnika 2021

Pracownikom Hut
i Koksowni
Zakładów Metali Nieżelaznych
Materiałów Ogniotrwałych,
Biur Projektowych
Placówek Badawczo-Rozwojowych
składamy
najserdeczniejsze życzenia
szczęścia, zdrowia
oraz pomyślności osobistej
a w życiu zawodowym
samych sukcesów

Zespół redakcyjny „MH”

Z okazji Hutniczego Święta
życzenia zdrowia, miłości,
życia w dostatku i wspaniałej przyszłości
całej Szlachetnej Braci Polskich Hutników
Pracownikom Wyższych Uczelni
oraz Instytutów Naukowych i Badawczych
z Branży Metali Nieżelaznych
składają
Dziekan wraz z całą społecznością akademicką
Wydziału Metali Nieżelaznych
Akademii Górniczo-Hutniczej
im. Stanisława Staszica w Krakowie

Szczęść Boże na cały rok

Dziekan
prof. dr hab. inż. Tadeusz Knych

SITMN

Z okazji Dnia Hutnika

Prezesom, Dyrektorom i Pracownikom
zakładów metali nieżelaznych
Kadrze kierowniczej i inżynieryjno-technicznej
zaplecza badawczo-rozwojowego
Koleżankom i Kolegom

składam
najserdeczniejsze życzenia
zdrowia wszelkiej pomyślności osobistej
i zawodowej
wzajemnej życzliwości
a także wytrwałości w działaniach
na rzecz dalszego rozwoju naszego przemysłu

Prof. dr inż. Zbigniew Śmieszek
Prezes Zarządu
Stowarzyszenia Inżynierów
i Techników Metali Nieżelaznych

Z okazji dorocznego święta Dnia Hutnika 2021
Kierownictwom i Pracownikom zakładów branży hutniczej
oraz jednostek akademickich i badawczo-rozwojowych w Polsce

SITPH

w tym szczególnym Czasie,
wyrażamy uznanie za ciężką i odpowiedzialną pracę
oraz działania ukierunkowane na zrównoważony rozwój
w przemyśle stalowym
i upowszechnianie polskiej myśli technicznej w świecie.

Do Członków i Działaczy SITPH oraz Sympatyków
kierujemy życzenia dużo zdrowia i nadziei oraz słowa
uznania i podziękowania
za podejmowane wspólnie działania.

w imieniu Zarządu Głównego Stowarzyszenia Inżynierów
i Techników Przemysłu Hutniczego w Polsce
oraz własnym

Prof. dr hab. inż. Janusz Szpytko
Prezes SITPH

Łukasiewicz
Instytut Metali Nieżelaznych

Drodzy Hutnicy – Koleżanki i Koledzy
Pracownicy Zakładów
Przemysłu Metali Nieżelaznych
z okazji zawodowego święta
Dnia Hutnika
składamy Wam serdeczne życzenia
zdrowia, szczęścia, powodzenia
w życiu zawodowym i osobistym
pomyślności w realizacji przedsięwzięć
pozwalających na rozwój zakładów.

Dziękujemy za okazane zaufanie i długoletnią współpracę!

Dyrekcja i Pracownicy
Sieci Badawczej Łukasiewicz - Instytutu Metali Nieżelaznych

kr42

Łukasiewicz
Instytut Metalurgii Żelaza

Pracownikom hut,
Partnerom, Współpracownikom
z okazji zawodowego święta

Dnia Hutnika
przekazujemy
najserdeczniejsze życzenia
zdrowia, pomyślności
oraz wytrwałości w dążeniu
do rozwoju zakładów
i branży stalowej w naszym kraju

Pracownicy i Dyrekcja
Sieci Badawczej Łukasiewicz
Instytutu Metalurgii Żelaza w Gliwicach

kr43

IGMNiR
Izba Gospodarcza Metali Nieżelaznych i Recyklingu

W dniu hutniczego święta
Członkom naszej Izby, Koleżankom i Kolegom
Przyjaciołom z przemysłu metali nieżelaznych
instytutów badawczo-rozwojowych
i uczelni wyższych

składamy
najgorętsze życzenia zdrowia
szczęścia, wszelkiej pomyślności zawodowej
oraz życiowej satysfakcji z dokonań
a w tym trudnym czasie
panującej pandemii wytrwałości i odporności

Bogusław Ochab
Przewodniczący Rady Izby

Kazimierz Poznański
Prezes Zarządu IGMNiR

kr41

ZPPH

Zarządom i Załogom Hut i Przedsiębiorstw Hutniczych
Członkom i Sympatykom naszego Związku
oraz Partnerom Społecznym
składam

serdeczne podziękowania za dotychczasową współpracę
z nadzieją na jej zacieśnienie
życząc w tym szczególnie trudnym czasie
zdrowia, wytrwałości w działaniach
na rzecz branży stalowej
a w życiu osobistym dużo zdrowia i optymizmu

Andrzej Węglarz
Prezes Zarządu
Związku Pracodawców Przemysłu Hutniczego

kr57

ArcelorMittal

Z okazji
– Dnia Hutnika
Wszystkim hutnikom, emerytom, rencistom
hutniczym rodzinom
oraz naszym partnerom handlowym –
składamy
serdeczne życzenia zdrowia,
pomyślności, wytrwałości i nadziei,
zarówno w życiu zawodowym, jak i osobistym.

Niech ten dzień będzie również okazją
do podziękowania Wam za ciężką pracę,
zaangażowanie, podejmowanie nowych
wyzwań w tym trudnym okresie pandemii.

Zarząd i Dyrekcja Wykonawcza
ArcelorMittal Poland

kr67

Drodzy Hutnicy
Koleżanki i Koledzy
zrzeszeni
w Stowarzyszeniu Inżynierów
i Techników Metali Nieżelaznych
Życzymy
radosnego hutniczego święta
w poczuciu dobrze wykonanej pracy
zdrowia, wszelkiej pomyślności
oraz sukcesów w dążeniu do nowoczesności
branży metali nieżelaznych

Zarząd Koła SITMN
przy Hucie Miedzi Legnica

SITMN

kr79

W roku jubileuszu
50 lecia naszego Koła
wszystkim obecnym i byłym członkom
i Ich Najbliższym
Koleżankom i Kolegom z SITMN
całej Braci Hutniczej
w dniu Waszego święta
życzymy
rodzinnego szczęścia
satysfakcji z wykonywanej pracy
zdrowia, a w tym trudnym czasie
wiary w naszą wspólną, pomyślną przyszłość

za Zarząd
Koła SITMN przy Hucie Miedzi Głogów
Prezes Zbigniew Gostyński

SITMN

kr78

NASZA ROZMOWA

TRUDNY CZAS WYMAGA MOBILIZACJI

ROZMOWA „MH" Z MIROSŁAWEM BUCIAKIEM DYREKTOREM ZARZĄDZAJĄCYM BORYSZEW S.A. ODDZIAŁ NOWOCZESNE PRODUKTY ALUMINIOWE W SKAWINIE

„MH": Panie Dyrektorze! W roku bieżącym mija 15 lat od utworzenia spółki Nowoczesne Produkty Aluminiowe Skawina, której korzenie sięgają lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku. Dyrektorem zarządzającym zakładem jest Pan od kilku miesięcy, ale przetwórstwo aluminium nie jest dla Pana nowością.

M.Buciak: Tak się akurat złożyło, że swoją pracę zawodową rozpoczynałem w Hucie Aluminium Konin. Nie sądziłem wówczas, że będę zarządzał zakładem w Skawinie. Przez ostatnie lata związany byłem z przetwórstwem miedzi jako prezes zarządu Hutmen S.A. Można więc powiedzieć, że powróciłem do aluminium i dziś jestem dyrektorem zarządzającym firmą z bogatą historią, która rozpoczęła się w roku 1954 od uruchomienia w Skawinie huty aluminium.

Początkowo była to typowa huta z elektrolizą, która dopiero w 1963 roku uruchomiła linię do walcowania, a wraz z nią produkcję pierwszych walcówek aluminiowych. Maksymalny poziom produkcji, 55 tysięcy ton, osiągnięto w roku 1980. Jednak ze względu na zanieczyszczenie środowiska naturalnego i opór społeczności lokalnej w styczniu 1981 roku rozpoczęto wygaszanie najbardziej szkodliwego wydziału - elektrolizy. Pozostała tylko część przetwórcza, a huta zmieniła nazwę na Zakłady Metalurgiczne Skawina. W 1996 zakłady zostały skomercjalizowane i stały się jednoosobową Spółką Skarbu Państwa, by następnie w ramach prywatyzacji stać się częścią grupy Impexmetal S.A.

Najnowsza historia Nowoczesnych Produktów Aluminiowych w Skawinie zaczęła się w latach dwutysięcznych po restrukturyzacji firmy. Wówczas nastąpił ponowny rozwój spółki, zakupiono nowoczesne linie i maszyny do produkcji przewodów napowietrznych. Poszerzono asortyment produktowy m.in. o walcówkę z nowych gatunków stopów aluminium: Al59, AlZr, serii 8xxx.

12 grudnia 2012 roku spółka stała się oddziałem Boryszew S.A. jednej z największych grup przemysłowych w naszym kraju. Rozpoczęła się intensyfikacja prac związanych z rozszerzeniem portfolio produktowego m.in. o rynek motoryzacyjny. W 2013 roku uruchomiona została linia do produkcji żył giętkich dla motoryzacji, a w 2017 roku zakupiono linię Conform, co pozwoliło na rozpoczęcie produkcji wyrobów wyciskanych, w tym rur aluminiowych, żył monolitycznych klasy I oraz wyrobów płaskich.

Reasumując nasza spółka z producenta aluminium elektrolitycznego stała się wyspecjalizowanym zakładem produkującym bardziej przetworzone wyroby z aluminium. Naszą produkcję opieramy na doświadczeniu i zdobytej przez lata funkcjonowania na rynku wiedzy, łącząc ją z wizją nowoczesnego zakładu wykorzystującego właściwości jakie daje aluminium.

„MH": Czym są dziś Nowoczesne Produkty Aluminiowe i co oferują swoim klientom?

M.Buciak: Boryszew SA Oddział NPA Skawina to krajowy producent wyrobów aluminiowych produkowanych w oparciu o normy: europejskie EN, polskie PN, niemieckie DIN, amerykańskie ASTM, rosyjskie GOST, a także o specyfikacje dostarczane przez klienta. Nasze wyroby lokujemy zarówno na rynku krajowym jak i zagranicznym, a głównymi odbiorcami są klienci z branż: energetycznej, motoryzacyjnej, spożywczej oraz AGD.

Posiadamy dwie linie do odlewania i walcowania. Jesteśmy znaczącym producentem walcówki aluminiowej i stopowej, a także żył kablowych wielodrutowych, żył giętkich klasy V i VI, wykorzystywanych w branży motoryzacyjnej, drutów odgromowych oraz drutów z przeznaczeniem do celów spożywczych. Produkujemy także żyły kablowe monolityczne klasy I, wyroby wyciskane płaskie oraz różnego rodzaju rury aluminiowe i ze stopów aluminium.

„MH": Jak radzicie sobie ze stale rosnącymi wymaganiami jakościowymi klientów i przestrzeganiem norm ochrony środowiska?

M.Buciak: Prowadzenie działalności produkcyjnej nie jest łatwe, zarówno ze względu na często zmieniające się uwarunkowania rynkowe, ale także wymogi środowiskowe. Trzeba stale inwestować w najnowocześniejsze maszyny i urządzenia, by nie zostać w tyle.

Od dwóch lat realizujemy w ramach Programu Operacyjnego Inteligentny Rozwój projekt pn. „Opracowanie innowacyjnej technologii produkcji walcówki z wysokowytrzymałych stopów aluminium serii 2xxx, 5xxx i 7xxx." Inwestycja o wartości ponad 74,5 mln złotych, jest współfinasowana przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju.. Jest to najnowocześniejsza na świecie linia do walcownia spełniająca najbardziej rygorystyczne wymagania środowiskowe. Ten projekt zmienia naszą sytuację zarówno pod względem mocy wytwórczych, które wzrosną do 60 tys. ton rocznie, ale przede wszystkim rozszerza nasze portfolio w zakresie produkcji walcówki stopowej z przeznaczeniem na wyroby do celów mechanicznych i spawalniczych. Niestety ze względu na pandemię musieliśmy przesunąć w czasie zakończenie inwestycji, jednak mam nadzieje, że uda się nam ją zamknąć do końca bieżącego roku. Oczywiście wszystko uzależnione jest od sytuacji pandemicznej zarówno w naszym kraju jak i u włoskiego dostawcy.

Dyrektor Mirosław Buciak.

Bardzo cenimy sobie współpracę z polską nauką, bo dzięki niej możemy się rozwijać. W roku ubiegłym kontakty osobiste z wieloma instytucjami naukowymi i kadrą naukową były ograniczone. Pomimo tego nie zaprzestaliśmy współpracy i nadal chcemy ją kontynuować. Mam tu na myśli m.in. współpracę z naukowcami z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, Sieci Badawczej Łukasiewicz – Instytutu Metali Nieżelaznych w Gliwicach, jak i Oddziału Metali Lekkich w Skawinie, a także Instytutu Obróbki Plastycznej w Poznaniu.

W latach ubiegłych zakończyliśmy szereg projektów współfinansowanych ze środków UE, w których uczestniczyli nasi partnerzy z jednostek naukowo-badawczych. Dla przykładu podam projekt pn. „Ograniczenie strat przesyłowych w elektroenergetycznych liniach dystrybucyjnych 110 kV poprzez opracowanie innowacyjnych rozwiązań materiałowych i konstrukcyjnych oraz technologii produkcji niskostratnych przewodów napowietrznych", który był realizowany w konsorcjum z Instytutem Metali Nieżelaznych w Gliwicach. Projekt ten zakończył się wdrożeniem do produkcji typoszeregu energooszczędnych przewodów napowietrznych i doczekał się już pierwszych wdrożeń w sieciach dystrybucyjnych 110 kV.

„MH": W wielu zakładach trwają podsumowania trudnego dla firm, pandemicznego roku 2020. Jakie wyniki produkcyjno-finansowe udało się Wam wypracować w roku ubiegłym ?

M.Buciak: Dla Nowoczesnych Produktów Aluminiowych rok ubiegły pomimo panującej pandemii koronawirusa był rokiem dobrym, a zważywszy na sytuację rynkową i zawirowania powiedziałbym, że nawet bardzo dobrym. Zrealizowaliśmy założenia budżetowe z nadwyżką wypracowując zysk. W 2020 roku pomimo zawirowań wyprodukowaliśmy prawie 35 tysięcy ton wyrobów.

Osiągnięte wyniki okupione były ciężką pracą całego zespołu, bo koronawirus w pewnym momencie doprowadził do spadku zamówień ze strony rynku motoryzacyjnego. W pierwszej połowie ubiegłego roku większość koncernów samochodowych wygaszało produkcję. Znaczącą poprawę odczuliśmy w IV kwartale. Obecnie ta sytuacja się utrzymuje, a nawet z miesiąca na miesiąc się poprawia. Z danych jakie do nas napływają wydaje się, że rok 2021 będzie, w tym zakresie znacznie lepszy od minionego.

Nowe projekty w branży motoryzacyjnej, które zostały wstrzymane są odmrażane, więc mamy nadzieję na powrót koniunktury w tym sektorze. Trzeba jednak pamiętać, że nie będzie to z dnia na dzień, bo wprowadzenie nowego projektu trwa dwa, trzy lata. Dopiero później można myśleć o spokojnej produkcji przez kolejne cztery, pięć lat. Wszystko zależy od czynników makroekonomicznych. Jeśli Unia Europejska zapewni środki na odbudowę gospodarki i będzie zainteresowana wspieraniem europejskiego przemysłu po pandemii to, moim zdaniem, mamy przed sobą dobre perspektywy.

„MH": Jako zakład przetwórczy jesteście uzależnieni od dostawców i cen surowców. Czy w tym zakresie nie mieliście zachwianego łańcucha dostaw?

M.Buciak: Mamy mocno zdywersyfikowane kierunki dostaw, co ogranicza ryzyko przerwania tego łańcucha. Tak więc problemów z dostępnością niezbędnych do naszej produkcji surowców nie było. To co mocno charakteryzowało ubiegły rok, to niestabilność cen, zarówno surowców jak i naszych wyrobów. Podlegały one mocnym fluktuacjom i przez to rynek był bardzo rozchwiany. Obecnie jest jeszcze gorzej. Można powiedzieć, że sytuacja jest szalona, a ceny surowców są wyższe w porównaniu do roku ubiegłego, na premii przerobowej o 60 proc. Jak długo będzie utrzymywać się taka sytuacja na rynku trudno powiedzieć. Na dzień dzisiejszy jest duży popyt, który miejmy nadzieję utrzyma się w najbliższych miesiącach.

„MH": Czy uważa Pan, że rok bieżący przyniesie przełom w pokonaniu kryzysu? Jaki to będzie rok dla NPA?

M.Buciak: Na rok bieżący mamy ambitny cel do osiągnięcia, a mianowicie 20 proc. wzrost produkcji. Uruchomienie nowej linii znacząco zwiększa nasze moce wytwórcze. Założony w budżecie plan produkcyjny to 42 tysiące ton wyrobów, które w latach następnych będziemy sukcesywnie podnosić, by osiągnąć pełnię naszych zdolności. Rok 2021 jest czasem na walidacje nowych wyrobów, dotarcie i rozpoczęcie ścisłej współpracy z nowymi klientami. Na ile te plany się ziszczą w dużej mierze zależy od sytuacji pandemicznej. Tam gdzie jest to możliwe już prowadzimy działania, choć jest to utrudnione ze względu na brak kontaktów osobistych. Chcemy jak najszybciej wejść na rynek w nowymi produktami, bo w dzisiejszych czasach nie jest sztuką wyprodukować, ale sprzedać.

Zapotrzebowanie na nasze wyroby w I kwartale bieżącego roku było bardzo wysokie. Po pierwszych analizach mogę powiedzieć, że udało się nam go zakończyć z zgodnie z założeniami. Czy taka dynamika utrzyma się i jak długo? Trudno wyrokować. Czasy są bardzo niepewne i dużo zależeć będzie od koronawirusa, postępu szczepień i innych uwarunkowań rynkowych. Na najbliższe dwa miesiące portfel zamówień mamy wypełniony. Jestem dobrej myśli. Jeżeli nie wydarzy się coś nadzwyczajnego, to nasz plan na rok 2021 powinien zostać zrealizowany. Trudny czas wymaga mobilizacji, której nam nie brakuje.

„MH": Dziękuję za interesującą rozmowę i życzę szybkiego zakończenia inwestycji.

Rozmawiał: Przemysław Szwagierczak

Prof. Aleksander Sieroń, wielki autorytet polskiej medycyny na łamach „Dziennika Zachodniego" zabrał głos w sprawie niedostatecznej ilości kadry lekarskiej w naszym kraju. W sprawie jakże istotnej w czasach stabilizacji, a co dopiero w okresie walki z pandemią, która odsłoniła dramatyczną sytuację w ochronie zdrowia, najbardziej newralgicznej dziedzinie życia społecznego. Bo okazało się, że tak naprawdę, gdy trzeba skoncentrować siły na jednym froncie walki o zdrowie i życie obywateli, to kadry medycznej brakuje na innych, a dostęp do lekarza jest mocno utrudniony.

Nie jest to odkrycie, ale prawda nie do końca doceniana przez kolejne rządy, które usiłowały reformować służbę zdrowia. Powiedzmy sobie szczerze, z marnym skutkiem, jakby nie dostrzegając podstawowego problemu tzn. stanu kadr medycznych, a zwłaszcza lekarskich. Bo cóż można zdziałać, jeśli brakuje ludzi.

Prof. Sieroń powołuje się na statystyki Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD), z których wynika, że w Polsce w 2000 roku na 1000 mieszkańców było 2,3 lekarzy, a w 2019 roku 2,4. Co niezmiennie w Europie daje nam ostatnie miejsce. Średnia europejska to 3,6 lekarzy, co oznacza, że do niej brakuje nam ponad 40 tysięcy lekarzy.

DOJMUJĄCY NIEDOBÓR

W ujęciu światowym za nami pozostają m.in. Kolumbia ze wskaźnikiem 2,2 na 1000 mieszkańców, Chiny – 2,0, Turcja 1,8, Indie 0,8 lekarza, Zawstydzające dane, skłaniające do smutnej refleksji i postawienia pytania. Dlaczego w ciągu prawie 20 lat nie zmieniło się nic na lepsze? Choć środowisko medyczne niemal stale w tej kwestii indagowało rządzących.

Prof. Aleksander Sieroń ironizuje, twierdząc, że w Polsce jest około 30 mln lekarzy, ludzi przekonanych, że w trudnej sytuacji zdrowotnej sami sobie poradzą, więc „to co jest - wystarczy. Po drugie, lekarze w Polsce to chłopcy do bicia. Chyba żaden pacjent w Polsce nie wyszedł zadowolony ze spotkania z lekarzem. Bo doktór ani nie wyleczy natychmiast, ani nie sprawił, że poczuliśmy się młodsi, zdrowsi i bogatsi.

Ale poważnie. Myślę, że spora grupa Polaków nie sprzyja lekarzom. Bo podobno biorą łapówki. Koperty. Drogie pióra. Koniaki" – szydzi profesor i dodaje, że w ich stronę kierowany jest typowo polski apel – Pokaż lekarzu, co masz w garażu, a z trybuny sejmowej padają słowa o wzięciu doktorów „w kamasze". Do nich mówi się „Jak im się nie podoba, to niech jadą ".

Dowodzi również słusznie, że lekarska wiedza i doświadczenie to kwestia lat ciężkiej pracy, nauki, praktyki, a wiek specjalisty to minimum trzydzieści lat. I po tych latach trudów zdobywania wiedzy polscy lekarze pracują „lekarskie" osiem godzin – czyli hm, do ósmej wieczorem...

Święcie oburzony pyta: Czy naprawdę należy rozliczać lekarzy z samochodów? Pytać, jakim prawem stać ich na auto? Opowiadać o tzw. ludzkiej sprawiedliwości, która podobno nakazuje, by wszyscy mieli po równo? No do cholery, gdzie ta nasza społeczna sprawiedliwość?

Chciałbym podzielać święte oburzenie Pana Profesora, ale mogę to uczynić jedynie w niewielkiej części. Nie podzielam opinii o negatywnej ocenie lekarzy przez społeczeństwo, bo to sprawa o ograniczonym zasięgu, choć może dotkliwa dla środowiska medyków. Czas Judymów minął bezpowrotnie i dziś lekarz postrzegany jest nie jako społecznik, ale specjalista, od którego nie oczekuje się poświęcenia. Choć w szczególnych warunkach, jak pandemia, to poświęcenie wpisuje się niejako z góry do obowiązków lekarzy.

Problem niedoboru kadry lekarskiej odsłonięty przez pandemię póki co schodzi na plan dalszy, bo trzeba skupiać się na walce z zarazą. Dojmujący niedobór znaczy tyle. co dokuczliwy, dotkliwy, dolegliwy, bolesny, przenikliwy, trudny do zniesienia, a więc konieczny do rozwiązania.

ANDRZEJ

Finansowanie działalności innowacyjnej przedsiębiorców, krótkie i nieskomplikowane procedury administracyjne, stabilne i proste przepisy to klucze do rozwoju polskiego przemysłu – takie konkluzje wynikają z konsultacji Białej Księgi Rozwoju Przemysłu. Będą one podstawą do opracowania nowej Polityki Przemysłowej Polski, jednego z najważniejszych projektów rozwojowych przygotowywanego przez Ministerstwo Rozwoju, Pracy i Technologii. Nowoczesny i konkurencyjny przemysł odegra kluczową rolę, jeżeli chodzi o przyszłość, rozwój i dobrobyt naszego kraju – mówił podczas prezentacji opracowania wicepremier i minister rozwoju, pracy i technologii Jarosław Gowin. Powstaje jednak pytanie skąd na to wszystko wziąć środki finansowe?

PO KONSULTACJACH BIAŁEJ KSIĘGI ROZWOJU PRZEMYSŁU

BARIERY I POSTULATY BRANŻ

Wielką szansą dla naszego kraju na ich pozyskanie i rozwój jest Unijny Fundusz Odbudowy Next Generation EU, który po miesiącach wspólnych prac. w lipcu 2020 roku, został zatwierdzony przez przywódców państw unijnych. Jego budżet to rekordowe 750 mld euro, z czego jako pożyczki 360 mld euro i dotacje 390 mld euro w ramach następujących siedmiu programów: instrument na rzecz Odbudowy i Zwiększania Odporności, REACT -EU, Horyzont Europa, InvestEU , Rozwój obszarów wiejskich , Fundusz na rzecz Sprawiedliwej Transformacji, RescEU .

Przyjęty fundusz z całą pewnością pomoże również w transformacji UE zgodnie z założeniami Zielonego Ładu. Przywódcy państw UE ustalili, że 30 proc. łącznych wydatków z wieloletnich ram finansowych i Next Generation EU w ramach Europejskiego Funduszu Odbudowy, sfinansuje projekty związane z walką ze zmianą klimatu. Poza ekologią, do najważniejszych zakresów finansowanych przez Unijny Fundusz Odbudowy należą: modernizacja i rozwój badań naukowych i innowacji, transformacja klimatyczna i cyfrowa, gotowość, odbudowa i odporność na kryzysy, modernizacja polityki spójności i wspólnej polityki rolnej. rozwój działań chroniących różnorodność biologiczną i równouprawnienie płci.

Opracowując Białą Księgę Rozwoju Przemysłu i Krajowy Plan Odbudowy rząd brał pod uwagę, że środki na realizację zapisanych w tych dokumentach celów będą pochodziły właśnie z Unii Europejskiej.

Zgłębiając treść Białej Księgi Rozwoju Przemysłu napotykamy na zapis, w którym czytamy , że jej **„zapisy nie są oficjalnym stanowiskiem MRPIT, stanowią swoistą fotografię barier i oczekiwań interesariuszy, pochodzą bezpośrednio od przedsiębiorców i organizacji które wzięły udział w konsultacjach w styczniu 2021 r**."

Natomiast we wstępie czytamy: Przed Polską stoją długoterminowe wyzwania społeczne, środowiskowe i gospodarcze. Sprostanie im nie będzie możliwe bez odpowiednio zaprojektowanej ambitnej, strategicznie zorientowanej, elastycznej i szytej na miarę polityki przemysłowej zapewniającej odporność na wstrząsy gospodarcze i wspierającej budowę pozycji konkurencyjnej przedsiębiorstw.

Mając świadomość wyzwań w obszarach takich jak zdrowie, starzenie się społeczeństwa, inteligentna i czysta mobilność, zrównoważona gospodarka i energia, transformacja cyfrowa, bezpieczeństwo, w tym bezpieczeństwo gospodarcze, interwencja publiczna do tej pory skupiała się na rozwiązywaniu problemów z wykorzystaniem innowacji i technologii bazując m.in. na rozwoju kluczowych technologii wspomagających (KET), które znajdują zastosowanie w wielu gałęziach przemysłu.

Znaczenie przemysłu dla gospodarki wykracza poza bezpośrednią produkcję w tym sektorze. Rozwijający się przemysł tworzy miejsca pracy w sektorze usług, wspierających produkcję przemysłową, np. przy badaniach i rozwoju, handlu towarami czy, coraz ważniejszej dziś, obsłudze systemów cyfrowych. W ramach przemysłu również funkcjonują typy produkcji, mające większe oddziaływanie zewnętrzne od pozostałych. Są to przede wszystkim integratorzy łańcuchów wartości, którzy projektują finalne produkty i organizują ich produkcję na wielu etapach, często współorganizując produkcję kilkudziesięciu firm dostarczających komponenty czy półprodukty. Tego typu przedsiębiorstwa są szczególnie istotne dla rozwoju krajowej gospodarki, ponieważ generują największe pozytywne efekty zewnętrzne.

Silny krajowy przemysł wytwórczy okazuje się szczególnie istotny w momentach załamania międzynarodowego handlu, tak jak miało to miejsce na początku pandemii COVID-19. Ważne okazuje się wówczas ulokowanie produkcji kluczowych, strategicznych dóbr w kraju, w którym konieczne jest ich wykorzystanie. Posiadanie silnego sektora przemysłowego buduje strategiczną autonomię oraz wpływa na bezpieczeństwo gospodarki i obywateli (np. w dostępie do żywności i leków).

W dokumencie zawarto postulaty i bariery rozwoju 22 branż przemysłowych, w tym hutnictwa żelaza i stali, hutnictwa metali nieżelaznych.

Przedstawiciele przemysłu hutniczego zwrócili uwagę m.in. na konieczność nowelizacji przepisów ustawy o systemie rekompensat dla sektorów i podsektorów energochłonnych i postuluje o wprowadzenie rozwiązań ustawowych obniżających koszty funkcjonowania rynku mocy poprzez parametryzację opłaty mocowej, a także zdefiniowanie nowej grupy odpadów „surowców wtórnych" oraz wprowadzenie ułatwień regulacyjnych dla nowej grupy surowców wtórnych z sektora stalowego np. złom stalowy, pyły hutnicze, żużel hutniczy.

Natomiast przemysł hutnictwa metali nieżelaznych chce stworzenia zachęt dla przetwórców metali nieżelaznych do produkcji w oparciu o technologie niskoemisyjne, a także bardziej restrykcyjnego prawodawstwa krajowego od regulacji wspólnotowych w obszarze działalności wydobywczej, np.: polityka koncesyjna i surowcowa, polityka podatkowa dot. surowców (potrzeba zmiany podatku miedziowego - Ustawa o podatku od wydobycia niektórych kopalin).

Czy postulaty i konkretne propozycje zmian zostaną wzięte pod uwagę przy opracowywaniu oficjalnego dokumentu rozwoju przemysłu w Polsce, w kontekście odbudowy gospodarki po pandemii Covid-19?

Wiele zależeć będzie od finansów, które jak wszyscy zdajemy sobie sprawę po ponad rocznej walce z koronawirusem są mocno uszczuplone. Dlatego jedynym wyjściem z tej sytuacji wydaje się jak najszybsza ratyfikacja przez Sejm RP Europejskiego Funduszu Odbudowy.

Jak powiedział „Financial Times" minister finansów **Tadeusz Kościński**: odrzucenie unijnego Funduszu Odbudowy po pandemii byłoby samobójcze, gdyż Polska straciłaby możliwość skorzystania z taniego finansowania, co jest kluczowe dla pobudzenia gospodarki.

Do końca kwietnia 22 państwa UE powinny zakończyć ratyfikację decyzji o zasobach własnych, która jest warunkiem uruchomienia wartego 750 mld euro funduszu odbudowy gospodarki po pandemii. Na koniec marca dokonało tego tylko 16 państw.

Polscy politycy, zarówno ekipy Zjednoczonej Prawicy, jak i opozycji nie mogą dojść do porozumienia w tej kwestii. Czy zdołamy ratyfikować dokument w przewidzianym czasie, a może czekają nas wcześniejsze wybory parlamentarne jak to zapowiadają niektórzy politycy.

(P)

PRZEMYSŁ JEST GOTOWY DO ROZMÓW O KOSZTACH ENERGII I OCHRONY ŚRODOWISKA

Federacja Przedsiębiorców Polskich w ramach powołanego Komitetu Energii i Środowiska opracuje pakiet rozwiązań dotyczących dekarbonizacji przemysłu oraz kosztów obowiązków środowiskowych. Propozycje obejmą możliwości zapewnienia niskich hurtowych cen energii elektrycznej, zaangażowania przemysłu – w szczególności energochłonnego – we wsparcie w osiągnięciu przez Polskę celów klimatycznych na 2030 rok oraz zapewnienie niskich kosztów obowiązków środowiskowych i usprawnienie procedur administracyjnych.

Prezes CMC Poland
Jerzy Kozicz.

Komitet Energii i Środowiska FPP powstał w odpowiedzi na zauważony problem systematycznego tracenia międzynarodowej konkurencyjności przez polski przemysł – zarówno wobec konkurentów z krajów UE, jak i z krajów trzecich. Przyczyną są niewłaściwe regulacje, które skutkują miedzy innymi najwyższymi hurtowymi cenami energii elektrycznej w skali Europy. Tymczasem, czego jasno dowodzi obecny kryzys pandemiczny oraz czego dowiódł światowy kryzys finansowy 2008 r. – tylko silny i zdrowy przemysł gwarantuje, że Polska skutecznie wykorzysta swoją historyczną szansę wyrównania poziomu życia z krajami zachodniej Europy.

„Komitet Energii i Środowiska FPP podejmuje wyzwania związane z dekarbonizacją przemysłu. W tym zakresie kluczowe jest zapewnienie taniej, niskoemisyjnej energii oraz – w zakresie niezbędnych inwestycji – zaangażowanie finansowe Państwa. Ponadto ważne są obowiązki środowiskowe – w tym związane z gospodarką odpadami i nierównym traktowaniem konkurencji spoza UE. Obie powyższe kwestie powiązane są z problemem zachowania międzynarodowej konkurencyjności europejskiego przemysłu" – podkreśla **Jerzy Kozicz** przewodniczący Komitetu Energii i Środowiska FPP, prezes zarządu CMC Poland.

PAKIET OPRACOWANY PRZEZ KOMITET OBEJMIE:

1. Zapewnienie niskich hurtowych cen energii elektrycznej

a. Obniżenie hurtowych cen energii elektrycznej przez znaczący rozwój mocy wytwórczych lądowej energetyki wiatrowej – obecnie najtańszej technologii produkcji energii elektrycznej. W tym celu niezbędne są zmiany łagodzące zasadę 10H oraz inne zmiany regulacyjne przyspieszające i upraszczające proces inwestycyjny w lądową energetykę wiatrową.

2. Umożliwienie zaangażowania przemysłu, w szczególności energochłonnego, we wsparcie w osiągnięciu przez Polskę celów klimatycznych na 2030 r.

b. Rozwój autoprodukcji z OZE poza miejscem prowadzenia podstawowej działalności – zmiany regulacyjne w tym zakresie przyczyniłyby się do wyjątkowo szybkiego rozwoju mocy OZE w Polsce w ciągu kilku lat.

c. Wsparcie w ramach funduszy europejskich projektów celowych przemysłu, prowadzących do osiągnięcia korzyści środowiskowych, obniżenia emisji bezpośrednich oraz projektów autoprodukcji energii z OZE.

3. Zapewnienie niskich kosztów obowiązków środowiskowych i usprawnienie procedur administracyjnych

a. Racjonalizacja nadmiernych obowiązków przez zniesienie m. in. obowiązku monitoringu wizyjnego i zabezpieczenia roszczeń dla odpadów niepalnych.

b. Reforma, uproszczenie i skrócenie terminów dla procedur administracyjnych w procesie inwestycyjnym.

c. Przyśpieszenie wydawania decyzji administracyjnych przez odstąpienie/zawieszenie kontroli organów (WIOŚ i p.poż) w czasie epidemii wirusa COVID – 19.

d. Potrzeba zahamowania dalszego wzrostu kosztów gospodarowania odpadami.

e. Poprawa funkcjonalności Bazy danych o produktach i opakowaniach oraz o gospodarce odpadami (BDO), przez uwzględnienie uwag przemysłu oraz konsultowanie nowych rozwiązań w BDO z jego użytkownikami.

f. Opracowanie i wdrożenie racjonalnego systemu Rozszerzonej Odpowiedzialność Producenta (ROP) uwzględniającego specyfikę przemysłu.

g. Zapewnienie zachęt finansowych dla przemysłu gospodarującego odpadami zgodnie z Gospodarką o Obiegu Zamkniętym (GOZ).

h. Stworzenie ram prawnych umożliwiających gospodarowanie odpadami zgodnie z GOZ przez wypracowanie z przemysłem m.in. nowych rozwiązań, np. zdefiniowanie „surowców wtórnych" oraz wprowadzenie ułatwień regulacyjnych dla nowej grupy surowców.

i. Stworzenie mechanizmów przeciwdziałania eksportowi cennych surowców wtórnych z UE do krajów trzecich, w których normy środowiskowe nie są przestrzegane i egzekwowane.

(FPP)

PODPISALIŚMY UKŁAD W TRUDNYM CZASIE PANDEMII

ROZMOWA „MH" JAROSŁAWEM GAŁKĄ PRZEWODNICZĄCYM MIĘDZYZAKŁADOWEGO NIEZALEŻNEGO SAMORZĄDNEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW JSW KOKS S.A.

„MH": Panie Przewodniczący. Trwają podsumowania trudnego roku 2020 naznaczonego pandemią koronawirusa. Jaki on był dla pracowników JSW Koks i członków związku, którym Pan kieruje.

J.Gałka: Z całą stanowczością muszę stwierdzić, że był to rok niespotykany dotąd w najnowszej historii, rok w którym przyszło się nam zmierzyć zarówno z pandemią Covid-19 jak i zawirowaniami rynkowymi wywołanymi zamykaniem gospodarek, spadkiem popytu i produkcji w sektorze przemysłowym. Najgorszy okres to początek roku, a de facto jego pierwsza połowa, gdzie musieliśmy stawić czoła narastającym obawom załogi naszego oddziału i całej spółki i nie dopuścić do zatrzymania produkcji ze względu na ewentualny brak rąk do pracy.

Moim zdaniem działania podjęte przez zarząd i dyrekcję oddziału, szczególnie te w pierwszej fazie, czyli w okresie marzec – maj roku ubiegłego przyniosły pozytywne efekty. Pomimo trudności związanych z zakupem środków ochronnych, czy dezynfekcyjnych zabezpieczono załogę w taki sposób, że tych zakażeń nie było aż tak dużo.

Wracając do kwestii produkcji, to oczwiście były pewne wahania, jak zresztą w każdej gałęzi gospodarki, jednak późniejsze miesiące pozwoliły na wyrównanie tych strat z pierwszego półrocza. Ogólnie mówiąc rok 2020 nie był dla nas zły. Koksownia to specyficzny zakład, którego wyniki produkcyjno-finansowe uzależnione są z jednej strony od cen surowców, czyli węgla koksowego, a z drugiej od branży stalowej i cen koksu. Tak więc przyzwyczailiśmy się, że na wykresach nasze wyniki są raz wysoko a raz nisko.

Bardziej martwi nas sytuacja właściciela, czyli Jastrzębskiej Spółki Węglowej, która w roku ubiegłym odnotowała ogromną stratę. Ceny węgla poszybowały w dół, co odbiło się na jej wynikach. U nas na szczęście nie odnotowaliśmy takich spadków. Na całe szczęście nie było również żadnych zwolnień czy redukcji etatów, jak to ma miejsce w innych zakładach pracy. W tym trudnym czasie udało się nam wynegocjować bardzo ważny z punktu widzenia pracowników dokument – Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy, co dowodzi, że związki zawodowe mimo pandemii działały prężnie i starały się w jak najlepszy sposób zabezpieczyć interesy pracowników.

„MH": Po kilku latach negocjacji udało się podpisać Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy. To duży sukces. Proszę o przybliżenie najważniejszych jego zapisów.

J.Gałka: 28 października, po ponad dwuletnich negocjacjach, podpisaliśmy z zarządem nowy jednolity Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy, który wszedł w życie z dniem 1 stycznia 2021 r. Jednak na mocy porozumienia już 1 listopada 2020 roku zmianie uległa struktura organizacyjna firmy, co wiązało się z likwidacją dotychczasowych oddziałów: w Radlinie (Koksownia Jadwiga i Dębieńsko), Dąbrowie Górniczej (Koksownia Przyjaźń) i w Zabrzu.

Przyjęte rozwiązania mają usprawnić zarządzanie i codzienne funkcjonowanie firmy, a także stworzyć równoprawne warunki zatrudnienia dla wszystkich pracowników - niezależnie od miejsca pracy. Do tej pory w każdym zakładzie obowiązywały inne regulaminy, które stwarzały pewne nierówności płacowe. Funkcjonowanie spółki w oparciu o trzy niezależne regulaminy pracy bardzo utrudniało pracę i stwarzało niepotrzebne napięcia, pomiędzy pracownikami wykonującymi te same zadania, ale w innym miejscu pracy. Teraz to się zmieni, a zapisy nowego układu uważam za bardzo dobre. Znalazły się w nim w większości najlepsze rozwiązania z dwóch Zakładowych Układów Zbiorowych Pracy z dawnego Kombinatu jak i Koksowni Przyjaźń.

Trzeba pamiętać, że nasza spółka JSW Koks powstała w wyniku połączenia: Kombinatu Koksochemicznego Zabrze, Koksowni Przyjaźń i Wałbrzyskich Zakładów Koksowniczych „Victoria", które później zostały sprzedane. Zarówno w zabrzańskim kombinacie jak i naszej dąbrowskiej koksowni obowiązywały różne regulacje dotyczące pracy i wynagradzania, dlatego też strona społeczne domagała się ujednolicenia tych warunków.

Podpisanie Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy pokazuje, że w tych trudnych gospodarczo i społecznie czasach można dojść do kompromisu dla dobra ponad 2 tysięcy pracowników. Była to ciężka i długa praca całego zespołu negocjacyjnego. Moim zdaniem to dobry układ, uwzględniający kompromis pomiędzy naszymi oczekiwaniami, a tym co proponował zarząd. Myślę, że w należyty sposób zabezpiecza warunki pracy i płacy dla pracowników JSW Koks. To z całą pewnością duży sukces.

Przewodniczący Jarosław Gałka.

„MH": Czy wraz z wejściem w życie nowego Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy zniknęły dysproporcje płacowe?

J.Gałka: Dysproporcje, które wynikały z różnych regulaminów obowiązujących jeszcze kilka lat temu w Koksowni Przyjaźń i Kombinacie Koksochemicznym Zabrze, od samego początku połączenia obu spółek nastręczały problemów i próbowano je niwelować. Podpisanie jednolitego Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy nie oznacza automatycznego wyrównania wszystkich płac.

Na to potrzebne są zarówno czas jak i ogromne pieniądze. Zdajemy sobie jako związki zawodowe z tego sprawę, ale zapisy ZUZP dają pracownikom jasną ścieżkę dochodzenia do tego celu. Końcowy efekt ma być taki, że wszyscy pracownicy JSW Koks, wykonujący daną pracę, mają mieć te same wynagrodzenia podstawowe, zróżnicowane tylko dodatkami np. Kartą Koksownika, które są uzależnione od stażu pracy.

„MH": Z jakimi głównymi problemami przyszło się Wam zmierzyć i z jakim skutkiem? Co w zaistniałej sytuacji można uznać za osiągnięcie, a co za porażkę?

J.Gałka: Ze względu na pandemię i trudności na rynku najważniejszym wyzwaniem, przed którym stanęły związki zawodowe, było utrzymanie miejsc pracy. Każdy z nas obawiał się, że może nastąpić gwałtowne załamanie rynkowe i może dojść do zwolnień. Na całe szczęście nas ten czarny scenariusz ominął. Do osiągnięć trzeba również zaliczyć podpisany układ, o którym już wspominałem.

Czy odnotowaliśmy jakieś porażki? Myślę, że nie możemy niezrealizowanych przedsięwzięć rozpatrywać w formie porażki, ale bardziej zawiedzionych nadziei na rozwój zakładu. Chodzi o budowę nowej baterii koksowniczej nr 4, o której mówi się od kilku lat. Sytuacja jaka panowała, w roku ubiegłym, na rynku nie pozwalała na podjęcie decyzji, ale myślę, że nastąpi to w najbliższym czasie, dlatego też wraz z zarządem JSW Koks, dyrekcją naszej koksowni i służbami inwestycyjnymi poszukujemy optymalnych rozwiązań, by budowa baterii nr 4 ruszyła jak najszybciej.

„MH": Zasiada Pan z ramienia Federacji Związków Zawodowych Metalowców i Hutników w Polsce w Wojewódzkiej Radzie Dialogu Społecznego. Jakie w roku ubiegłym podejmowaliście działania…

J.Gałka: Działalność Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Katowicach, ze względu na pandemię była utrudniona, jednakże jej prezydium bardzo intensywnie pracowało, podejmowało różnego rodzaju inicjatywy i przesyłało członkom gotowe stanowiska do opiniowana.

WRDS zajmuje się szeroką gamą zagadnień, a na Śląsku zagadnień i problemów społeczno-gospodarczych jest bardzo dużo. To nie tylko branża górnicza, hutnicza, ale także służba zdrowia, jednostki użyteczności publicznej, małe i średnie przedsiębiorstwa. Każdy przedsiębiorca rok ubiegły odczuł boleśnie, a małe i średnie firmy w szczególności, dlatego też działalność Rady była mocno skupiona na ratowaniu miejsc pracy.

Wracając do naszej branży, to we wrześniu zorganizowaliśmy stacjonarne spotkanie WRDS wraz z parlamentarzystami, podczas którego próbowaliśmy z ich pomocą dotrzeć do rządzących z naszymi postulatami ws. opłaty mocowej, która od nowego roku obciążyła przedsiębiorstwa dodatkowym parapodatkiem. Tłumaczyliśmy, że zakłady energochłonne, w tym hutnictwo ponosi ogromne koszty drogiej energii elektrycznej i dokładanie kolejnej opłaty może doprowadzić do całkowitej utraty konkurencyjności tej branży.

Jeżeli upadnie hutnictwo, to również my będziemy mieli problemy, bo przecież produkujemy koks dla branży stalowej. To są naczynia połączone, bo jeżeli będziemy musieli zmniejszać produkcję koksu, to również górnicy odczują spadek zamówień. Niestety efektem spotkań on-line i stacjonarnych narad było odroczenie o 3 miesiące wprowadzenia opłaty mocowej. I tak od 1 stycznie każdy zakład, każdy przysłowiowy Kowalski musi taką opłatę w swoim rachunku za energię elektryczną uiszczać.

Działalność Wojewódzkich Rad Dialogu Społecznego uważam za bardzo potrzebną, bo można na gruncie lokalnym wiele spraw załatwić, przedstawić problemy poszczególnych branż, czy sektorów naszej gospodarki. Oczywiście, chcielibyśmy, aby te spotkania odbywały się w formie stacjonarnej, a ich efekty były jeszcze bardziej widoczne.

„MH": Jakie są najważniejsze wyzwania na rok bieżący. Czy Pana zdaniem rok 2021 będzie przełomowy w pokonaniu trudności?

J.Gałka: W naszej firmie nie prowadzimy w obecnym czasie rozmów płacowych, gdyż cały budżet przeznaczony na takowe chcemy wykorzystać do wyrównywania różnic płacowych, które nadal istnieją. Takie zapisy mamy w Zakładowym Układzie Zbiorowym Pracy i tego się trzymamy.

Nasza koksownia zmienia się i z roku na rok, coraz więcej długoletnich, zasłużonych pracowników odchodzi na emerytury. Dlatego wyzwaniem dla związków zawodowych jest pozyskanie młodych działaczy. Nie jest to łatwe zadanie, bo nie wszyscy rozumieją co oznacza przynależność do rodziny związkowej.

JSW Koks cieszy się opinią dobrego pracodawcy. Podpisany w roku ubiegłym układ daje dodatkowo pewną perspektywę awansu i podwyżek. Mając jasną ścieżkę kariery zawodowej ludzie chcą u nas pracować, szczególnie, że w obecnej sytuacji, gdzie słyszy się o zwolnieniach nasza koksownia jest stabilnym i dobrym pracodawcą. Obecnie w całym JSW Koks pracuje około 2380 osób, z czego większość, bo ponad 1300 w Dąbrowie Górniczej. Jeżeli jeszcze ruszy budowa nowej baterii, to perspektywy dla naszego zakładu na najbliższe lata będą naprawdę dobre.

„MH": Dziękuję za interesującą rozmowę.

Rozmawiał: Przemysław Szwagierczak

JSW W GRONIE FIRM ODPOWIEDZIALNYCH W BIZNESIE

15 kwietnia b.r., już po raz dziewiętnasty Forum Odpowiedzialnego Biznesu w Polsce (FOB) ogłosiło raport „Odpowiedzialny Biznes w Polsce". Podsumowując i analizując kluczowe dla odpowiedzialnego biznesu wydarzenia 2020 roku, eksperci organizacji wskazują w raporcie najciekawsze i godne naśladowania praktyki biznesowe minionego roku. Kolejny już raz zwrócili oni uwagę na działania realizowane przez Grupę JSW.

W tegorocznej edycji raportu wskazano aż pięć dobrych praktyk Grupy JSW:

- **„Ratownicy kontra COVID-19",**
- **Kampania społeczna „STOP HEJTOWI! - Nie oczerniaj górnika",**
- **„Lek na COVID-19 dzięki górnikom z JSW",**
- **„Zodox"**
- **„Kopalnia Wiedzy JSW: portal edukacyjny dla dzieci".**

Rok 2020 minął pod znakiem pandemii. Dlatego też działalność społeczna wielu firm, w tym Grupy JSW, koncentrowała się na walce z COVID-19. Uwagę ekspertów FOB zwróciło zaangażowanie górników, w tym włączenie się ratowników górniczych, będących wykwalifikowanymi ratownikami pierwszej pomocy, w pomoc lekarzom w szpitalach tymczasowych, zaangażowanych w walkę z wirusem SARS-CoV-2. Działanie pozwoliło częściowo odciążyć pracowników służby zdrowia, a tym samym zapewniać w krytycznych momentach wydolność systemu opieki zdrowotnej.

Zauważono również bezprecedensową kampanię społeczną, która miała bronić górników przed falą hejtu, której ofiarą padli wiosną 2020 roku. Firma stanęła w obronie pracowników, którzy najpierw zostali zaatakowani przez chorobę, a następnie przez własnych sąsiadów obawiających się zakażenia. Ważne jest to, że ci sami górnicy odpowiedzieli na falę niechęci i strachu, zaangażowaniem w pomoc innym. Nie tylko pomagając w szpitalach, ale masowo oddając bezcenne osocze. Osocze zwierające przeciwciała, które stało się bronią w walce z wirusem w okresie, w którym nie były jeszcze dostępne jakiekolwiek szczepionki.

Przedsiębiorstwo Gospodarki Wodnej i Rekultywacji (PGWiR), należące do Grupy JSW, zaczęło z kolei oferować ZODOX – środek działający bakteriobójczo, wirusobójczo oraz grzybobójczo. Skutecznie pozwala on dezynfekować różnego rodzaju powierzchnie w zakładach przemysłowych, czy obiektach użyteczności publicznej.

Ostatnia z praktyk Grupy JSW, która została opisana w raporcie, to projekt w ramach autorskiego programu Kopalnia Wiedzy JSW. Przy wsparciu JSW, ale też m.in. z udziałem sportowców z drużyn wspieranych przed JSW, udało się stworzyć wyjątkowy portal edukacyjny dla dzieci i młodzieży. To również odpowiedź na wyzwania pandemii, która sprawiła, że edukacja przeniosła się do świata wirtualnego.

Odpowiedzialne za opracowanie raportu Forum Odpowiedzialnego Biznesu to organizacja ekspercka, będąca inicjatorem i partnerem przedsięwzięć kluczowych dla polskiego CSR. Inspiruje biznes, który zmienia świat, i łączy ludzi, którzy zmieniają biznes. Działa na rzecz zrównoważonego rozwoju. Forum to grono ekspertów i specjalistów z zakresu CSR i zrównoważonego rozwoju.

Rada Odpowiedzialnego Przywództwa to odpowiedź na potrzeby osób na co dzień zajmujących się społeczną odpowiedzialnością biznesu, poszukujących wsparcia na najwyższym poziomie zarządzania firmami.

Celem Rady jest wzmacnianie wśród liderów potrzeby upowszechniania społecznej odpowiedzialności biznesu w Polsce.

1 maja mija 60 lat od chwili przekształcenia Zakładów Górniczych Lubin w budowie w Kombinat Górniczo-Hutniczy Miedzi w budowie i tę datę uważa się za oficjalny początek KGHM, firmy która stała się rozpoznawalną marką na całym świecie. Dzisiaj firma łączy kilkudziesięcioletnią tradycję z nowoczesnością wykorzystując do produkcji miedzi najnowocześniejsze technologie. Jest dumą polskiego przemysłu metali nieżelaznych, a jej wkład w rozwój polskiej gospodarki i regionu dolnośląskiego jest nie do przecenienia.

KGHM POLSKA MIEDŹ

JUBILEUSZ 60 LECIA

Jednak nie można zapominać, o ojcu polskiej miedzi **dr Janie Wyżykowskim**, bez którego dziś miedziowa spółka pewnie by nie istniała. Gdy w 1957 roku znalazł on pod Sieroszowicami na głębokości 655 metrów złoże miedzi. Nikt wówczas nie chciał wierzyć, że jest ono tak bogate i rozległe jak dokumentował to Wyżykowski.

Do zagospodarowania odkrytego złoża powołano w 1960 roku Zakłady Górnicze Lubin w budowie. Zarządzeniem Ministra Przemysłu Ciężkiego z 27 kwietnia 1960 r. w sprawie zmiany nazwy, siedziby i przedmiotu działania przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą PBKR w Bolesławcu powołano Przedsiębiorstwo Budowy Kopalń Rud Miedzi w Lubinie. 1 lipca 1960 r. wyznaczono PeBeKa na generalnego wykonawcę robót górniczych w Legnicko-Głogowski Okręgu Miedziowym.

19 listopada 1960 r. przystąpiono do głębienia pierwszego szybu L-III dla kopalni „Lubin". W związku z ogromnym zakresem prac minister przemysłu ciężkiego 5 kwietnia 1961 r. dokonał zmian organizacyjnych i postanowił z dniem 1 maja 1961 r. przekształcić przedsiębiorstwo ZG „Lubin" w budowie w Kombinat Górniczo-Hutniczy Miedzi w budowie. Zadaniem kombinatu stała się budowa kopalń, zakładów przeróbki mechanicznej i hutniczej, przygotowanie ich do eksploatacji, budowa zakładów pomocniczych oraz zaplecza socjalnego.

Zasadniczym momentem w rozwoju tworzącego się Nowego Zagłębia była Uchwała nr 9/62 Rady Ministrów z 11 stycznia 1962 r. w sprawie zagospodarowania Legnicko-Głogowskiego Okręgu Miedziowego i zabezpieczenia realizacji inwestycji w tym okręgu w latach 1961–1965, która ustaliła program budowy trzech kopalń miedzi: „Lubin", „Polkowice" i „Rudna", rozbudowy Huty Miedzi „Legnica", budowy Zakładów Mechanicznych „Legmet" w Legnicy oraz Zakładu Doświadczalnego KGHM.

Jan Wyżykowski z grupą wiertników w okolicach Sieroszowic.

Z dniem 1 stycznia 1969 r. włączono w strukturę organizacyjną KGHM kopalnie Starego Zagłębia Miedziowego „Konrad" i „Lenę" (zamknięte w 1973 i 1987 roku), równocześnie dokonano kolejnej zmiany nazwy z KGHM w budowie na Kombinat Górniczo-Hutniczy Miedzi w Lubinie. Następnie 1 lipca 1970 r. włączono do kombinatu Hutę Miedzi „Legnica", Zakłady Mechaniczne „Legmet" oraz ZBiPM „Cuprum" we Wrocławiu. W pierwszym statucie KGHM (obowiązującym od 1 lipca 1970 r.) ustalono, że KGHM jest przedsiębiorstwem państwowym, a wchodzące w skład Kombinatu zakłady działają według zasad pełnego wewnętrznego rozrachunku gospodarczego. W istniejącej ówcześnie strukturze organizacyjnej KGHM wyodrębniono trzy grupy zakładów:

- zakłady górnicze: „Lubin", „Polkowice", „Rudna", „Sieroszowice" i „Konrad";
- huty miedzi: „Legnica", „Głogów" i „Cedynia";
- zakłady zaplecza: ZBK, ZRG, ZBGH, ZREM, ZM „Legmet", ZANAM, ZUG „Lena", Zakład Transportu, Zakład Doświadczalny ZBiPM „Cuprum" i FPN „Elpena".

Zakłady zaplecza górniczo-hutniczego, zakłady usługowe oraz zakłady badawczo-wdrożeniowe, które poprzez silne związki kooperacyjne świadczyły usługi na rzecz jednostek produkcyjnych, zajmowały się produkcją niezbędnych wyrobów, części zamiennych oraz świadczeniem usług.

12 września 1991 roku przyszedł czas na komercjalizację i Kombinat został przekształcony w jednoosobową Spółkę Skarbu Państwa pod nazwą KGHM Polska Miedź S.A.

Miedziowa spółka inwestuje w nowoczesne i ekologiczne technologie. W 2019 roku uruchomiono w Hucie Miedzi Legnica nowoczesny piec WTR.

10 lipca 1997 odbył się debiut spółki na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie, a akcje spółki osiągnęło poziom 23,50 zł.

Pracownicy uzyskali prawo do nieodpłatnych 30 mln akcji, tj.15 proc. ogółu walorów KGHM. Dzisiaj pakiet ten wyceniany jest przez rynek na około 5,7 mld złotych. Dziś notowania akcji miedziowej spółki oscylują w granicach 190-200 złotych.

Wydobycie rudy miedzi w Polsce jest skoncentrowane w trzech kopalniach głębinowych: Lubin, Rudna i Polkowice-Sieroszowice. Urobek z tych kopalń przetwarzany jest w Zakładach Wzbogacania Rud, a produkcja miedzi, srebra i innych produktów w hutach w Głogowie i Legnicy. Głębokim przetwórstwem miedzi zajmuje się Huta Cedynia.

KGHM zgodnie ze swoją strategią biznesową, dąży do poszerzenia bazy zasobowej i portfela produktów. W tym celu rozwija projekty górnicze i poszukiwawcze. Docelowo mają one obniżyć koszty produkcji miedzi i zwiększyć konkurencyjność firmy, a także umocnić pozycję globalnego lidera multisurowcowego produkującego miedź, srebro, molibden, nikiel, ołów, złoto, platynę, pallad, ren i selen.

W 2010 roku spółka nabyła 51 proc. udziałów w projekcie Ajax w Kolumbii Brytyjskiej w Kanadzie. Dwa lata później KGHM zwiększył swoje udziały w tym projekcie do 80 proc. Dużym echem w Polsce odbił się zakup za 9,5 mld złotych w 2011 roku kanadyjskiej firmy górniczej Quadra FNX. W wyniku tego zakupu Polska Miedź stała się 55 proc. udziałowcem chilijskiej kopalni Sierra Gorda, która operuje na złożu miedziowo-molibdenowym, a także od 2012 roku projektu Victoria do którego prawa do złóż mineralnych zakupiono już w 2002 roku.

Kombinatem Górniczo-Hutniczym Miedzi kierowali kolejno: **Arkadiusz Tobolski** (1960-1961), **Stanisław Lasek** (1961-1962), **Tadeusz Zastawnik** (1962-1975), **Tadeusz Babisz** (1975-1978), **Włodzimierz Woźniczko** (1978-1981), **Janusz Maciejewicz** (1981-1984), **Mirosław Pawlak** (1984-1990), **Bogusław Kostka** (tymczasowy kierownik 1990) i **Jan Sadecki** (1990-1991).

Natomiast spółką KGHM Polska Miedź S.A. zarządzali prezesi: **Jan Sadecki** (1991-1992); **Paweł Ofman** (1992); **Piotr Kaczyński** (1992-1993); **Krzysztof Sędzikowski** (1993-1995); **Stanisław Siewierski** (1995-1999); **Marian Krzemiński** (1999-2001); **Stanisław Speczik** (2001-2004); **Wiktor Błądek** (2004-2005); **Marek Szczerbiak** (2005-2006); **Krzysztof Skóra** (2006-2008); p.o. prezesa **Ireneusz Reszczyński** (2008); **Mirosław Krutin** (2008-2009); **Herbert Wirth** (2009-2016); **Krzysztof Skóra** (2016); **Radosław Domagalski-Łabędzki** (2016-2018); p.o. prezesa **Rafał Pawełczak** (2018); **Marcin Chludziński** (2018 – nadal).

PRODUCENCI KONTRA PRZETWÓRCY W SPRAWIE STALOWEGO RYNKU

Ceny stali w Stanach Zjednoczonych osiągnęły poziom sprzed trzynastu laty i biją kolejne rekordy. Wykorzystujące je branże chcą szybkiego zniesienia ochrony stalowego rynku tj. ceł wprowadzonych w 2018 roku przez Donalda Trumpa na import stali i aluminium do USA w wysokości odpowiednio 25 i 10 proc. Była to realizacja jednego z elementów kampanii „America First!". Prezydent tłumaczył, że cła są odpowiedzią na niesprawiedliwe umowy handlowe, na których ucierpiały firmy amerykańskie. Jak pamiętamy wywołało to prawdziwą burzę i uzasadnione obawy w wielu krajach, w tym także w Unii Europejskiej. Decyzja pomogła przemysłowi hutniczemu, ale zburzyła wiele relacji w międzynarodowej współpracy handlowej.

Obecnie sytuacja na globalnym rynku stali wygląda zupełnie inaczej, gdyż wskutek pandemii stali zaczyna brakować, stąd windowanie cen. Podobnie jest w Stanach Zjednoczonych. Tuż po objęciu prezydentury przez Joe Bidena reprezentanci użytkowników i przetwórców stali skierowali do niego list z propozycją zniesienia ceł wprowadzonych przez poprzednika, uzasadniając, że niszczą one segmenty branż przetwórczych.

Stwierdzili, że „Krajowy przemysł stalowy, który uważa, że cła powinny być utrzymane, nie rozumie, że bez zakupów ich wyrobów przez amerykańskich producentów produktów wykorzystujących stal wszelkie korzyści wynikające z ceł będą bezużyteczne, jeśli ich klienci zbankrutują z powodu wysokich cen stali i braku dostaw".

Największy serwis informacyjny poświęcony przemysłom przetwórczym stali „The Fabricator" napisał, że trzy lata wystarczą, gdy będzie trzeba się pochylić nad stanem branż wykorzystujących stal. Podkreślił, że zatrudniają one w sumie 6,8 mln ludzi, gdy produkcja stali angażuje tylko 140 tysięcy.

Producenci stali mają zgoła odmienne zdanie w tej kwestii i twierdzą, że wysokie ceny stali na rynku USA są efektem sytuacji na globalnym rynku, a cła mają ograniczony wpływ na nie. Dowodzą też, że stal to tylko jeden z materiałów wykorzystywanych do produkcji samochodów, sprzętu gospodarstwa domowego i innych wyrobów.

Każda ze stron ma swoje interesy i racje. Trudno jednak nie przyznać, że sytuacja na światowym rynku stali, spowodowana zakłóceniami produkcji wskutek pandemii, jest przejściowa. Wytwórcze moce światowego hutnictwa są olbrzymie i nadal w niektórych krajach rozbudowywane. Trzeba się liczyć, że przy względnej stabilizacji, która niewątpliwie nastąpi i wzroście produkcji sytuacja się zmieni, a relacje na linii producenci – przetwórcy unormują. **(S)**

Europa w poszukiwaniu przywództwa – to hasło tegorocznego Forum Ekonomicznego, które odbędzie się w dniach 7-9 września w Karpaczu. Przez lata przyzwyczailiśmy się, że to ważne zgromadzenie ekonomistów odbywało się w Krynicy, ale w roku ubiegłym niejako eksperymentalnie zorganizowano je w Karpaczu i to z dużym powodzeniem. Rozpoczęła się więc dyskusja nad ostateczną jego lokalizacją. Specjalna komisja przetargowa Rady Programowej Forum Ekonomicznego wybrała ofertę zgłoszoną przez konsorcjum skupione wokół urzędu marszałka województwa dolnośląskiego, prezydenta Wrocławia oraz władz Karpacza.

FORUM EKONOMICZNE WE WRZEŚNIU

KARPACZ WYGRAŁ Z KRYNICĄ

Przewodniczący Rady Programowej **Zygmunt Berdychowski** w wywiadzie dla „Rzeczpospolitej" powiedział: To była najlepsza spośród ofert lokalizacji, jakie otrzymaliśmy. Zwycięskie konsorcjum to doskonały przykład współpracy sześciu bardzo różnych instytucji, które bez względu na sympatie polityczne współdziałają na rzecz swojego regionu. Ich oferta dotyczy nie tylko przestrzeni niezbędnej do przeprowadzenia Forum, ale też zakłada pełne wsparcie dla nas, zarówno organizacyjne, techniczne, logistyczne czy kulturalne, jak i medialne.

Podkreślił też, że Karpacz, podobnie jak Krynica, jest urokliwym miasteczkiem położonym w górach, ale dysponuje znacznie nowocześniejszą infrastrukturą turystyczną, zwłaszcza hotelową, a usługi w tym zakresie są wyraźnie tańsze. Bardzo ważnym atutem Karpacza jest Hotel Gołębiewski posiadający kilkaset luksusowych pokoi, wiele dużych i średnich sal niezbędnych dla prowadzenia paneli i spotkań.

Przewodniczący stwierdził: Z naszego punktu widzenia najważniejszą zaletą lokalizacji na Dolnym Śląsku są niezwykle nam przyjazne miejscowe i regionalne władze (…) Po raz pierwszy od dawna słyszymy pytanie „w czym jeszcze możemy pomóc?". To dla nas ważna deklaracja, która stwarza wielkie możliwości dalszego rozwoju Forum.

Obrady tegorocznego Forum koncentrować się będą wokół fundamentalnego pytania o przywództwo i sposób funkcjonowania Unii Europejskiej. Jak się bowiem okazało pandemia obnażyła jej słabości, pogłębiła różnice poglądów w sprawie dalszej integracji państw członkowskich. Według wielu ekspertów to brak przywództwa, bardziej zdecydowanego i akceptowanego, był przyczyną niespójnych, niekonsekwentnych działań w walce z pandemią. Państwa Wspólnoty zaczęły ze sobą rywalizować o zakupy maseczek, respiratorów, szczepionek. Wobec nieskuteczności działań Komisji Europejskiej brały sprawy w swoje ręce. Każe to nam inaczej spojrzeć na rolę Unii, dokonać analizy funkcjonowania jej organów i wyciągnąć wnioski, by wielki i wspaniały projekt europejski przetrwał i rozwijał się dla dobra całej Wspólnoty.

Dla powodzenia Forum niezwykle ważne są doświadczenia z ubiegłego roku, bo pandemia nie odpuszcza. I trudno przewidzieć jak będzie we wrześniu. A przed rokiem udało się zorganizować konferencję dla 1600 gości i 200 dziennikarzy w reżimie sanitarnym.

Berdychowski zastrzega, że jest jeszcze zbyt wcześnie, by mówić o konkretach z uwagi na ciągle niestabilną sytuację, ale zapewnia, że rada zrobi wszystko, by obrady odbyły się w warunkach pełnego bezpieczeństwa dla uczestników Forum.

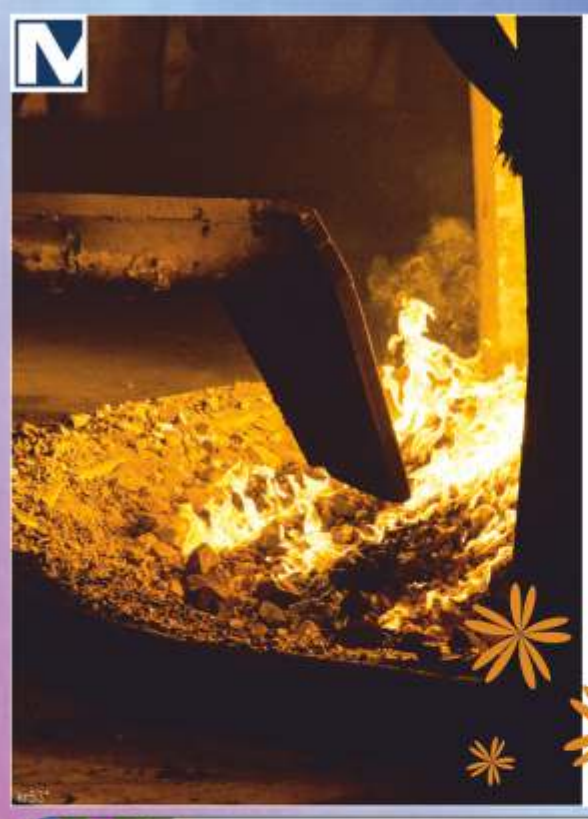

Z okazji **Dnia Hutnika**
życzymy naszym
Klientom i Partnerom
oraz Pracownikom zatrudnionym
w branży hutniczej dużo zdrowia,
sporej dawki optymizmu
oraz bezpiecznej pracy.

Zarząd i Pracownicy
AMK Kraków S.A.

AMK
Grupa Mostostal Warszawa KRAKÓW

NSZZ Solidarność

Hutnicy - Koleżanki i Koledzy!

W dniu święta naszego patrona
św. Floriana

pragnę złożyć najserdeczniejsze życzenia
zdrowia, życzliwości bliskich
pomyślności i wiary w nadchodzące dni
oraz stabilnej i bezpiecznej pracy
która daje oparcie
i pozwala realizować plany.

Niech święty Florian ma Was w opiece!

w imieniu Rady
Sekcji Krajowej Hutnictwa NSZZ „Solidarność"
Przewodniczący Andrzej Karol

Pracownikom, emerytom CMC Poland
Koleżankom i Kolegom związkowcom
Przyjaciołom, całej Braci Hutniczej
przesyłam
w imieniu własnym i zarządu Związku
życzenia zdrowia, wszelkiej
bezpiecznej i stabilnej pracy
która daje satysfakcję i oparcie życiowe.
Dziękuję za poświęcenie i trud jakie każdego dnia
ponosicie, szczególnie w czasie trwającej pandemii

Marek Kijas
Przewodniczący
Międzyzakładowego Samorządnego Niezależnego
Związku Zawodowego Pracowników CMC Poland Sp. z o.o. i Spółek

---

Drodzy
Hutnicy i Metalowcy

Z okazji branżowych świąt
Dnia METALOWCA i HUTNIKA
w imieniu zarządu
Federacji Związków Zawodowych Metalowców i Hutników w Polsce
oraz własnym składam wszystkim naszym Członkom
Koleżankom i Kolegom Związkowcom
życzenia
zdrowia, szczęścia, pomyślności osobistej i zawodowej.

W tym pandemicznym czasie kierujemy słowa uznania
i podziękowania za codzienny trud i odpowiedzialną pracę
życząc, by dawała oparcie i satysfakcję.

FZZ Metalowców i Hutników 1908

Przewodniczący
Federacji Związków Zawodowych Metalowców i Hutników w Polsce
Mirosław Grzybek

HUMAN GUARDIAN™

?

STARTUJEMY JUŻ W MAJU!

Drodzy Hutnicy

W dniu naszego hutniczego święta
życzę
Wam i Waszym Bliskim
rodzinnego szczęścia
satysfakcji
z wykonywanej pracy
a także spełnienia zamierzeń
i wiary w pomyślną przyszłość.

Wszystkim
Pracownikom Grupy COGNOR
dziękuję za kolejny rok
wytężonej pracy
która obarczona była
dodatkowym wysiłkiem
ze względu na panującą pandemię

COGNOR

Przemysław Sztuczkowski
Prezes Zarządu
COGNOR HOLDING

Z okazji Dnia Hutnika
obecnym i byłym
Pracownikom Huty Pokój
i Grupy Kapitałowej
Naszym Kontrahentom i Klientom
Koleżankom i Kolegom Hutnikom

przesyłamy życzenia

zdrowia, pomyślności osobistej
stabilizacji i sukcesów zawodowych
oraz opieki św. Floriana

Zarządy
Huty Pokój S.A.
Huty Pokój Profile Sp. z o.o.
Huty Pokój Konstrukcje Sp. z o.o.

kr50

Pracownikom Spółki,
Naszym niezawodnym
Partnerom Handlowym,
całej Braci Hutniczej

ZM INVEST

składamy z okazji
zawodowego święta Dnia Hutnika

wyrazy uznania dla codziennej ciężkiej pracy,
życzymy wszelkiej pomyślności na niwie zawodowej,
bezpiecznej pracy, która daje satysfakcję,
a w życiu osobistym dużo zdrowia
i wszelkiej pomyślności.

Zarząd ZM INVEST Sp. z o.o. Sp. K.

Prezes **Leon Marciniec**

Wiceprezesi

Dariusz Załocha **Janusz Bira**

kr58

Z okazji branżowego święta
Dnia Hutnika i Koksownika

KOKSOPROJEKT

Naszym Partnerom i Przyjaciołom z polskich hut i koksowni
składamy serdeczne życzenia
bezpiecznej i stabilnej pracy, satysfakcji i sukcesów zawodowych
w realizacji zadań inwestycyjnych
oraz wszelkiej pomyślności osobistej.

Dziękujemy za dotychczasowe zaufanie i współpracę
z nadzieją na efektywną jej kontynuację dla dobra całej branży

Zarząd, Rada Nadzorcza i Pracownicy
Biura Projektów
koksoprojekt

kr49

HUTA CYNKU
MIASTECZKO ŚLĄSKIE SA

Z okazji Dnia Hutniczego Święta,
Pracownikom
naszego zakładu i Ich Rodzinom
Kolegom oraz wszystkim Hutnikom z Grupy Kapitałowej,
składamy życzenia
aby pomimo obecnych trudnych czasów
sprzyjało Wam zdrowie, pomyślność
satysfakcja zawodowa
a także wytrwałość i energia w dążeniu do celów
oraz opieka Świętego Floriana
dla dalszego rozwoju branży metali nieżelaznych.

Zarząd i Rada Nadzorcza
Huty Cynku „Miasteczko Śląskie" S.A.

ZGM GRUPA BOLESŁAW

kr63

Tradycyjnie
z okazji
Święta Patrona
Hutników

składamy
serdeczne życzenia
wszystkim hutnikom
naszym niezawodnym Klientom

zdrowia, pomyślności
satysfakcji z pracy
i dokonań zawodowych.

Niech św. Florian
otacza Was swoją opieką

Zarząd i Pracownicy
VESUVIUS Poland Sp. z o.o.

VESUVIUS

kr71

World Steel Association - Światowe Stowarzyszenie Stali opublikowało 15 kwietnia prognozy na lata 2021 i 2022, z których wynika, że popyt na stal wzrośnie o 5,8 proc. w 2021 r., osiągając poziom 1 mld 874 mln ton i kolejny 2,7 proc. wzrost w 2022 roku, co oznaczałoby poziom 1mld 924,6 mln ton. Jak podkreślają autorzy publikacji „Short Range Outlook kwiecień 2021"prognoza zakłada, że trwająca druga lub trzecia fala zakażeń ustabilizuje się w drugim kwartale i że nastąpi stały postęp w zakresie szczepień, co pozwoli na stopniowy powrót do normalności w większości krajów świata.

„SHORT RANGE OUTLOOK - KWIECIEŃ 2021"

WORLD STEEL ASSOCIATION PROGNOZUJE 5,8 PROCENTOWY WZROST POPYTU NA STAL

Komentując te perspektywy **Al Remeithi** przewodniczący World Steel Economics Committee, powiedział: „Pomimo katastrofalnego wpływu pandemii na życie i źródła utrzymania, światowy przemysł stalowy miał szczęście i w roku 2020 r. zamknął niewielkim spadkiem popytu na stal. Było to spowodowane zaskakująco solidnym ożywieniem w Chinach, przy wzroście o 9,1 proc. W pozostałej części świata popyt skurczył się o 10 proc.. W nadchodzących latach popyt na stal będzie się odradzał, zarówno w gospodarkach rozwiniętych, jak i rozwijających się. Będzie on wspierany dzięki programom naprawczym gospodarek poszczególnych rządów. Jednak dla większości rozwiniętych gospodarek powrót do poziomu sprzed pandemii zajmie kilka lat.

Chociaż oczekuje się, że najgorsza fala pandemii zakończy się w 2021 r. nadal istnieje duża niepewność. Ewolucja wirusa i postęp szczepień, polityka fiskalna i pieniężna, geopolityka mogą wpłynąć na ożywienie przewidziane w tej prognozie. W przyszłości zmiany strukturalne w świecie po pandemii doprowadzą do zmian w kształcie popytu na stal. Przemysł stalowy widzi możliwości, połączenia szybkich zmian poprzez cyfryzację i automatyzację, inicjatywy infrastrukturalne, reorganizację ośrodków miejskich i transformację energetyczną, a także reaguje na potrzebę produkcji stali niskoemisyjnej."

CHINY

Gospodarka Chin szybko odbiła się lockdownu i prawie cała działalność gospodarcza z wyjątkiem handlu detalicznego wznowiła pełną produktywność już w maju. Od tego czasu, pomimo sporadycznych małych lokalnych fal COVID-19, pandemia nie wpłynęła na działalność gospodarczą, w przeciwieństwie do reszty świata. Chińska gospodarka skorzystała na wdrożeniu przez rząd różnych środków stymulujących. Od kilku nowych projektów infrastrukturalnych i przyspieszenia istniejących projektów, po rozluźnienie kontroli nad sektorem nieruchomości i obniżenie podatków w celu zwiększenia konsumpcji gospodarstw domowych. Do tego Chiny skorzystały na silnym eksporcie, ponieważ pandemia dotknęła resztę świata.

W rezultacie w 2020 roku Państwo Środka odnotowało roczny wzrost o 2,3 proc. w 2020 r. Według prognoz analityków wzrost PKB może przyspieszyć w roku bieżącym do 7,5 lub więcej, a w roku 2022 o 5,5 proc..

Po rozluźnieniu obostrzeń i uruchomieniu większości inwestycji od kwietnia 2020 r. sektor budowlany szybko odbił się dzięki wsparciu inwestycji infrastrukturalnych, jednak w 2021 roku wzrost inwestycji w nieruchomości może się zmniejszyć ze względu na wytyczne rządu dotyczące spowolnienia wzrostu w tym sektorze. Inwestycje w projekty infrastrukturalne w 2020 r. odnotowały niewielki wzrost o 0,9 proc. Jednakże, ze względu na rozpoczęcie szeregu nowych projektów, oczekuje się, że wzrost inwestycji infrastrukturalnych w 2021 r. nadal będzie wpływać na wzrost popytu na stal w 2022 r.

Lockdown najbardziej odbił się w sektorze motoryzacyjnym, w którym do maja produkcja spadła o 45 proc. Jednak późniejsze odbicie doprowadziło do odrobienia strat i w konsekwencji branża motoryzacyjne w Chinach zakończyła rok 2020 ze spadkiem produkcji na poziomie 1,4 proc.

Podsumowując ze względu na silną aktywność w sektorze budowlanym i maszynowym oraz przy akumulacji zapasów, w 2020 r. zużycie stali w Chinach wzrosło o 9,1 proc.. Według analityków World Steel Association w 2021 r. środki stymulacyjne wprowadzone w roku ubiegłym w dużej będą oddziaływać zapewniając dalszy wzrost gospodarczy. W rezultacie większość sektorów wykorzystujących stal będzie wykazywać wzrost, a popyt na stal w Chinach wzrośnie w 2021 r. o 3 proc. W 2022 r. wzrost ten będzie znacznie mniejszy bo tylko 1 proc., ze względu zakończenie tzw. efektu bodźca z roku 2020. Rząd skupi się na bardziej zrównoważonym wzroście.

Największy spadek produkcji w roku ubiegłym odnotowała branża motoryzacyjna.

STANY ZJEDNOCZONE AMERYKI

Po spadku aktywności gospodarczej w drugim kwartale 2020 r. przemysł szybko odbił się w trzecim, za sprawą bodźców fiskalnych, jednak pod koniec roku 2020 r. poziom aktywności nadal utrzymywał się poniżej poziomu sprzed pandemii. W rezultacie w 2020 r. popyt na stal zmalał o 12,7proc..

Według prognoz World Steel Association w roku bieżącym i 2022 nastąpi znaczne ożywienie, przy wzroście odpowiednio o 8,2 proc. i 4,2 proc.. Jednak popyt na stal w 2022 r. nadal będzie poniżej poziomu z 2019 r. Pomimo wysokiego poziomu infekcji koronawirusa, gospodarka USA była w stanie odbić się mocno po pierwszej fali ze względu pomoc państwa, dzięki czemu wzrosła konsumpcja. Pomogło to w produkcji dóbr trwałych, ale w 2020 r. ogólny popyt na stal w USA spadł o 18 proc..

Administracja Joe Bidena ogłosiła niedawno znaczne inwestycje infrastrukturalne w długoletniej perspektywie czasowej. Plan ten ma zostać rozpatrzony przez Kongres w drugiej połowie 2021 r. i w zależności od jego ostatecznej formy, może mieć potencjał wzrostowy popytu na stal w dłuższej perspektywie. Jednak pomimo szybkiego postępu w szczepieniach, ożywienie popytu na stal będzie ograniczone w krótkim okresie przez słabe odbicie w sektorach budownictwa mieszkaniowego i energetycznego. Na wzrost popytu będzie miał jednak sektor motoryzacyjny.

UNIA EUROPEJSKA

Z powodu pierwszego lockdownu w Unii Europejskiej wiele branż odnotowało poważne spadki popytu. Pomimo sceptycznych prognoz, dzięki środkom rządowym gospodarki poszczególnych państw zaczęły odrabiać straty i po odblokowaniu odnotowywać znaczne wzrosty. Na koniec 2020 roku w krajach UE-27 i Wielkiej Brytanii popyt na stal spadł o 11,4 proc., co jest znacznie lepszym wynikiem od zakładanego jeszcze we wrześniu 2020. Włochy i Francja odnotowały proporcjonalnie większe spadki z powodu najcięższych środków i częstszych lockdownów.

Oczekuje się, że ożywienie gospodarcze w latach 2021 i 2022 będzie zdrowe i trwałe, co będzie spowodowane ożywieniem we wszystkich sektorach wykorzystujących stal, zwłaszcza w sektorze motoryzacyjnym oraz za sprawą budownictwa infrastrukturalnego finansowanego przez rządy poszczególnych państw. Jak dotąd dynamika ożywienia gospodarczego Unii Europejskiej nie wyhamowała pomimo trwającej trzeciej fali, ale pozostaje krucha i niepewna.

Budownictwo

Globalna produkcja budowlana w 2020 r. spadła o 3,9 proc. co oznacza większy spadek aniżeli więcej niż w 2009 r. po światowym kryzysie finansowym (1,9 proc.), ponieważ środki ochronne przeciw COVID-19 doprowadziły do przerwania prac budowlanych i rewizji planów inwestycyjnych w wielu krajach. W kilku krajach rozwijających się zasoby fiskalne zostały przerzucone na programy wsparcia walki z pandemią.

Najpoważniejszy spadek zaobserwowano na Filipinach, w Indiach i Meksyku. W niektórych krajach wznowienie projektów budowlanych jest nadal ograniczone ze względu na duża ilość zakażonych, niedobór pracowników i mała ilością inwestycji prywatnych. Jednocześnie istnieją kraje, w których działalność budowlana może zyskać na znaczeniu w ciągu roku, ponieważ rządy priorytetowo traktują inwestycje w infrastrukturę jako narzędzie naprawy gospodarki po pandemii.

W Chinach sektor budowlany powrócił do normalności już pod koniec kwietnia 2020 r. i od tego czasu szybko się rozwija.

Wraz ze wzrostem pracy zdalnej, handlem elektronicznym popyt na budynki komercyjne i obiekty związane z podróżami będzie nadal w trendzie spadkowym. Jednocześnie wzrósł popyt na obiekty związane z logistyką wspierające handel elektro-niczny Oczekuje się, że w 2022 r. światowy sektor budowlany ponownie osiągnie poziom z 2019 roku dopiero w roku 2022.

Motoryzacja

W skali globalnej sektor motoryzacyjny odnotował największy spadek wśród sektorów wykorzystujących stal. Pomimo, że ożywienie po pierwszej blokadzie było nieco bardziej solidne niż oczekiwano, to spadek w przemyśle motoryzacyjnym w 2020 r. był dwucyfrowy w większości krajów. Oczekuje się, że w 2021 r. sektor motoryzacyjny znacznie się ożywi. Ożywienie to będzie spowodowane popytem, zwiększonym wykorzystaniem transportu prywatnego ze względów bezpieczeństwa oraz zwiększonymi oszczędnościami gotówkowymi gospodarstw domowych. Szczególnie silne będzie ono w USA, gdzie poziom produkcji w 2021 r. przekroczy poziom z 2019 r. Światowy przemysł motoryzacyjny powróci do poziomu z 2019 r. w 2022 roku. Sektor napotyka wąskie gardło w łańcuchu dostaw związane z niedoborem półprzewodników i innych części, co może ograniczyć potencjał ożywienia gospodarczego. W 2020 r. odnotowano znaczący wzrost sprzedaży samochodów hybrydowych i elektrycznych. (P)

Związki zawodowe w Liberty Ostrava, największego czeskiego producenta stali, 13 kwietnia zagroziły strajkiem ze względu na „rosnące obawy" dotyczące przyszłości zakładu i sytuacji w jakiej znalazł się właściciel huty Liberty Steel Group i międzynarodowa grupa GFG Alliance, po upadku w zeszłym miesiącu głównej instytucji finansującej grupę Greensill Capital - informuje S&P Global Platts.

PROBLEMY WŁAŚCICIELA LIBERTY OSTRAVA

ZWIĄZKOWCY GROŻĄ STRAJKIEM

Rzecznik GFG Alliance w odpowiedzi stwierdził, że GFG jest „głęboko rozczarowany odpowiedzią związków zawodowych na obecną sytuację w Liberty Ostrava, które mogą tylko spotęgować niepewności po upadku Greensill. Jesteśmy gotowi współpracować ze związkami zawodowymi, aby zmniejszyć ich obawy dotyczące podniesionych kwestii".

„Poprawa wyników finansowych w zakładzie opiera się na jego działaniach na rzecz poprawy operacyjnej i handlowej w ciągu ostatniego roku, a także na silnym ożywieniu rynku i cen stali, które obecnie są na najwyższym poziomie od trzynastu lat. Wszystkie one doprowadziły do tego, że ostrawska huta działa na pełnych obrotach. Firma nadal jest w pełni zabezpieczona w materiał wymagany do pracy z pełną wydajnością. Firma ostrożnie zarządza swoimi przepływami pieniężnymi, aby utrzymać zdrowy bufor, podczas gdy grupa refinansuje swoje zadłużenie."

Obawy związków koncentrują się w szczególności na sugestiach w międzynarodowych mediach, że kierownictwo Liberty będzie próbowało użyczyć, zaoszczędzone przez ostrawską hutę, uprawnienia do emisji dwutlenku węgla rumuńskiej hucie Galati, która podobno nie ma uprawnień do kontynuowania działalności.

„Kategorycznie odmawiamy przekazania uprawnień do emisji z Liberty Ostrava do Huty Galati" – mówi przewodniczący największego związku OS KOVO **Petr Slanina**. Według niego doniesienia medialne sugerują, że rumuński producent stali sprzedał w zeszłym roku uprawnienia o wartości 100 milionów euro. Dodał również, że Liberty Ostrava zaoszczędziła w latach ubiegłych około 5 milionów uprawnień do emisji dwutlenku węgla, o wartości około 200 mln euro po obecnych cenach. Liberty Steel obiecał przy przejęciu czeskiej huty w 2019 r., że środki pieniężne ze sprzedaży uprawnień do emisji zostaną wykorzystane na modernizację huty, w tym na instalację dwóch nowych pieców hybrydowych do 2023 r. dodał przewodniczący.

W odpowiedzi na te zarzuty rzecznik GFG Alliance stwierdził, że „Podobnie jak w przypadku innych dużych firm przemysłowych, przedsiębiorstwa Liberty Steel Group handlują kredytami węglowymi w ramach zwykłego toku działalności. Obejmuje to transakcje kupna i sprzedaży kredytów zgodnie z ich wymaganiami biznesowymi i zgodnie z ceną rynkową. Nie komentujemy aktualnych sald naszych stron ze względów handlowych, ale oczekujemy, że wszystkie z nich zrzekną się odpowiedniej liczby kredytów do rejestru UE pod koniec kwietnia."

Strona społeczna zwraca również uwagę, że z powodu problemów finansowych właściciela, Huta Ostrava straciła zaufanie niektórych swoich partnerów biznesowych i musi w ostatnich tygodniach płacić za surowce z góry. Zdolności produkcyjne Liberty Steel Ostrava to 3,6 mln ton stali rocznie, a firma zatrudnia około 6000 osób. (P)

NEWS

50 PROC. WZROST POPYTU NA STAL

Chińskie oficjalne dane gospodarcze za pierwszy kwartał 2021 roku pokazują, że produkcja stali surowej wzrosła o 15,6 proc. do 271 mln ton, w porównaniu do I kwartału roku poprzedniego. Było to spowodowane silnym ożywieniem popytu, który wzrósł ponad 50 proc. rok do roku. Tylko w marcu produkcja stali wzrosła o 19,1 proc. r/r do 94,02 mln ton, wynika z danych Krajowego Urzędu Statystycznego.

Trzeba jednak pamiętać, że w pierwszym kwartale 2020 r. produkcja była ograniczona przez blokadę Covid-19, ale z drugiej strony dane z marca były również drugim najwyższym wynikiem po sierpniowym wzroście. Największa różnica między I kwartałem 2020 roku, a 2021 roku wynika z dużego popytu użytkowników końcowych. Według danych w marcu popyt wzrósł o 30 proc. do 89,7 mln ton, a w całym I kwartale o ponad 51 proc. do 196 mln ton.

ŚCISŁA WSPÓŁPRACA VOLVO I SSABa

Szwedzki producent samochodów Volvo i producent stali SSAB zapowiedzieli współpracę w celu zmniejszenia emisji dwutlenku węgla i dojścia do zeroemisyjnej stali.

Volvo planuje rozpocząć produkcję pojazdów koncepcyjnych i komponentów ze stali wykonanej przez SSAB z wykorzystaniem wodoru w 2021 r., a produkcja seryjna na mniejszą skalę ma rozpocząć się w 2022 roku.W ubiegłym roku uruchomiono w Lulea zakład pilotażowy produkcji zielonej stali. W tym celu powołano spółkę joint venture Hybrit, która jest wspólnym przedsięwzięciem szwedzkiego państwowego przedsiębiorstwa górniczego rudy żelaza LKAB, SSABa i przedsiębiorstwa Vattenfall. Jej celem jest wykorzystanie energii odnawialnej i zrównoważonych paliw do produkcji energii i stali.

„Nieustannie przyglądamy się, w jaki sposób możemy stać się bardziej kompleksowym dostawcą stali bez śladu węglowego dla klientów takich jak Volvo. Widzimy, że pojawia się nowa zielona rewolucja. Będziemy współpracować z naszymi klientami, aby zmniejszyć ich wpływ na klimat przy jednoczesnym wzmocnieniu ich konkurencyjności " - powiedział **Martin Lindqvist**, dyrektor generalny SSAB.

Natomiast **Martin Lundstedt** prezes i dyrektor generalny Volvo Group stwierdził: „Aby osiągnąć cel porozumienia paryskiego, do 2050 roku, Volvo dokona przeglądu stali i innych materiałów stosowanych w produktach i stopniowo przejdzie na alternatywne, które nie zawierają śladu węglowego. Jest to ważny krok na drodze do całkowicie neutralnych dla klimatu transportów".

KTO PRZEJMIE ATS?

Antonio Marcegaglia prezes koncernu Marcegaglia potwierdził, że spółka jest zainteresowana nabyciem producenta stali Acciai Speciali Terni (AST). Dodał, że harmonogram procesu sprzedaży był podyktowany przez sprzedawcę i że firmy prowadzą due diligence.

AST powstała w 2018 roku w wyniku restrukturyzacji Thyssenkrupp Materials. Spółka stała się jednym z podstawowych aktywów firmy, a jej współpraca z Marcegaglią jest bardzo ścisła, gdyż spółka kupuje od niemieckiego producenta około 30 proc. surowców ze stali nierdzewnej. Zakupem AST zainteresowani są również inni inwestorzy.

OPŁATA EMISYJNA TATA STEEL

Tata Steel Europe poinformowało, iż wdraża stałą dopłatę do emisji dwutlenku węgla w wysokości 12 euro za tonę we wszystkich nowych kontraktach stalowych w całej Europie. Inicjatywa jest nowością na europejskim rynku stali, podyktowana koniecznością wprowadzania bardziej wydajnych i bardziej ekologicznych instalacji produkujących stal. Tata Steel zobowiązał się do zmniejszenia emisji dwutlenku węgla o 40 proc. do 2030 r. i do zera do 2050 r.

Emisje Tata Steel Europe na tonę stali surowej w latach 2019-20 wyniosły 1,98 wynika z danych ze sprawozdania rocznego spółki. Opłata ta zasadniczo przerzuci na nabywcę koszty uprawnień do emisji dwutlenku węgla w czasie, gdy europejskie ceny osiągnęły rekordowe poziomy.

Decyzja zbiega się w czasie, gdy sprzedający mają przewagę, a kupujący mają niewielki wybór i muszą zaakceptować dodatkową opłatę ze względu na ograniczone możliwości zakupu materiałów – donosi portal S&P Global Platts.

(PS)

Zarząd STALPROFILu poinformował iż szacunkowy jednostkowy zysk netto spółki w pierwszym kwartale 2021 r. wyniósł 12,74 mln zł i był aż o 306 proc. wyższy niż rok wcześniej. Giełdowa firma zarobiła dzięki wysokim stanom magazynowym, co pozwoliło zwiększyć marże w obliczu dużych wzrostów cen stali na globalnych rynkach.

W STALPROFIL SA
NADZWYCZAJNY I KWARTAŁ WYPŁATA DYWIDENDY

Przychody ze sprzedaży osiągnęły poziom 198 430 tys. złotych, co stanowi wzrost o 12,3 proc. w stosunku do I kwartału 2020 roku, a zysk operacyjny 16 128 tys. złotych, co stanowi wzrost o 551 proc. w stosunku do I kwartału 2020 roku.

Jak czytamy w komunikacie spółki „Z uwagi na przyjętą przez STALPROFIL S.A. długoterminową strategię rynkową, która charakteryzuje się bardzo szeroką ofertą wyrobów hutniczych dla kontrahentów spółki i związanym z tym relatywnie wysokim stanem zapasów magazynowych, wyniki wykazują dużą wrażliwość na zmiany cen wyrobów hutniczych. W związku z tym, obserwowany od grudnia 2020 roku, niespotykany w ostatnich latach wzrost cen rynkowych stali, istotnie wpłynął na wzrost marż handlowych, a tym samym na wzrost wysokości wypracowanego przez spółkę zysku operacyjnego oraz zysku netto za I kwartał 2021 roku.

Dla przykładu, Indeks Cen Stali opublikowany przez Polską Unię Dystrybutorów Stali dla ostatniego tygodnia marca 2021 wskazuje, iż znacząco wzrosła r/r średnia cena wybranych, podstawowych wyrobów hutniczych z oferty handlowej spółki, to jest: profili HEB 200 o 40 proc., kształtowników giętych na zimno S235JRH o 58 proc. i blach gorącowalcowanych S235JRH o 70 proc.. Trudno jednak ocenić trwałość trendu cenowego, jaki ukształtował się na rynku w pierwszym kwartale 2021r.

Kluczowym parametrem mającym wpływ na ceny wyrobów hutniczych jest aktualny popyt na stal oraz poziom kosztów jej produkcji, w tym kosztów podstawowych surowców: rudy żelaza, węgla koksującego i złomu, a także kosztów energii i emisji dwutlenku węgla. Istnieje zatem ryzyko, iż potencjalne zmiany poziomu kosztów produkcji stali lub zachwianie obecnej relacji pomiędzy podażą, a popytem na wyroby hutnicze, mogą być przeszkodą dla utrzymania dynamiki cen wyrobów hutniczych, a tym samym dla kontynuowania nadzwyczajnych wyników spółki w II półroczu 2021 roku".

16 GROSZY NA AKCJĘ DYWIDENDY.

Zarząd STALPROFIL S.A. 20 kwietnia 2021 roku podjął uchwałę do Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia z propozycją wypłaty dywidendy w kwocie 2.800.000 złotych z zysku netto wypracowanego w roku 2020, co daje 0,16 zł. na każdą akcję.

Propozycja dotyczy objęcia dywidendą wszystkich akcji wyemitowanych przez spółkę w ilości 17.500.000 sztuk. Termin ustalenia prawa do dywidendy zarząd określił na dzień 24 sierpnia 2021 roku, natomiast termin wypłaty dywidendy na dzień 14 września 2021 roku.

Włoska agencja Invitalia, która wpompowała 400 milionów euro w kapitał zakładowy włoskiej huty Ilva wprowadziła również zmiany nazwy spółki zależnej i jej głównej jednostki operacyjnej. AM InvestCo Italy będzie nazywać się Acciaierie d'Italia Holding, a jej główna spółka zależna - ArcelorMittal Italia przyjęła nazwę Acciaierie d'Italia.

WŁOSI STAWIAJĄ NA STAL
ARCELORMITTAL ITALY ZMIENIA NAZWĘ

Największy europejski producent stali 14 kwietnia poinformował, że umowa inwestycyjna z Invitalia, włoską agencją promocji inwestycji i rozwoju przedsiębiorczości, została zakończona, tworząc partnerstwo publiczno-prywatne między stronami. Długo oczekiwane dokapitalizowanie pomoże rozpocząć planowane inwestycje w kierunku bardziej ekologicznej produkcji i zabezpieczyć jej przyszłą ścieżkę. ArcelorMittal podpisał, po wielomiesięcznych negocjacjach, z rządem włoskim umowę w sprawie objęcia pakietu akcji przez Invitalia w grudniu ubiegłego roku.

Państwowa spółka ma jeszcze dokonać wpłaty drugiej transzy środków w wysokości do 680 milionów euro do 2022 roku i wówczas stać się większościowym udziałowcem huty (do 60 proc), natomiast ArcelorMittal zainwestuje do 70 milionów euro, aby utrzymać pozostałe 40 proc. udziałów i wspólną kontrolę.

Wpłata pierwszej transzy miała zostać dokonana do 5 lutego, jednak ze względu na problemy w hucie i sprawowanie władzy w kraju przez tzw. „rząd techniczny", kierowany przez byłego prezesa Europejskiego Banku Centralnego Mario Draghiego, sprawa się przeciągnęła. 13 lutego, Lecce nakazał ArcelorMittal zamknąć wszystkie gorące ciągi produkcyjne w ciągu 60 dni w zakładzie Taranto w celu ograniczenia emisji. ArcelorMittal odwołał się od tej decyzji do Włoskiej Rady Państwa, a ostateczna rozprawa w tej sprawie ma odbyć się 13 maja. Wszystkie te problemy doprowadziły do opóźnienia płatności.

Po wpłacie 400 mln euro nowego kapitału Invitalia będzie miała 38 udziałów i równe prawa głosu, ze wspólną kontrolą nad spółką z ArcelorMittal. Według doniesień medialnych prezesem huty ma zostać Franco Bernabè'a uważany za jednego z najlepszych włoskich menedżerów, który w przeszłości kierował takimi firmami jak Eni i Telecom.

DRUGI PRODUCENT W EUROPIE

Włochy są drugim co do wielkości europejskim producentem stali po Niemczech. W ubiegłym roku, według Federacciai, włoskiego stowarzyszenia stalowego, Włochy wyprodukowały około 20 milionów ton stali surowej. Według dokumentu rządowego włoski przemysł stalowy generuje przychody w wysokości 60-70 miliardów euro rocznie. Dwaj najwięksi włoscy producenci stali to: ArcelorMittal Italia o zdolności produkcyjnej 9-10 mln. ton rocznie i Arvedi z mocami około 5 mln ton.

Według związków zawodowych, w tej chwili ArcelorMittal Italia pracuje tylko z dwoma wielkimi piecami: nr 1 i 2. Nr 4 został niedawno zatrzymany z powodu prac remontowych. Każdy wielki piec ma wydajność 1,8-1,9 mln ton/rok jednak nie pracują na 100 proc. Dawna huta Ilva ma pięć wielkich pieców w zakładzie w Taranto. Wielki piec nr 5, największy w Europie o wydajności około 3,5 mln t/rok, został wyłączony w 2015 roku. Natomiast piec nr 3 o zdolności około 2 mln ton/ rok stoi bezczynny od 1994 roku i według planów właścicieli ma zostać zdemontowany.

PRZEMYSŁ STRATEGICZNY

14 kwietnia izba wyższa włoskiego parlamentu, Senato, omówiła i zatwierdziła wniosek włoskiego rządu ws. strategicznego planu dla przemysłu stalowego. Dokument, który zdobył większość głosów i według portalu Platts, zobowiązuje rząd do wspierania i rozpoczęcia wspólnej polityki przemysłowej dla sektora stalowego w Europie oraz do podtrzymania procesów przebudowy technologicznej hutnictwa.

ROK DZIAŁALNOŚCI W NOWEJ STRUKTURZE
SIEĆ BADAWCZA ŁUKASIEWICZ KRAKOWSKI INSTYTUT TECHNOLOGICZNY

1 kwietnia minął rok od powołania do życia Łukasiewicz – Krakowskiego Instytutu Technologicznego, który powstał w wyniku połączenia dwóch instytutów wchodzących w skład Sieci Badawczej Łukasiewicz: Instytutu Odlewnictwa z Instytutem Zaawansowanych Technologii Wytwarzania. Oba instytuty, o kilkudziesięcioletniej tradycji i doświadczeniu, łącząc się – utworzyły silną jednostkę zdolną do podejmowania nowych wyzwań w kluczowych dla Sieci Badawczej Łukasiewicz kierunkach rozwoju, czyli zdrowiu, inteligentnej mobilności, zrównoważonej gospodarce i energii oraz transformacji cyfrowej o znaczeniu strategicznym dla polskiej gospodarki.

W Instytucie zatrudnionych jest 189 pracowników, w tym pracownicy pionu badawczego, inżynierowie oraz pracownicy pionu wsparcia. Instytut posiada specjalistyczną aparaturę do prowadzenia badań w skali laboratoryjnej, jak i w skali półprzemysłowej. W strukturze funkcjonują trzy Centra: Centrum Technologii Odlewania, Centrum Zaawansowanych Technologii Wytwarzania i Centrum Badań Materiałowych, w których skupiony jest kluczowy zespół pionu badawczego odpowiadający za generowanie innowacyjnych rozwiązań dla polskiej gospodarki.

Odbiorcami rozwiązań opracowywanych w Instytucie są przedstawicie przemysłu odlewniczego, narzędziowego, lotniczego, medycznego, energetycznego oraz wielu innych. Instytut oferuje również usługi komercyjne realizowane w głównej mierze w Centrum Laboratoriów Badawczych (w tym Laboratoria Akredytowane), a także przez Biuro Certyfikacji i Normalizacji. W Instytucie funkcjonuje również Dział Produkcji skupiający się na projektowaniu i wytwarzaniu linii produkcyjnych dla przemysłu opakowaniowego.

Piotr Dardziński prezes Sieci Badawczej Łukasiewiczy z okazji 1 rocznicy życzył Krakowskiemu Instytutowi Technologicznemu „aby bazując na doskonałej kadrze naukowej i unikalnych kompetencjach, stanowił ważne ogniwo całej sieci. Powstanie Instytutu ma istotny wpływ na rozwój krakowskiego potencjału naukowego i przyczynia się do wzmocnienia oferty dla polskich przedsiębiorstw. Chciałbym, aby Łukasiewicz KIT czerpiąc z długoletnich tradycjach tradycji obu Instytutów był jednocześnie nowoczesnym obliczem polskiej nauki, gotowym na wyzwania współczesnej gospodarki".

Podkreślił także, że „ Z perspektywy dwuletniej działalności Sieci widać, że powstanie Łukasiewicza było trafionym rozwiązaniem, a konsolidacja umożliwiająca wykorzystanie synergii 4500 naukowców pracujących w Instytutach przynosi wymierne korzyści zarówno przedsiębiorcom poszukującym innowacji lub zmagającym się z problemami technologicznymi, naukowcom i inżynierom Łukasiewicza pracującym nad rozwiązaniami, ale też całej polskiej gospodarce (...)".

STALPROFIL

Pracownikom Grupy Kapitałowej
Naszym Akcjonariuszom
oraz Partnerom Biznesowym

z okazji Dnia Hutnika
składamy
najserdeczniejsze życzenia
zdrowia, szczęścia
oraz pomyślności w życiu
osobistym i zawodowym

Zarząd

STALPROFIL S.A.

COGNOR

HSJ

Drodzy Pracownicy
Huty Stali Jakościowych
i Grupy Cognor

W dniu naszego hutniczego święta
życzymy
Wam i Waszym Bliskim
szybkiego powrotu do normalności
szczęścia, radości w hutniczych rodzinach
zadowolenia z wykonywanej pracy
a także spełnienia pragnień
i poczucia stabilności

Przemysław Grzesiak
Dyrektor Generalny

Wojciech Maj
Dyrektor ds.Handlowych

Andrzej Jędruch
Dyrektor ds.Finansowych

COGNOR SA
Oddział HSJ w Stalowej Woli

HERMEX
Adam Wojciech Czech

Z okazji
zawodowego święta
DNIA HUTNIKA
przekazuję tradycyjne życzenia
dla całej Braci Hutniczej

a w szczególności Kadrze zarządzającej i Załogom
CMC Poland, ArcelorMittal Poland, Alumetalu
Cognora - oddział „Ferrostal" Łabędy
Granges Aluminium Konin
Celsy Huta Ostrowiec, Hutmenu
Walcowni Metali „Dziedzice",
Polst-Poland Smelting Technologies, PMN „Bobrek"
oraz Pracownikom
jednostek naukowo-badawczych
z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie
Sieci Badawczej Łukasiewicz:
Instytutu Metali Nieżelaznych
i Instytutu Metalurgii Żelaza

zdrowia, szczęścia osobistego
sukcesów zawodowych oraz wszelkiej pomyślności
wraz z podziękowaniami za dotychczasową współpracę
i nadzieją na jej kontynuację i zacieśnienie
w postpandemicznym czasie

w imieniu własnym
i pracowników POSW Hermex
Adam Czech

JSW

Tradycyjnie
z okazji Dnia Hutnika

Wszystkim Pracownikom
zakładów hutniczych i koksowniczych
a w szczególności Grupy Kapitałowej JSW

przesyłamy w tym trudnym czasie
najserdeczniejsze życzenia zdrowia
wszelkiej pomyślności oraz wytrwałości w działaniach
na rzecz rozwoju polskiej gospodarki

Zarząd i Pracownicy

Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A.

Niech Wasz patron
Święty Florian
czuwa nad Wami każdego dnia

ONI DALI SYGNAŁ DO POWSTANIA

2 maja 1921 r. około 11 przyjechał ppor. Konrad Strzelczyk-Łukasiński (Szaleniec) i przekazał mi wezwanie „Wawelberga", abym natychmiast udał się do Szczepanowic w celu ostatecznego przygotowania akcji. Na 18 zaplnaowano odprawę z udziałem kpt. Tadeusza Puszczyńskiego. W półtorej godziny później byłem na miejscu. Wraz z Józefem Wocką zabraliśmy się do czyszczenia broni. Odkopaliśmy skrzynie z materiałami wybuchowymi. Wkrótce przyjechali także Wiktor Wiechaczek i Herman Jurzyca. Największą radość sprawiło mi spotkanie z Wiechaczkiem, ktry był górnikiem i fachowcem saperki z armii niemieckiej.

Około godziny 20 przybyli na miejsce zbiórki nasi dowódcy ppor. Lucjan Miładowski i Bohdan de Nisau, a około 22 kpt. Puszczyński. O 22.30 wyruszyliśmy do akcji. Gdy dotarliśmy do mostu powodziowego na Odrze kilku naszych pod kierownictwem Wiechaczka przystąpiło do zakładania ładunków. Wraz z innymi ubezpieczałem akcję. Czas dłużył się niemiłosiernie. Obawialiśmy się patrolu alianckiego. W Opolu bowiem, a więc o 1 km stąd, była siedziba Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej. Obowiązywała zatem wyjątkowa ostrożność. Wreszcie usłyszałem gwizdek. To sygnał, że należy odskoczyć i położyć się na ziemi. Wkrótce potężny wybuch wstrząsnął powietrzem. Most na Odrze został wysadzony.

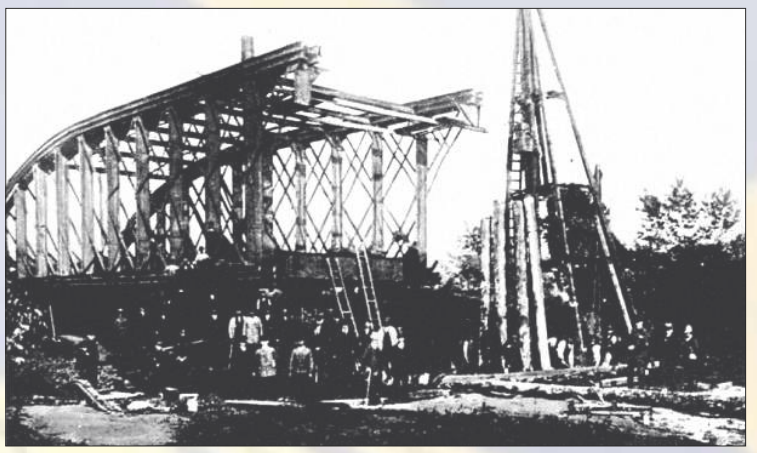

Wysadzony most na Odrze pod Opolem.

Tak akcję „Mosty", swój w niej udział wspominał ówczesny sierżant **Jerzy Gomułka.**

Inny uczestnik tejże akcji **Paweł Łabecki** z Mysłowic podał nazwiska niektórych członków grupy działającej pod Opolem. Byli wśród nich m.in. **Alojzy Dambin, Jan Nocoń, Robert Morys, Paweł Brysz, Paweł Damboń, Augustyn Wocka.** Jako miejscowi stanowili bezcenną pomoc dla oddziału „Wawelberga" i jego osłonę.

W tym czasie, gdy rozlatywał się most w Szczepanowicach podobne wydarzenia miały miejsce w innych punktach, na granicy między obszarem plebiscytowym a Niemcami. I to był sygnał do walki, początek III powstania śląskiego.

Ten prawdziwy majstersztyk w wykonaniu „Wawelberczyków" zaskoczył całkowicie Niemców, wywołał entuzjazm wśród ludności polskiej nad Odrą, a nade wszystko stworzył możliwości prowadzenia działań zaczepnych ze strony powstańców. Tym razem nie był to jedynie sygnał do walki, jak np. w powstaniu listopadowym, ale bardzo istotny element strategii wojennej.

WYSADZIĆ MOSTY!

Po zakończeniu II powstania i ogłoszeniu plebiscytu dość powszechne było na Śląsku i w Polsce przekonanie, że jeszcze raz Ślązakom przyjdzie stanąć do walki. Sposób zachowania się Niemców, nieżyczliwość ze strony aliantów: Anglików, Włochów nie wróżyły niczego dobrego. W takiej atmosferze narodził się plan działań destrukcyjnych. Jego twórcą był kpt. **Tadeusz Puszczyński** („Konrad Wawelberg"), wybitnie uzdolniony oficer II oddziału mający za sobą udział w II powstaniu i pełniący funkcję kierownika Wydziału Plebiscytowego Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Najogólniej rzecz biorąc plan ten zakładał odcięcie obszaru plebiscytowego od Niemiec w chwili wybuchu powstania. Chodziło o uniemożliwienie niesienia ludności niemieckiej pomocy zbrojnej i stworzenie warunków ofensywnych działań powstańcom.

W grudniu 1920 r. kpt. **Tadeusz Puszczyński** rozpoczął organizowanie grupy destrukcyjnej, która składała się z oficerów, ochotników z Polski i Ślązaków. W lutym 1921 r. liczyła ona: 9 oficerów, 11 podoficerów i 22 szeregowców. Dowództwo oddziałów destrukcyjnych mieściło się w Sosnowcu. Na jego czele stanął Puszczyński, a zastępcą został **Stanisław Baczyński** („Wagner"), ojciec poety Krzysztofa Kamila.

Skromna liczebnie grupa miała swoją działalnością odciąć połączenia Śląska z Niemcami na 90 km odcinku. Część zadań należało wykonać poza obszarem plebiscytowym, na terenie o zdecydowanej przewadze ludności niemieckiej. Uczestnicy musieli zatem poznać nie tylko ogólne zasady działania, ale i specyficzne warunki tych ziem. Wielką wagę przykładano zatem do szkolenia. Odbyło się ono poza obszarem plebiscytowym, a trwało od 10 dni do 3 tygodni.

Po gruntownym przygotowaniu oddziały skierowano do powiatów: kluczborskiego, opolskiego, prudnickiego, głubczyckiego i strzeleckiego. Kwatery wyznaczano w domach Polaków, w odległości do 4 km od obiektu przeznaczonego do zniszczenia. Przygotowania czyniono w absolutnej konspiracji przy zachowaniu maksimum ostrożności. Stąd pseudonimy i hasła.

Przedsięwzięcie miało kryptonim: Akcja Główna Unieszkodliwienia Niemców. Kolejne oddziały oznaczone były pierwszymi literami wyrazów. Później utworzono jeszcze grupę E, której kod pochodzi) od pseudonimu **Edmunda Charaszkiewicza** („Eugeniusz").

Jako pierwsze w styczniu 1921 roku rozpoczęły przygotowania do akcji grupy: A, G, U. Dowódcą trzech oddziałów grupy A był ppor. **Lucjan Miładowski,** znany nam już z opowiadania Jerzego Gomułki. Podporządkowanymi mu dowódcami oddziałów był podch. **Stanisław Pelc** i ppor. **Konrad Strzelczyk-Łukasiński,** którego podwładnym był m.in. **Tadeusz Meissner** („Tadek"), późniejszy kapitan Żeglugi Wielkiej. Zadanie ich polegało na odcięciu szlaku prowadzącego z Wrocławia.

Grupa G wraz z połączonymi grupami U i E miały sparaliżować transport z kierunku Nysy. W jednym z oddziałów był **Janusz Meissner** („Orki"), późniejszy pisarz i lotnik, który w książce „Jak dziś pamiętam" wspomina tamte wydarzenia.

W marcu 1921 roku rozpoczęła działalność jeszcze jedna grupa – N z ppor. **Juliuszem Jarosławskim** w rejonie Kluczborka. Jej celem było ubezpieczenie Śląska od niemieckich ataków z północy.

MAJSTERSZTYK KONSPIRACJI

Warunkiem powodzenia akcji „Mosty" było zachowanie w pełnej tajemnicy przygotowań. Z tej też przyczyny zachowywano szczególną ostrożność. Chodzi nie tylko o pseudonimy, hasła, ale przede wszystkim o sprawne przetransportowanie w pobliże miejsca akcji materiałów wybuchowych, sprzętu, broni. Ściągano je z różnych stron, a następnie z narażeniem, życia przewożono na chłopskich furmankach, pociągami po kilkadziesiąt kilometrów. **Jerzy Gomułka tak wspomina:** – Najgorsze było przetransportowywanie materiałów i broni w głąb Śląska. Po drogach kręciły się patrole policyjne, a także uzbrojone grupy Niemców. Jeden z transportów do Szczepanowic prowadził **Jan Nocoń.** W okolicach Koszęcina nasi zostali ostrzelani przez Niemców. Zginął wtedy 17-letni chłopak, który był woźnicą.

Zdarzały się i inne przypadki. Kiedyś wpadł **Tadeusz Meissner.** W czasie podróży do polskiego więzienia uciekł jednak eskorcie i wyskoczył z pociągu.

Materiały i broń przechowywano w zabudowaniach miejscowych Polaków, którym groziło także duże niebezpieczeństwo. Polska Organizacja Wojskowa miała jednak na tych ziemiach wielu oddanych ludzi. I dzięki temu chłopcy „Wawelberga" mogli sprawnie przygotowywać akcję.

Termin plebiscytu przynaglał. Obawiano się, że Niemcy po ogłoszeniu wyników będą się mścić na Polakach. W takiej atmosferze przeprowadzono inspekcję poszczególnych oddziałów.

Wyniki przeszły najśmielsze oczekiwania. Ludzie byli gotowi do akcji.

W marcu 1921 r. do hotelu „Deutsches Haus" w Strzelcach Opolskich przybył bogaty kupiec drzewny Konrad Wawelberg. Wkrótce rozwinął bardzo ożywioną działalność. Stale odwiedzali go jacyś ludzie. W ten sposób sztab akcji został przeniesiony do centrum działania grup bojowych.

Wreszcie nadszedł upragniony rozkaz. **Kpt. Puszczyński** sprawdził jego prawdziwość w Bytomiu. Następnie ogłosił gotowość bojową. W nocy z 2 na 3 maja 1921 r. miało wylecieć w powietrze 9 obiektów. „Wawelberczycy" ruszyli do wykonania zadania na wcześniej rozpoznanych mostach, torach kolejowych.

Ignacy Walesa działający w oddziale podchor. **Stanisława Glińskiego** tak relacjonował przebieg akcji na trasie Głubczyce – Prudnik:

– Jako kpr. armii niemieckiej miałem duże doświadczenie bojowe. Ponieważ ukończyłem kurs pirotechniczny byłem odpowiedzialny za wysadzenie mostu. Kiedy przybyliśmy na miejsce zauważyliśmy, że mostu pilnuje strażnik. Wdrapałem się na nasyp i schowałem za budkę. Kiedy Niemiec przechodził rzuciłem się na niego i odebrałem karabin. Po obezwładnieniu go założyliśmy ładunki i lonty. Niestety, były trochę zawilgocone. Nadchodził pociąg od Nysy. Spieszyliśmy się, by zdążyć. Coraz wyraźniej było go słychać. Odskoczyliśmy i przypadli do ziemi, czekając na wybuch. Kolejne wagony przejeżdżały. Zaczynaliśmy wątpić. I dosłownie kiedy ten ostatni wjechał na most rozległ się huk. Udało się.

Teraz czekała nas daleka droga na miejsce zbiórki. Trzeba się było przebijać lasami, by nie wpaść w ręce Niemców.

W czasie odwrotu dostała się do niewoli część grupy G oraz dwóch ludzi z grupy U. Nie wykonała tej nocy zadania grupa N i dopiero następnej wysadziła jeden z dwóch zaplanowanych obiektów. Aż 7 jej uczestników schwytali Niemcy. Konspiracja odniosła jeszcze jeden sukces. Niemcy nie zorientowali się kogo mają w swych rękach. Po dwóch miesiącach w ramach wymiany jeńców „Wawelberczycy" zostali zwolnieni.

BY CZAS NIE ZATARŁ

Akcja „Mosty" należy z pewnością do najbardziej śmiałych i w dodatku udanych przedsięwzięć w dziejach naszej wojskowości. I aż dosłownie dziw bierze, że jest ona zupełnie nieznana.

Po latach trudno było odtworzyć jej szczegóły nawet w oparciu o relacje nielicznych żyjących uczestników. Ich pamięć jest także zawodna. Z tym większą radością odkrywamy każdy szczegół i okruch mogący tamte wydarzenia przybliżyć.

Edward Szwagierczak

CHŁOPCY „WAWELBERGA"

Tadeusz Puszczyński, pseud. Konrad Wawelberg. Obok: Grupa Destrukcyjna Konrada Wawelberga. Zdjęcia wykonano na kursie dla oficerów przed III powstaniem.

Przegląd IV Pułku Piechoty Wojsk Powstańczych w Katowicach przez jego dowódcę Karola Gajdzika.

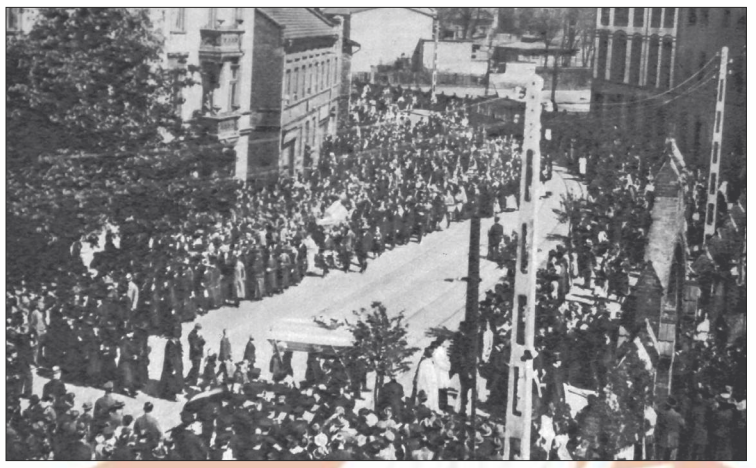

Masowy pogrzeb powstańców poległych 9 maja 1921 roku pod Kędzierzynem odbył się w Szopienicach.

Katowice, 19 czerwca 1922 r. podpisanie protokołu o przyjęcie powiatu katowickiego przez Polskę. Podpisy składają francuski kontroler de Vic i starosta Jan Mildner.

Tego samego dnia niemiecki minister spraw zagranicznych **Waldemar Simons** stwierdził: „Planowa destrukcja mostów kolejowych wskazuje na przedsięwzięcie zakreślone z polskiej strony na wielką skalę. Mam tu mapę górnośląskiego terenu plebiscytowego, gdzie kazałem zaznaczyć te miejsca, w których popełniono zamachy na mosty. Panowie znajdziecie, że wszystkie położone są w zachodniej części obszaru plebiscytowego, tak że powstańcy w ciągu jednej nocy posunęli się z polskiej granicy aż do granicy terenu plebiscytowego".

Na początku kwietnia odbyło się spotkanie Rady Dialogu Społecznego poświęcone Krajowemu Planowi Odbudowy. Obszerną informację w tej sprawie przedstawił premier Mateusz Morawiecki, który zaznaczył, że na spotkanie przybył bezpośrednio z Komisji Wspólnej Rządu i Samorządów RP.

POSIEDZENIE RADY DIALOGU SPOŁECZNEGO
O KRAJOWYM PLANIE ODBUDOWY

Krajowy Plan Odbudowy jest częścią strategicznego planu odbudowy europejskiej i polskiej gospodarki po COVID-19. Polski rząd dotychczas odniósł powodzenie w obronie obszarów płynności i miejsc pracy poprzez uruchomienie tarcz finansowych. Jednocześnie, odbudowa makroekonomicznych mechanizmów popytowych i podażowych to szerszy i trudniejszy proces niż działania doraźne. Musi to być zrobione poprzez strategiczne spojrzenie na procesy inwestycyjne. Kluczowe 3 czynniki w tym podejściu to: środki unijne, krajowe i prywatne.

Premier podkreślił, że Krajowy Plan Odbudowy składa się z 2 części:

- **grantowej** (bezwrotnej), w wysokości 24 mld euro i wydatkowanej do 2026 r.
- **części pożyczkowej**, w wysokości 34 mld euro – przewidującej wieloletnie preferencyjne finansowanie.

Dla perspektywy wychodzenia z kryzysu jest właściwe podejście makroekonomiczne. Kolejną istotną kwestią warunkującą właściwe wdrożenie Planu jest algorytm, który uwzględnia uwarunkowania ekonomiczne, tak aby regionalno-ekonomiczna implementacja Planu była możliwie optymalna i dała szanse rozwojowe na terenach szczególnie potrzebujących.

Realizację Krajowego Planu Odbudowy wspomogą działania w ramach aktualnych horyzontalnych środków unijnych oraz Nowego Ładu. Ta skumulowana strategia jest pomyślana jako wielki proces inwestycyjny, który w perspektywie kolejnych 5-7 lat znacząco wpłynie na kształtowanie szans rozwojowych dla sektora przedsiębiorstw, efektywności energetycznej, podniesienie efektywności pracy i wynagrodzeń, jak również strukturalny rozwój terenów szczególnie potrzebujących.

Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych podczas posiedzenia Rady Dialogu Społecznego reprezentował m.in. jego przewodniczący **Andrzej Radzikowski**, który ocenił, że Krajowy Plan Odbudowy i Zwiększania Odporności może oznaczać dla Polski cywilizacyjny skok.

Jego zdaniem Plan zawiera co prawda w wielu miejscach trafne diagnozy i ambitnie definiuje cele rozwojowe, ale nie wskazuje precyzyjnie instrumentów służących ich realizacji, co utrudnia ocenę jego zapisów pod kątem deklarowanej przez rząd spójności zaprojektowanych działań z politykami krajowymi i unijnymi.

W ocenie OPZZ projekt nie jest w pełni zgodny z wytycznymi Komisji Europejskiej, w szczególności tymi dotyczącymi wzmocnienia dialogu społecznego. Analiza dokumentu nie przynosi ponadto odpowiedzi na pytanie, czy cele Krajowego Planu Odbudowy korespondują z założeniami nieupublicznionych dotąd dokumentów tj. Polityką Przemysłową Polski i Nowym Ładem. Wciąż zbyt mało wiadomo na ich temat, dlatego należy wyrazić zaniepokojenie, czy dokumenty te będą względem siebie komplementarne.

W ocenie przewodniczącego Andrzeja Radzikowskiego wyzwania w obszarze transformacji klimatycznej wymagają, aby projekty finansowane w ramach Krajowego Planu Odbudowy przyczyniały się do tworzenia miejsc pracy, zwłaszcza w sektorach i regionach najsilniej związanych z wydobyciem i produkcją energii. OPZZ oczekuje w tym kontekście wdrożenia nowoczesnych rozwiązań, eliminujących emisję szkodliwych substancji, w segmencie energetyki opartej na rodzimych zasobach kopalnych (przetwarzanie CO2 oraz technologie wodorowe).

W sytuacji, gdy jednym z zaleceń Rady UE dla Polski było zapewnienie zaangażowania partnerów społecznych w proces kształtowania polityki, OPZZ oczekuje ujęcia w Krajowym Planie Odbudowy zadań związanych ze wspieraniem potencjału partnerów społecznych. Konkretne propozycje w tym zakresie mogłyby być w najbliższym czasie wypracowane przez Zespół problemowy RDS ds. funduszy europejskich

Przewodniczący przedłożył premierowi prośbę o informowanie partnerów społecznych o aktualizacjach projektu Krajowego Planu Odbudowy i dalszych dyskusji na forum Rady Dialogu Społecznego.

IKE CZY ZUS
DECYZJA NALEŻY DO CIEBIE

Już wkrótce ponad 15 milionów pracujących Polaków będzie musiało podjąć decyzję czy wybrać IKE plus czy ZUS jako miejsce przekazania swoich oszczędności zgromadzonych w Otwartych Funduszach Emerytalnych. Jeżeli tego nie zrobią, państwo skieruje ich automatycznie do IKE plus.

Konieczność podjęcia tej decyzji wynika z rządowych planów likwidacji Otwartych Funduszy Emerytalnych. Obecnie zgromadzonych jest tam około 148 mld zł środków, co oznacza średnio po 9 tys. 630 zł na jednego członka OFE. Projekt stosownej ustawy procedowany jest obecnie w Sejmie. Na jego temat bardzo krytycznie wypowiedziała się „Solidarność". W ocenie związku projekt obciążonych jest „fundamentalną wadą - domyślną opcją winna być opcja transferu środków do ZUS, z którego wypłacane będzie świadczenie dożywotnie, a nie do IKE plus, gdzie wypłata nie będzie miała charakteru dożywotniego)."

Planowany harmonogram likwidacji OFE przedstawia się następująco:

- 1 czerwca 2021 – planowane wejście w życie ustawy;
- 1 czerwca 2021 do 2 sierpnia 2021 – czas na podjęcie decyzji przez członka OFE. Jeżeli zachowamy się biernie i nie złożymy oświadczenia środki trafiają do IKE plus;
- 1 grudnia 2021 – przekazanie środków z OFE do ZUS (w odniesieniu do osób, które podejmą decyzję o transferze środków do ZUS i złożą drogą pocztową oświadczenie).

Środki przekazane do IKE plus (opcja domyślna – gdy nie złożymy żadnego oświadczenia) będą obciążone opłatą przekształceniową w wysokości 15 proc. W momencie wypłaty środków (gdy uzyskamy powszechny wiek emerytalny) nie jest planowany podatek dochodowy. Środki będą mogły być wypłacone jednorazowo lub w ratach. Jeżeli nie dożyjemy wieku emerytalnego środki podlegają dziedziczeniu. Jeżeli chodzi o waloryzację tych środków mamy możliwość dużej zmienności (możliwe są także wartości ujemne czyli mówiąc najprościej środki się skurczą).

Podjęcie decyzji o transferze środków do ZUS łączy się z brakiem opłaty przekształceniowej. Środki wpłyną na wysokość przyszłej dożywotniej emerytury. Emerytura w momencie jej wypłaty podlega podatkowi dochodowemu od osób fizycznych. Środki te nie podlegają dziedziczeniu. Ich waloryzacja jest gwarantowana- zależy od inflacji i liczby osób pracujących i ubezpieczonych w ZUS.

Nadal nie wiemy jakiej wysokości rząd planuje kwotę wolną od podatku (a zgodnie z nieoficjalnymi zapowiedziami jej poważna modyfikacja ma być częścią Nowego Ładu), nie wiemy jak ma zostać przebudowany system podatkowy.

Należy jednak bardzo wyraźnie podkreślić, że w wypadku kobiet (które żyją dłużej od mężczyzn) i mają dłuższe okresy przerw w zatrudnieniu (a co za tym idzie zgromadzone niższe środki) opcja podniesienia wysokości dożywotniego świadczenia jest zdecydowanie bardziej racjonalnym posunięciem.

Przy okazji przypomnijmy, że na naszych subkontach w ZUS znajdują się środki z poprzedniego transferu środków z OFE do ZUS w 2014 r. Zaksięgowane jest tam łącznie 538 mld zł. To pieniądze zarówno tych, którzy w 2014 r. zdecydowali się przenieść z otwartych funduszy emerytalnych do ZUS, jak i tych, którzy w OFE są do dziś. Co jest ważne – te środki podlegają dziedziczeniu. W 2020 r. roku ZUS wypłacił spadkobiercom osób przedwcześnie zmarłych około pół miliarda złotych. Trzeba pamiętać, że uzyskanie tych środków wymaga aktywnego działania spadkobiercy (lub osoby wskazanej przez ubezpieczonego). (P)

CZY BĘDZIE BANKRUCTWO FIRM ALVANCE ALUMINIUM?

Agencja France Presse, powołując się na informacje związków zawodowych, poinformowała, że trzy francuskie fabryki części samochodowych należących do Alvance Aluminium z grupy GFG Alliance, złożyły wnioski o ochronę przed upadłością. Są to dwie odlewnie w Poitou oraz fabryka felg w pobliżu Chateauroux.

Fabryki Alvance produkują części samochodowe i zatrudniają prawie 1000 pracowników. Grupa GFG nabyła je dwa lata temu i zobowiązała się do ratowania miejsc pracy, a także ożywienia działalności oraz uczynienia ich bardziej przyjaznymi dla środowiska.

Jak donoszą media Francuzi już w połowie ubiegłego roku walczyli o uniknięcie bankructwa, więc obecna sytuacja i złożenie wniosku o ochronę przed upadłością prawdopodobnie nie jest bezpośrednią przyczyną upadku spółki Greensill finansującej działalność firm powiązanych z Sanjeevem Guptą

Jednak po upadku Greensill rośnie obawa o przyszłość GFG i Liberty Steel, które razem zatrudniają 35.000 osób na całym świecie. Prezes Gupta wykluczył kategorycznie stwierdził na początku kwietnia, że jego firma, która generuje 20 miliardów dolarów rocznych przychodów, jest globalnie rentowna.

Rzecznik Alvance powiedział, że decyzja o ochronie przed upadłością nie obejmuje zakładów we francuskim mieście Dunkerque, Duffel w Belgii, lub Lochaber w Szkocji, który powiedział, że „wszystkie funkcjonują normalnie, dzięki ich silnej pozycji na rynku i pozytywnych przepływów pieniężnych".

W marcu br. produkcja przemysłowa była wyższa o 18,9 proc. w porównaniu z marcem ub. roku, kiedy to notowano spadek o 2,5 proc. w stosunku do analogicznego okresu roku poprzedniego. Według szacunków analityków Banku Pekao wzrost PKB w tym roku może wynieść 4,5 proc. Ich zdaniem, o tak dużym przyspieszeniu zadecydował splot trzech korzystnych czynników.

REKORDOWE WYNIKI PRZEMYSŁU A MOŻE BYĆ JESZCZE LEPIEJ

Pierwszy - to niska baza z poprzedniego roku, związana z zamykaniem w całej Europie fabryk i skokowym spadkiem popytu na dobra przemysłowe. Przypomnieli, że w samym marcu zeszłego roku produkcja spadła (po wyłączeniu czynników sezonowych i kalendarzowych o 7 pkt. proc.), a w okresie marzec - kwiecień o 25 proc. Dodali, że od maja wysoka baza ustąpi miejsca niskiej, wynikającej z otwierania gospodarki po pierwszej fali epidemii.

Drugi czynnik to korzystny układ kalendarza (Wielkanoc w kwietniu, to dodatkowe 3 dni robocze m/m), który sprzyjał wysokiej dynamice produkcji. Wskazali, że wzrost (nieodsezonowany) o 20,7 proc. m/m to drugi najlepszy wynik marca w historii, po marcu 2020 r.

Trzeci czynnik wpływający na rekordowy wzrost produkcji to - według analityków banku - świetna koniunktura w przemyśle na świecie i niesłabnący popyt na polskie wyroby przemysłowe, zwłaszcza na dobra konsumenckie trwałe i pośrednie.

„Czynniki drugi i trzeci sprawiają, że wynik marca b.r. nawet w oderwaniu od punktu odniesienia powinien być postrzegany jako bardzo dobry. Po wyłączeniu efektów sezonowych i kalendarzowych produkcja wzrosła w poprzednim miesiącu o solidne 2,3 proc. m/m. W konsekwencji, poziom produkcji w przemyśle znalazł się powyżej trendu sprzed pandemii" – czytamy w opracowaniu.

Ceny produkcji przemysłowej w marcu 2021 r. wzrosły r/r o 3,9 proc., a w ujęciu miesięcznym o 1,3 proc. - podał Główny Urząd Statystyczny.

W kwietniu produkcja wzrośnie o ponad 40 proc. - prognozuje w komentarzu do danych GUS **Michał Gniazdowski** z Polskiego Instytutu Ekonomicznego. Jego zdaniem przemysł pozostanie kołem zamachowym gospodarki m.in. dzięki rekordowemu popytowi ze strony zachodnioeuropejskich firm.

Analityk z zespołu makroekonomii PIE zwrócił uwagę, że dynamika produkcji przemysłowej zwiększyła się w marcu zdecydowanie powyżej mediany rynkowych prognoz (12,6 proc.). Wyjaśnił on, że dwucyfrowy wzrost wynika głównie z niskiej bazy porównawczej z marca 2020.

Według GUS, najlepsze wyniki osiągnęli producenci urządzeń elektrycznych oraz sektor motoryzacyjny. Duży wzrost widoczny był też wśród producentów mebli i tekstyliów. To branże, które w ubiegłym roku zaprzestały produkcji z uwagi na załamanie się łańcuchów dostaw. Z kolei słabe wyniki osiągnęli producenci sprzętu transportowego oraz wyrobów farmaceutycznych.

Ekspert dodał, że ryzykiem jest „rekordowa od początku pandemii presja na łańcuchy dostaw". Badania PMI wskazują rosnące zaległości produkcyjne oraz opóźnienia w realizacji zamówień, co jest efektem niedoboru pracowników oraz ograniczonej dostępności surowców na rynku".

W 148 ROCZNICE URODZIN
HOŁD NALEŻNY KORFANTEMU

Długo zwlekała Polska, z oddaniem należnego hołdu Wojciechowi Korfantemu, jednemu z ojców naszej niepodległości po I wojnie światowej. Dopiero dwa lata temu doczekał się w stolicy pomnika, który władze rządowe obiecywały od dawna. W 148 rocznicę urodzin tego wybitnego i nowoczesnego polityka, dyktatora III powstania śląskiego, w roku 100-lecia tego wolnościowego zrywu Ślązaków, pragnących przyłączenia do Macierzy, odbył się szereg uroczystości przypominających jego zasługi dla Polski.

20 kwietnia 2021 roku był w Warszawie „Dniem Korfantego". O godzinie 11 w Senacie RP odbyła się konferencja pod tytułem „Odłożona niepodległość. Górny Śląsk w 1921 roku na drodze II Rzeczypospolitej" z udziałem śląskich naukowców: **prof. Ryszarda Kaczmarka**, **dr. hab. Macieja Fica**, **dr. hab. Marka Białokura** i **dr. Mirosława Węckiego**, a następnie spotkanie z autorami publikacji „Korfanty. Silna Bestia" – **Barbarą Szmatloch** i **Józefem Krzykiem**. Warto przypomnieć, że Senat ogłosił rok 2021 rokiem Wojciecha Korfantego i nadał jego obchodom należytą rangę.

Główna uroczystość odbyła się w godzinach popołudniowych pod pomnikiem Wojciecha Korfantego, odsłoniętego w Warszawie 25 października 2019 roku u zbiegu ulicy Agrykola i Alei Ujazdowskich, a było nią drugie odsłonięcie monumentu. Problem w tym, że trzeba było dokonać korekty napisu na postumencie, by podkreślić śląskość Korfantego. Na tablicę trafił więc napis „Syn Ziemi Śląskiej", czego domagali się Ślązacy, w tym parlamentarzyści z senator Haliną Biedą.

Podczas uroczystości wicepremier **Piotr Gliński** podkreślił wielkie zasługi Korfantego jako jednego z ojców niepodległości, bez którego Śląsk nie wróciłby po wiekach do Macierzy. Odsłonięciu pomnika towarzyszyło otwarcie wystawy „Powstania Śląskie 1919-1920-1921" przygotowanej przez katowicki oddział Instytutu Pamięci Narodowej.

Uroczystości jubileuszowe odbyły się także w stolicy Śląska - Katowicach, gdzie przedstawiciele władz regionalnych złożyli kwiaty pod pomnikiem Korfantego na placu Sejmu Śląskiego. I tu także otwarto wystawę plenerową poświęconą powstaniom śląskim, z którą można zapoznać się obecnie na katowickim rynku.

Kwiaty złożono również na grobie Wojciecha Korfantego na cmentarzu przy ulicy Francuskiej. Przypomnijmy, że jego pogrzeb był wielką, patriotyczną manifestacją mieszkańców Śląska tuż przed wybuchem II wojny światowej. Nie wzięli w nim udziału przedstawiciele ówczesnych władz państwowych. Prześladowany przez sanację Korfanty pozostał do końca wierny Ojczyźnie.

Inny wielki Polak Ignacy Jan Paderewski w okresie największych ataków na Korfantego głosił, że znajdzie on szacunek i uznanie przyszłych pokoleń i zajmie należne miejsce w historii Polski. Wówczas były to słowa otuchy, ale jakże prorocze. **(S)**

W „Magazynie Hutniczym" nr 6/2021 zamieszczona została obszerna wypowiedź pana Adama Kowalskiego, dyrektora Muzeum Hutnictwa (w organizacji) powstającego w Chorzowie, w obiektach po dawnej Hucie Królewskiej vel Kościuszko, w której przedstawił zamierzenia organizacyjne oraz przebieg i postępy prac przy jego tworzeniu. Dzięki przejęciu inicjatywy przez chorzowski Urząd Miasta i pozyskaniu znacznych środków z Unii Europejskiej, a także kilku zapaleńców, prace są daleko zaawansowane i marzenie hutników zostanie spełnione jeszcze w tym roku. Muzeum, jak informuje dyrektor Adam Kowalski, będzie pod wieloma względami wyjątkowe, „przemawiać" do zwiedzających mają nie tylko eksponaty, ale również ludzie, hutnicy, których wspomnienia zarejestrowano na wielu filmach. Postanowiono też nie ograniczać się do wystaw wewnątrz budynków, ale utworzyć na całym terenie ścieżkę edukacyjno-informacyjną z licznymi urządzeniami i maszynami. Piękne zamierzenia i perspektywy.

KILKA FAKTÓW - NIM ZAPADŁA DECYZJA O UTWORZENIU MUZEUM HUTNICTWA

W tym miejscu warto wrócić, przynajmniej fragmentarycznie, do starań o powstanie muzeum hutnictwa. Już w 1934 roku z inicjatywy **Mieczysława Radwana**, późniejszego profesora AGH, ówczesne Stowarzyszenie Hutników Polskich powołało Sekcję Ochrony Zabytków Sztuki Inżynierskiej. Podjęła ona intensywne starania, w wyniku których udało się doprowadzić do powołania Muzeum Zagłębia Staropolskiego w Nowej Słupi, w Górach Świętokrzyskich, które w następnych latach zostało przejęte przez warszawskie Muzeum Techniki. Plany powstania muzeum hutnictwa zostały zniweczone przez wybuch II wojny światowej.

Jeszcze w tym roku Muzeum Hutnictwa w Chorzowie otworzy swoje podwoje dla zwiedzających.

Działalność tę kontynuowało po wojnie Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego, powołując w roku 1958 Komisję Muzeum Technicznego, której głównym celem były przygotowania do powstania muzeum hutnictwa. Realizacja zamierzenia stała się nierealna ze względu na stan zasobności państwa, co w konsekwencji doprowadziło do przerwania działalności komisji.

Dopiero powołana pod koniec lat 60. Komisja Historii i Ochrony Zabytków Hutnictwa ponowiła zabiegi o utworzenie muzeum hutnictwa. Niezmordowanym krzewicielem tej idei i autorem większości przygotowanych wystąpień był zmarły w 2016 roku przewodniczący Komisji **Stefan Kmiecik**.

Nie sposób przytoczyć tu wszystkich wystąpień, jakie miały miejsce w okresie kilku ostatnich dekad. W Jego segregatorach znajdują się kopie listów, wniosków i petycji kierowanych do przedstawicieli różnych władz centralnych, lokalnych i instytucji, na które niejednokrotnie otrzymywano odpowiedź potwierdzającą słuszność wniosku, który jednak - jak tłumaczono - ze względu na „ważniejsze" przedsięwzięcia nie mógł być przyjęty do realizacji.

Nie można jednak twierdzić, że działalność ta nie owocowała. Oto kilka przykładów:

W odpowiedzi na wniosek Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego przyznało w 1967 roku dotację na rozbudowę Muzeum Zagłębia Starożytnego w Słupi Nowej. Udało się też przekonać dyrekcje 9 hut do objęcia patronatu nad siedmioma najcenniejszymi zabytkami, polegającego na prowadzeniu i finansowaniu prac konserwatorskich. Po latach patronatem objęto już 20 obiektów hutniczych.

Komisja podejmowała kolejne starania. W 1979 r. wystąpiono do Urzędu Miasta Katowice o utworzenie skansenu hutniczego po zatrzymaniu huty cynku Uthemann w Szopienicach.

Brak środków uniemożliwił realizację pomysłu. Starano się też o uzyskanie zgody na wykorzystanie budynku modelarni Gliwickich Zakładów Urządzeń Technicznych na zalążek muzeum hutnictwa, który ostatecznie przekazany został dyrekcji gliwickiego Muzeum Miejskiego.

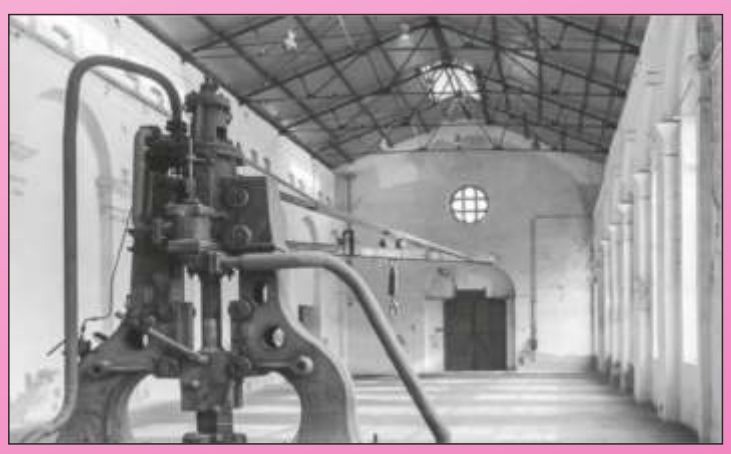

Wśród wielu zgromadzonych eksponatów znajdzie się m.in.: młot Ansaldo, prasa hydrauliczna, XIX wieczny młot parowo-powietrzny Brinkmanna. Największą atrakcją ma być młot mostowy Escheringa.

MUZEUM KATOWIC PREZENTUJE DOKONANIA HUTNIKÓW

Komisja włączyła się również w wystąpienia skierowane w początkach lat 80. do katowickich władz miejskich i wojewódzkich, które poskutkowały i wydawało się, że doprowadziły do celu. W 1983 roku utworzono Muzeum Historii Katowic z wyodrębnionym Działem Hutnictwa, przewidując w następnych latach jego przekształcenie w samodzielną placówkę. Na otwarcie muzeum przygotowano nawet ekspozycję „Z dziejów hutnictwa". Niestety katowicki Urząd Miasta postanowił w 1986 r. ograniczyć zakres działalności muzeum i z Działu Hutnictwa zrezygnował.

ZAKŁADOWE IZBY TRADYCJI I FUNDACJA JOHNA BAILDONA

W 1984 roku **Stefan Kmiecik** uruchomił w Hucie Metali Nieżelaznych pierwsze muzeum zakładowe, tzw. izbę tradycji, w której eksponowano m.in. historię zakładu, wyroby, stosowane technologie i narzędzia pracy. Inicjatywa ta została w następnych latach przejęta przez inne zakłady, w efekcie czego podobne muzea powstały w hutach Batory, Bobrek, Kościuszko, Małapanew oraz w Akademii Górniczo-Hutniczej.

Wydawało się, że idea powstania muzeum była bliska realizacji, gdy Komisji Historii udało się pokonać wszystkie progi potrzebne do utworzenia Fundacji im. Johna Baildona, ustanowionej aktem notarialnym z 21 listopada 1987 r. Głównym celem fundacji było gromadzenie funduszy na budowę muzeum, jednakże Sąd Rejonowy m.st. Warszawy przedstawiony wniosek odrzucił.

Warto zaznaczyć, że za całokształt aktywności w tej dziedzinie Minister Kultury i Sztuki wyróżnił Komisję Historii SITPH złotą odznaką „Za opiekę nad zabytkami". Wyróżnienie mobilizowało do dalszych wystąpień, temat poruszano też na kolejnych Zjazdach Stowarzyszenia, jednak bez widocznych skutków.

Jak to się stało, że ostatecznie pojawiła się decyzja o utworzeniu muzeum hutnictwa?

Miesięcznik społeczno-kulturalny „Śląsk" w numerze 2/2012 zamieścił na swoich łamach artykuł **Marka Mierzwiaka** zatytułowany „Jak gasło śląskie hutnictwo", w którym opisał dzieje i losy branży. W zakończeniu znalazł się następujący akapit:„Członków Komisji Historycznej działającej w Stowarzyszeniu Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego najbardziej martwi i niepokoi fakt, że tak wiele obiektów hutniczych, cennych pamiątek naszego dziedzictwa przemysłowego i kulturowego ginie bezpowrotnie i nie znaleziono dotąd sposobów na ich uratowanie. Mimo wielokrotnych prób i starań nie udało się uzyskać akceptacji władz samorządowych na utworzenie Muzeum Hutnictwa. Dodatkowym powodem niezadowolenia jest fakt, że także w budowanym, nowym Muzeum Śląskim nie przewiduje się działu związanego z przemysłem. Tego nie wybaczą nam następne pokolenia."

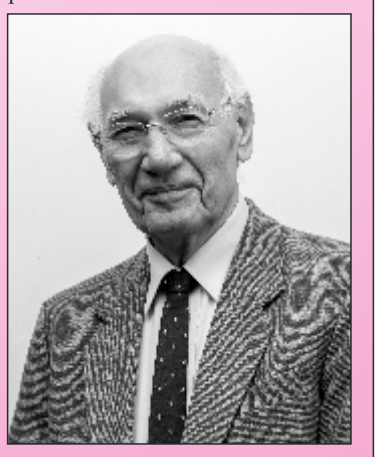

Wieloletni przewodniczący Komisji Historycznej SITPH, inicjator i zagorzały agitator powstania Muzeum Hutnictwa Stefan Kmiecik.

POWOŁANIE MUZEUM

Wydźwięk tego artykułu był tym razem zaskakujący. Sejmik Śląski zainteresował się sprawą i w porozumieniu z prezydentem Chorzowa podjął uchwałę o utworzeniu muzeum w tym mieście. Dużą inicjatywą w jej podjęciu wykazał się radny Sejmiku Śląskiego **Janusz Buzek**. Powołany został Zespół, którego zadaniem było przystąpienie do prac związanych z organizacją muzeum, a w jego skład weszli wiceprzewodniczący Sejmiku Śląskiego **Henryk Mercik** jako przewodniczący, reprezentanci Urzędu Miasta Chorzowa, tamtejszego Muzeum Miejskiego, Muzeum Górnictwa w Zabrzu oraz dwaj przedstawiciele SITPH w osobach prezesa Stowarzyszenia **prof. dr hab. inż. Janusza Szpytki**, któremu powierzono funkcję wiceprzewodniczącego Zespołu i **Stefana Kmiecika**, który wykazał się w pracy Zespołu dużym zaangażowaniem. Dążył do najciekawszego sposobu przedstawienia wiedzy o historii hutnictwa, przygotował nawet kilka koncepcji prezentacji eksponatów.

Kolejnym krokiem było powołanie dyrektora powstającego muzeum i dzięki współpracy z Muzeum Górnictwa uzyskano dotację unijną, umożliwiającą podjęcie prowadzenia prac.

Jak to zwykle bywa, każdy sukces ma wielu ojców. W publikacjach wymienia się różnych inicjatorów czy twórców, w żadnej nie znalazł się niestety najważniejszy z nich, **Stefan Kmiecik**, którego piąta rocznica śmierci właśnie minęła, ani kierowana przez Niego Komisja Historii Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego. Wydaje się, że nie byłoby błędem, gdyby powstające muzeum nazwać Jego imieniem.

Eugeniusz Rączka

Pracownikom Celsa „Huta Ostrowiec" Sp. z o.o.
Feniks Poland Sp. z o.o. i Intensive Work Sp. z o.o.
Koleżankom i Kolegom związkowcom
Wszystkim Hutnikom oraz sympatykom naszego związku

składam z okazji św. Floriana - Dnia Hutnika

najserdeczniejsze życzenia pomyślności, bezpiecznej pracy
dającej satysfakcje i życiowe oparcie
a w tym trudnym czasie
przede wszystkim
dużo zdrowia i wiary
w szybki powrót do normalności

za Zarząd
Maria Poziomek - przewodnicząca
Międzyzakładowego Związku Zawodowego
Celsa „Huta Ostrowiec"

Wszystkim Naszym
Partnerom Handlowym i Klientom
Pracownikom Spółki
i Grupy Kapitałowej Boryszew

z okazji Dnia Hutnika

składamy
najserdeczniejsze życzenia
zdrowia, pomyślności oraz wytrwałości
w dążeniu do wyznaczonych celów
sukcesów zawodowych,
a w życiu osobistym
spełnienia najskrytszych marzeń

Zarząd i Rada Nadzorcza
BATERPOL S.A.

BATERPOL S.A.

Z okazji Dnia Hutnika

NSZZ Pracowników ArcelorMittal Poland S.A. Kraków

Wszystkim Pracownikom ArcelorMittal Poland
i Spółek zależnych, Ich Najbliższym
Kolegom i Przyjaciołom Naszego Związku

pragniemy złożyć najserdeczniejsze życzenia
przede wszystkim zdrowia
wszelkiej pomyślności, stabilnej pracy
która jest bezpieczna
i niesie ze sobą zadowolenie
oraz godne życie w hutniczych rodzinach.

w imieniu Zarządu
Niezależnego Samorządnego
Związku Zawodowego Pracowników
ArcelorMittal Poland S.A. w Krakowie

Przewodniczący
Krzysztof Wójcik

Od 70 lat z Wami

PEDMO®

Drodzy Hutnicy

W dniu Waszego święta
życzymy Wam i Waszym Bliskim

zdrowia, szczęścia, radości
zadowolenia z wykonywanej pracy
a także spełnienia pragnień
poczucia stabilności
oraz powodzenia w życiu osobistym.

Dziękujemy za 70 lat współpracy
z nadzieją na jej kontynuację !

Zarząd i Pracownicy
PEDMO S.A.

Dzień św. Floriana to nasze wspólne święto
tradycyjnie już z tej okazji składam
serdeczne życzenia
obecnym i byłym Pracownikom ArcelorMittal Poland
a także wydzielonych spółek
Koleżankom i Kolegom Związkowcom
całej Braci Hutniczej

wszelkiej pomyślności w życiu osobistym
zdrowia, spełnienia planów
a także stabilnej i bezpiecznej pracy
dającej poczucie stabilności i pewności jutra
oraz szczęście w hutniczych rodzinach

w imieniu
Międzyzakładowego Związku Zawodowego
Pracowników ArcelorMittal Dąbrowa Górnicza

Przewodniczący
Jacek Zub

MZZP ArcelorMittal Dąbrowa Górnicza

ArcelorMittal

Z okazji hutniczego święta
Naszym Partnerom Handlowym
Koleżankom i Kolegom Hutnikom

życzymy
w tym trudnym czasie pandemii
zdrowia, pogody ducha
oraz wytrwałości
a w życiu osobistym
wszelkiej pomyślności
i spełnienia marzeń

Zarząd i Pracownicy
ArcelorMittal Refractories

Z okazji naszego wspólnego święta - Dnia Hutnika
Pracownikom ArcelorMittal Poland, oddziałów i spółek zależnych
Emerytom i Rencistom Huty Kościuszko i Huty Królewskiej
przekazuję najserdeczniejsze życzenia
szczęścia, pomyślności, a w tych trudnych pandemicznych czasach
dużo zdrowia i wytrwałości
stabilnej i bezpiecznej pracy
dającej oparcie finansowe i satysfakcję.

w imieniu Zarządu
Międzyzakładowego Niezależnego
Samorządnego
Związku Zawodowego Pracowników
Huty Kościuszko S.A.
i Huty Królewskiej Sp. z o.o.

Przewodniczący
Romuald Brol

Wszystkim Hutnikom z okazji
tradycyjnego święta DNIA HUTNIKA
składamy najserdeczniejsze życzenia

zdrowia, wszelkiej pomyślności osobistej,
zadowolenia z dokonań zawodowych,
bezpiecznej pracy, wzajemnej życzliwości
oraz rozwoju zakładów hutniczych i przetwórczych.

Zarząd i Pracownicy

Zakładów Badań i Atestacji „ZETOM"
im. Prof.F. Stauba w Katowicach Sp. z o.o.

ISO 9001 ZETOM

PRODUKT SPRAWDZONY ZETOM

Zapraszamy do współpracy!

www.zetom.eu

BGH

Pracownikom Hut
i Przedsiębiorstw hutniczych
Naszym Dostawcom
Kontrahentom i Klientom

życzymy
szczęścia, wszelkiej pomyślności
zawodowej i osobistej
a w tym trudnym czasie dużo zdrowia
oraz wiary w lepsze jutro

Zarząd i Pracownicy
BGH Polska

---

4 maja

Dzień Hutnika

składamy życzenia
zawodowej i życiowej satysfakcji
oraz wszelkiej pomyślności
dla Was i Waszych Rodzin.

Niech Święty Florian
czuwa nad Wami,
aby każdy dzień pracy
kończył się bezpiecznym
powrotem do domu.

WĘGLOKOKS

NPA
SKAWINA

GRUPA BORYSZEW
www.boryszew.com

Pracownikom branży metali nieżelaznych
a w szczególności
Grupy Kapitałowej Boryszew
składamy w tym trudnym czasie

z okazji Dnia Hutnika

najserdeczniejsze życzenia
zdrowia, rodzinnego szczęścia
a także optymizmu w lepszą przyszłość
oraz bezpiecznej i stabilnej pracy

Dyrekcja i Pracownicy
Nowoczesnych Produktów
Aluminiowych
Skawina

ZGH BOLESŁAW

Naszym Pracownikom, Współpracownikom
Kolegom z Grupy Kapitałowej
z okazji Dnia Hutnika

składamy serdeczne życzenia
zdrowia, szczęścia w hutniczych rodzinach
a także zadowolenia z dobrze wykonanej pracy
dalszych sukcesów na niwie zawodowej
a w życiu osobistym wszelkiej pomyślności

Zarząd
Zakładów Górniczo-Hutniczych „Bolesław" S.A. w Bukownie

Dwaj niemieccy przemysłowcy Salomon Huldschinsky i Albert Hahn próbując sprostać rosnącemu zapotrzebowaniu na rury założyli w Gliwicach w 1866 roku ich wytwórnię, którą nazwali „Hahn und Huldschinsky". Wybór miejsca nie był przypadkowy. Z jednej strony uruchomiona linia kolejowa Opole – Gliwice – Katowice, a z drugiej przemysłowe korzenie tych terenów, gdzie już w 1794 roku Fryderyk Wilhelm von Reden rozpoczął pierwsze roboty ziemne pod przyszłą hutę i odlewnię. Jednak podwaliny pod Hutę Gliwice dała wspomniana walcownia rur uruchomiona w 1867 r.

Z DZIEJÓW HUTNICTWA NA GÓRNYM ŚLĄSKU

HUTA GLIWICE

Wsad do produkcji rur, czyli taśmy, był dostarczany z niemieckiej huty. Już w pierwszym roku istnienia zakładu wyprodukowano 976 ton rur, rozszerzając w kolejnych latach asortyment o rury spawane, zwijane na zakładkę oraz różnego rodzaju złączki. W roku 1873 Albert Hahn zrezygnował z udziału w spółce. Cztery lata później drugi ze wspólników, a firmę przejęli jego synowie Oscar i Edwin Huldschinsky.

W latach 1889-90 wybudowano stalownię z 3 piecami martenowskimi o poj. 15-25 ton, odlewnię staliwa z piecem martenowskim o poj. 7 ton i piec do wyżarzania odlewów. W tym czasie w Zakładach Huldschinsky'ego (tak wówczas nazywał się zakład) pracowały też walcownia uniwersalna z 4-ma zespołami walcarek z napędem parowym produkująca pręty kwadratowe, owalne i dwa wymiary kątowników oraz ciągarnia rur i prasownia. Od roku 1891 w zakładzie pracowały 3 walcownie: gruba, średnia i drobna, produkujące wyroby o przekroju owalnym, kwadratowym, prostokątnym, a także kątowniki, ceowniki i teowniki.

Widok na zakłady Verenigte Oberschlesiche Hüttenwerke A.G. z roku 1930

W 1894 r. zakład przekształcono w spółkę akcyjną pod nazwą Huldschinsky Hüttenwerke A.G., z kapitałem 3 mln marek. W 1898 r. rozpoczęto produkcję zestawów dla wagonów, lokomotyw i kolei wąskotorowych. W zmodernizowanej w 1901 r. prasowni pracowały prasy hydrauliczne o nacisku 400-2000 ton, które produkowały różne części do maszyn, wały do silników diesla, kotły parowe, elementy maszyn parowych, pompy oraz silniki okrętowe dla carskiej floty.

W 1905 r. nastąpiła fuzja Zakładów Huldschinsky'ego z koncernem Oberschlesiche Eisenbahnbedarf (Oberbedarf), po której rozpoczęto produkcję rur bez szwu i łusek do pocisków. Rozbudowano również prasownię w 2 prasy o nacisku 400 i 1200 ton, które wykorzystywano do produkcji kolejowych zestawów kołowych. W tym samym czasie zlikwidowano walcownię. Wyroby z Gliwic sprzedawano w kraju, a także eksportowano do Rosji i Austro-Węgier.

WOJENNE ZAWIERUCHY

Po wybuchu I wojny światowej cała produkcja została podporządkowana zapotrzebowaniu wojskowemu. Wytwarzano głównie pociski artyleryjskie i części do armat.

Po podziale Górnego Śląska w 1922 r. Gliwice znalazły się po stronie niemieckiej. W 1926 r. Oberbedarf utworzyła wraz ze spółkami Obereisen i Donnerschmarckhütte A.G. jeden z największych koncernów na wschodzie Niemiec pod nazwą Verenigte Oberschlesiche Hüttenwerke A.G. (Oberhütten).

W okresie międzywojennym rozbudowano stalownię i walcownię, co umożliwiło rozszerzenie asortymentu o produkcję wałów korbowych i części maszyn.

Wybuch II wojny światowej ponownie wymusił przestawienie produkcji na zbrojeniową. Oprócz zestawów kolejowych produkowano części maszyn, podzespoły do łodzi podwodnych, korpusy pocisków, butle tlenowe, części samochodów i zderzaki wagonowe. Po wkroczeniu Armii Radzieckiej do Gliwic w styczniu 1945 roku huta została podporządkowana komendanturze wojsk radzieckich, co w konsekwencji doprowadziło do demontażu i wywiezienia do ZSRR najbardziej wartościowych maszyn i urządzeń.

HUTA GLIWICE – 1 MAJA

Przejęcie huty przez polską administrację nastąpiło dopiero 1 września 1945 r. Od tego momentu zakład przyjął nazwę Huta Gliwice. Pierwszym powojennym dyrektorem został Kazimierz Piliński, który określił stan zakładu jako zupełnie nienadający się do natychmiastowego uruchomienia. Zaczęto od drobnych prac remontowych, porządkowych i usuwania niemieckich napisów.

Stosunkowo najmniej nakładów na uruchomienie potrzebowały stalownia martenowska i odlewnia. Jednocześnie huta uzyskując aprobatę Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego (CZPH) rozpoczęła przygotowania do przejęcia z Huty Pokój w Nowym Bytomiu, będącej zakładem macierzystym, urządzeń i maszyn. W wytwórniach obrabiarek zamówiono nowe maszyny, a na terenie huty przygotowywano pod nie fundamenty, by jak najszybciej uruchomić produkcję. Część z nich, w bardzo krótkim czasie, przewieziono z Huty Pokój i w 1946 roku rozpoczęto produkcję zestawów kołowych. Równolegle pracowano nad zorganizowaniem warsztatu mechanicznego, odbudową stalowni martenowskiej. Zainstalowano 3 czadnice.

W ostatnim etapie modernizacja objęła młotownię i walcownie kół bosych oraz obręczy. Już w 1948 r. produkowano miesięcznie 6 tys. ton stali, 8 tys. szt. obręczy, 6 tys. szt. kół bosych, 3 tys. szt. osi wagonowych i 2,5 tys. szt. zestawów kołowych. Zarządzeniem Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego Huta Gliwice, jako oddział przetwórczy, została przekazana Hucie Pokój, zyskując w ten sposób pomoc kadry inżynierskiej. Dzięki gospodarczo silnemu macierzystemu zakładowi uzyskała także finansowanie. W 1952 roku na wniosek zakładowej organizacji PZPR na akademii pierwszomajowej gliwicki zakład przyjął nazwę Huta 1 Maja.

Na początku lat 60-tych wiadomo już było, że rozwój kolei zmierza w kierunku stosowania kół kolejowych jednolitych, tzw. monoblokowych, zamiast bosych obręczowanych.

Firmy zachodnioeuropejskie szybko zareagowały na tę sytuację i przeprowadziły modernizacje swoich linii produkcyjnych. Zakłady hutnicze w krajach bloku wschodniego w ramach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej również podjęły działania w celu zmiany produkcji dla kolejnictwa.

W 1970 r., uchwalony na VI Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej plan modernizacji zakładów produkujących dla kolei objął również Hutę 1 Maja w Gliwicach. Od 1974 r. prowadzono negocjacje z dostawcą nowej linii produkcyjnej kół monoblokowych z RFN. Wówczas jednak priorytetem okazała się Huta Katowice i modernizacji gliwickiej huty nie zrealizowano.

Kolejna koncepcja modernizacji zakładu opracowana przez Hutmaszprojekt w 1980 r. również nie doczekała się realizacji z powodu wprowadzenia w 1981 r. stanu wojennego. Decyzja Dyrekcji Generalnej PKP z września 1988 r. o nakazie, by od 1 stycznia 1989 r. wszystkie wagony miały zabudowane zestawy z kołami mono-blokowymi, drastycznie pogorszyła sytuację zakładu, który specjalizował się w produkcji na potrzeby kolejnictwa, a nie został zmodernizowany.

Równocześnie nasilające się protesty mieszkańców Gliwic przeciw ekologicznym skutkom pracy pieców martenowskich w centrum miasta, wymusiły decyzję o zatrzymaniu dwóch pieców.

Reprezentacyjny budynek dawnej dyrekcji Huty Gliwice został w 2019 sprzedany Elektrowni Wiatrowej Toszek Sp. z o.o..

Trzeci zabezpieczał produkcję stali na osie kolejowe, na które jeszcze był zbyt. Jednocześnie kontynuowano starania o pozyskanie środków finansowych na modernizację huty i rozpoczęcie produkcji kół monoblokowych, co umożliwiłoby ich eksport m.in. do USA i Kanady.

W 1990 r. pozyskano partnerów krajowych, tj. Centralę Handlu Zagranicznego „Stalexport" z Katowic i Biprohut z Gliwic, do opracowania koncepcji modernizacji oraz uzgodniono wspólnie z firmą Thyssen przeprowadzenie prób produkcji kół monoblokowych wg. najnowszej technologii w zakładzie Thyssena w Brazylii.

W 1992 r. wykonano tam 10 sztuk kół, na których, z wynikiem pozytywnym, przeprowadzono badania zgodności z wymogami Europejskich Warunków Kolejowych UJC.

Konsorcjum Kanadyjskie, które na zlecenie rządu opracowało w 1992 r., studium restrukturyzacji polskiego przemysłu hutniczego, wykazało celowość modernizacji Huty 1 Maja według założeń Thyssena.

Spadek zamówień i załamanie rynku hutniczego, nasiliły problemy finansowe huty. W 1995 r. Bank Handlowy odmówił poręczenia krdytu na uzgodnioną wcześniej inwestycję, mimo pozyskania gwarancji kredytowych dla firmy Thyssen ze strony niemieckiej.

Dawne hale produkcyjne w większości zostały wyburzone.

KOMERCJALIZACJA I UPADŁOŚĆ

Dnia 26 maja 1997 r. Huta 1 Maja na podstawie ustawy o komercjalizacji została przekształcona w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa pod nazwą Huta Gliwice S.A., tym samym wróciła nazwa funkcjonująca w latach 1948-1952.

Od 1 kwietnia 1991 r. dyrektorem huty był **dr. inż. Józef Kobic**, wybrany także w 1995 r. na drugą kadencję. Po komercjalizacji został on prezesem. Zgodnie z zaleceniem Rady Nadzorczej w ramach restrukturyzacji rozpoczęto powoływanie spółek z wyodrębnionych części huty.

Powołane spółki to:

1. **Huta Gliwice-Osie Sp. z o.o.** – powołana w listopadzie 1999 r., sprzedana w czerwcu 2000r.
2. **STALKOL Sp. z o.o.** – powołana w lipcu 1993 r., sprzedana w październiku 2002 r. przez syndyka
3. **GERA Sp. z o.o.** – powołana w kwietniu 1998 r., sprzedana w maju 2000 r.
4. **DOM-HUT Sp. z o.o.** – powołana w październiku 1998 r., działa jako firma zarządzająca nieruchomościami
5. **STAL-MED Sp. z o.o.** - powołana we wrześniu 1998 r., sprzedana w kwietniu 2000 r.

Z dniem 1 czerwca 1999 r. prezes Józef Kobic złożył rezygnację z powodu braku akceptacji działań Rady Nadzorczej. Powołani nowi członkowie zarządu szybko zrezygnowali, a nowy prezes **Sławomir Janik**, właściciel firmy METALEX z Libidzy k. Częstochowy, 4 lutego 2000 r. kupił pakiet większościowy huty, którego 82 proc. sprzedał 3 czerwca 2000 r. likwidatorowi Huty Bobrek.

Odnośnie pozostałej części huty, na skutek braku zamówień, strajków, zwolnień grupowych, wyprzedaży składników majątkowych, nastąpiła utrata płynności i rosło zadłużenie.

Zarząd zwołał Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy celem postawienia Huty Gliwice S.A. w stan likwidacji. Podczas trwania Walnego 3 czerwca 2000 r. przedstawiciele załogi oraz organizacje związkowe z udziałem mediów starały się nie dopuścić do likwidacji zakładu. Ostatecznie, z uwagi na wysokość zadłużenia, podjęto decyzję o likwidacji Huty Gliwice.

Główne założenie programu likwidacyjnego, którym było osiągnięcie porozumienia z wierzycielami, okazało się niemożliwe. W czerwcu 2001 r. zarząd złożył wniosek do sądu o ogłoszenie upadłości, którą ogłoszono 28 czerwca 2001 r.

Stanisława Szczeszek

Na podstawie opracowania dra inż. Józefa Kobica i źródeł własnych.

TO WAS ZAINTERESUJE

POLAK AUSTRIACKIM PREMIEREM

Alfred Józef Potocki urodził się 29 lipca 1822 r. w Łańcucie jako syn hrabiego Alfreda Wojciecha, tajnego radcy austriackiego i ordynata łańcuckiego oraz księżnej Józefiny Marii Czartoryskiej. Do dziewiętnastego roku życia kształcił się w Łańcucie, Krakowie i Krzeszowicach, przeważnie pod kierunkiem ciotki Zofii z Branickich. Później studiował prawo na uniwersytecie w Wiedniu, a także chodził na wykłady na politechnice wiedeńskiej. Dzięki majątkowi i koligacjom zyskał wysoką pozycję wśród arystokracji i na dworze habsburskim. W 1844 r. otrzymał tytuł szambelana i został attache w ambasadzie austriackiej w Londynie. W 1848 r. wrócił do Łańcuta, gdzie utworzył oddział Gwardii Narodowej, stając na jego czele w stopniu kapitana. Uzyskał również mandat do parlamentu austriackiego w Kromieryżu.

W 1851 r. hrabia poślubił księżnę Marię Klementynę Sanguszkównę, zyskując wielkie dobra w zaborze rosyjskim. Poświęcił się sprawom gospodarczym i działalności publicznej. Zajął się wołyńskimi majątkami żony, uczestniczył w kijowskich kontraktach i szlacheckich sądach polubownych. W latach 1859-60 przejął formalnie ordynację, którą wzorowo zarządzał. Należał do najbogatszych ludzi w Polsce. Był jednym z organizatorów przemysłu rolniczego w Galicji, prowadził w Kurowicach znaną hodowlę koni, przeprowadzał melioracje, stosował nowe kultury rolne i dobrą gospodarkę leśną. Stale brał udział w różnych wystawach rolniczych.

Po śmierci ojca Potocki został dziedzicznym członkiem Izby Panów. W 1863 r. wybrano go na posła do galicyjskiego Sejmu Krajowego, gdzie występował kilkakrotnie składając petycje lub w roli sprawozdawcy komisji administracyjnej. Postulował za utworzeniem tzw. gminy zbiorowej i bronił interesów ziemiaństwa galicyjskiego. Po przegranych wyborach w 1867 r. objął stanowisko ministra rolnictwa w rządzie Karla Auersperga. Obiecał Wiedniowi, że Koło Polskie nie przejdzie do zdecydowanej opozycji i nie opuści Rady Państwa. W styczniu 1870 r. otrzymał dymisję i wyjechał do swych dóbr w zaborze rosyjskim. Polacy przeszli wkrótce do opozycji i cesarz Franciszek Józef I powierzył mu utworzenie nowego rządu. W kwietniu 1870 roku mianował go tajnym radcą i premierem austriackim.

Alfred Józef Potocki.

Będąc szefem rządu nie zdołał stworzyć koalicyjnego gabinetu z powodu odmowy deputowanych z lewicy. W rezultacie miał on charakter administracyjny, w którym najważniejszą rolę odgrywał Eduard von Taaffe jako minister spraw wewnętrznych i obrony krajowej. Potocki zostawił sobie na krótko tekę ministra rolnictwa, a kilka miesięcy później objął tekę ministra obrony krajowej. Jako premier starał się doprowadzić do zażegnania wewnętrznych konfliktów narodowościowych przez zawarcie ugody z Czechami i Polakami. Uważał, że w przeciwnym razie dojdzie do rozbicia monarchii. Jednak już po miesiącu okazało się, że nie da rady doprowadzić do ugody z Czechami, którzy od marca 1862 r. bojkotowali Radę Państwa, a od połowy 1868 r. także sejm krajowy w Pradze.

Ostatecznie doszło do zerwania rokowań z Czechami, co wzmocniło niemieckich liberałów, którzy nasilili ataki na premiera. W maju 1870 r. Potocki rozwiązał Radę Państwa i sejmy krajowe, z wyjątkiem czeskiego, licząc, że dzięki nowym wyborom skład parlamentu będzie korzystniejszy dla autonomistów. Jego pozycję osłabiły też nie najlepsze stosunki z ministrem spraw zagranicznych Friedrichem von Beustem i premierem węgierskim Gyulą Andrássym. Jedynie w stosunku do Galicji powierzenie hrabiemu kierowania rządem okazało się słuszne. Polacy nie sprzeciwiali się, mając nadzieję, że poprowadzi on Austrię w kierunku federacyjnym.

W ostatniej dekadzie maja 1870 r. Potocki pertraktował w Wiedniu z czołowymi politykami galicyjskimi. W zamian za poparcie rządu przez Koło Polskie zobowiązał się spełnić większość żądań rezolucji z 1868 r., w tym mianowania polskiego namiestnika i zwiększenia jego uprawnień, powołanie ministra dla Galicji, rozszerzenie kompetencji sejmu galicyjskiego i częściowe wydzielenie budżetu krajowego. Politycy galicyjscy jednak usilnie dążyli do utworzenia rządu krajowego odpowiedzialnego przed sejmem, co oznaczało wyodrębnienie Galicji. Premier, zgodnie ze stanowiskiem rady ministrów, nie mógł na to przystać i rokowania zerwano. Ostatecznie ustąpił z urzędu w 1871 r.

Jako członek Izby Panów w 1874 r. został wiceprzewodniczącym Delegacji w Budapeszcie. Od 1875 r. piastował godność marszałka krajowego, a następnie cesarz powierzył mu urząd namiestnika Galicji, co przyjęto bez entuzjazmu. W kołach politycznych wiedziano, że nie ma przygotowania administracyjnego i uważano go za słabego polityka. Jednak pozycja na dworze i osobiste zaufanie władcy dawały mu dużą niezależność wobec centralistycznego gabinetu Auersperga-Lassera oraz gwarantowały nietykalność. Ponadto majątek i pozycja społeczna uniezależniały go od galicyjskich stronnictw politycznych. Z namiestnictwa ustąpił w 1883 r. z powodu pogarszającego się stanu zdrowia. Zasiadał nadal w Sejmie i był prezesem Centralnego Komitetu Wyborczego we Lwowie.

Potocki udzielał się w wielu towarzystwach i organizacjach. W 1852 r. wstąpił do Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, a w 1858 r. do Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego w Krakowie. W 1867 w roku był członkiem Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" we Lwowie i prezesem Galicyjskiego Banku Hipotecznego. W latach 1872-75 prezesował Towarzystwu Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie. Jako namiestnik objął prezydenturę Krajowej Dyrekcji Skarbu i Dyrekcji Dóbr Państwowych w Galicji. Należał do Towarzystwa Tatrzańskiego oraz Rybackiego w Krakowie, a także Galicyjskiego Towarzystwa Leśnego. Został protektorem Kasy Oszczędności w Rzeszowie i Lwowskiego Towarzystwa Ogrodniczo-Sadowniczego oraz członkiem „Skały". Otrzymał honorowe obywatelstwo Leżajska, Brodów, Podhajec i Tarnowa.

Ciesząc się zaufaniem cesarza długo odgrywał ważną rolę w Austrii i Galicji, choć nie posiadał konkretnego programu, a przede wszystkim umiejętności prowadzenia gry politycznej. Powszechnie wytykano mu słaby charakter oraz brak wiary w powodzenie swoich działań. Wyróżniał się wysoką kulturą osobistą i uważano go za człowieka o nieposzlakowanym honorze.

Otrzymał Order Żelaznej Korony I klasy, Order Złotego Runa, Order Karola III i Wielki Krzyż Orderu Św. Stefana. Po ciężkim przebyciu ospy każdą zimę spędzał na Riwierze Francuskiej. Wracając z Cannes, zmarł na serce 18 maja 1889 r. w Paryżu. Spoczął w grobowcu rodzinnym w Łańcucie. **(R)**

W sytuacji, kiedy przedsiębiorstwo zaczyna mieć problemy zaczyna stopniowo ograniczać produkcję, co może w konsekwencji doprowadzić do przestoju. Sposobem na redukcję kosztów może być zmniejszenie zatrudnienia lub obniżka wynagrodzeń. Na czas wstrzymania produkcji, pracodawca może zdecydować na wypłatę niższych pensji. Wynagrodzenie postojowe jest uregulowane przepisami prawa pracy. Kiedy dokładnie przysługuje takie wynagrodzenie?

POSTOJOWE

Pojęcie przestoju nie zostało szczegółowo uregulowane, można je natomiast ustalić na podstawie przepisów Kodeksu pracy. Przestój jest szczególnego rodzaju przerwą w wykonywaniu pracy. Jest to czas, w którym pracownik pozostaje w gotowości do świadczenia pracy, ale z przyczyn obiektywnych nie może jej wykonywać. Innymi słowy przestój stanowi nieplanowaną przerwę w procesie pracy. Może powstać zarówno z winy pracownika, pracodawcy, jak i być spowodowany przyczynami niezależnymi od stron stosunku pracy.

Przestojem nie należy nazywać przerwania pracy spowodowanego czynnikami ekonomicznymi, takimi jak zmniejszenie produkcji czy ograniczenie zamówień i brak popytu. Czynniki takie nie powodują zaburzeń w funkcjonowaniu zakładu pracy. Przedsiębiorstwo ma możliwość prowadzenia normalnej działalności wytwórczej.

W jakiej sytuacji przysługuje postojowe?

Zgodnie z art. 81 Kodeksu pracy pracownikowi przysługuje wynagrodzenie postojowe w sytuacji, gdy:

- przeszkoda w wykonywaniu pracy nastąpiła z przyczyn leżących po stronie pracodawcy (najczęściej są to przejściowe przerwy w pracy spowodowane zaburzeniami natury technicznej lub organizacyjnej),
- pracownik powinien być gotowy do wykonywania pracy,
- przestój nie jest zawiniony przez pracownika.

Co ważne, prawo do takiego wynagrodzenia co do zasady będzie przysługiwało, gdy wszystkie te warunki zostaną spełnione jednocześnie.

W jakiej wysokości wypłacane jest postojowe?

Jeśli pracownik był gotowy do wykonywania swoich obowiązków służbowych, ale nie mógł ich wykonywać z przyczyn leżących po stronie pracodawcy, wówczas za czas niewykonywania pracy przysługuje mu wynagrodzenie wynikające z jego osobistego zaszeregowania. Wynagrodzenie to powinno być określone stawką godzinową lub miesięczną. Tylko w przypadku, gdy stawka taka nie została ustalona przy zatrudnianiu pracownika, przysługuje mu 60 proc. miesięcznego wynagrodzenia. Należy jednak pamiętać, że w obydwu przypadkach wartość ta nie może być jednak niższa od wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę.

W czasie przestoju pracodawca nie może z własnej inicjatywy wysłać pracownika na urlop bezpłatny. Urlop taki może być udzielony wyłącznie na wniosek pracownika. Pracodawca nie może też nakazać pracownikowi skorzystania z urlopu wypoczynkowego, chyba że był on wcześniej zaplanowany.

Ponadto pracodawca na czas przestoju może powierzyć pracownikowi inną pracę, za której wykonanie pracownik otrzyma odpowiednią pensję, która nie może być jednak niższa od wynagrodzenia postojowego. Praca ta jednak musi odpowiadać lub być zbliżona do kwalifikacji pracownika. Jeśli przestój nastąpił natomiast z winy pracownika, za dodatkową, inną pracę przysługuje pracownikowi wyłącznie wynagrodzenie przewidziane w umowie, za pracę powierzoną i wykonaną. Nie obowiązują tutaj wymogi dotyczące wynagrodzenia postojowego opisane wyżej.

KWIETNIOWE PREMIERY VOD

„MAURETAŃCZYK"

Mohamedou Ould Slahi (Tahar Rahim) trafia do więzienia dla oskarżonych o terroryzm w niesławnej bazie Guantanamo. Poddawany fizycznym i psychicznym torturom, zmuszany do przyznania się do udziału w zamachu z 11 września, powoli traci nadzieję na sprawiedliwość. Wtedy w jego celi zjawia się Nancy Hollander (Jodie Foster), adwokatka specjalizująca się w obronie więźniów politycznych. Wraz ze swoją młodą współpracownicą Teri Duncan (Shailene Woodley) rzuca wyzwanie wojskowemu prokuratorowi Stuartowi Couchowi (Benedict Cumberbatch), któremu za cel postawiono skazanie więźnia za wszelką cenę.

„BIBLIE HOLIDAY"

Billie Holliday (Andra Day), królowa swingu i jedna z największych wokalistek jazzowych jest u szczytu swej kariery, uwielbiana przez miliony fanów na całym świecie. Nierówności społeczne i narastający problem narkotyków w Stanach Zjednoczonych daje pretekst organom ścigania do represjonowania artystki. Federalni werbują specjalnego agenta, którego łączył z Billie płomienny romans. Robią wszystko, by cenzurować jej twórczość i powstrzymać ją przed śpiewaniem kontrowersyjnego utworu „Strange Fruit".

„WIRTUALNE IMPERIUM"

Oparta na faktach opowieść o pierwszym internetowym imperium narkotykowym. W 2011 r. młody biznesmen Ross Ulbricht (Nick Robinson) postanawia wykorzystać lukę rynkową, by uruchomić w internecie platformę do handlu narkotykami. Stworzona przez niego witryna Silk Road wkrótce notuje coraz większe przychody, a jej dynamiczny wzrost sprawia, że jest nazywana „narkotykowym Amazonem". Tymczasem tropem ambitnego króla darknetu podąża agent DEA Rick Bowden (Jason Clarke), będący jego zupełnym przeciwieństwem.

„POZIOM MISTRZA"

Najnowszy film Joe Carnahana, reżysera „Asa w rękawie" i „Przetrwania". Były agent sił specjalnych Roy Pulver (Frank Grillo) codziennie przeżywa swój własny dzień świstaka. Uwięziony w pętli czasu, która niezmiennie kończy się jego śmiercią, odkrywa, że jest częścią tajnego rządowego eksperymentu.

Aby wyrwać się z matni i uratować ukochaną żonę Jemmę (Naomi Watts), musi dopaść kierującego programem pułkownika Ventora (Mel Gibson), pokonując wcześniej nasłane przez niego hordy wykwalifikowanych zabójców.

„NIEZAPOMNIANA"

Odnoszący sukcesy agent sportowy Derrick (Michael Ealy) daje się ponieść namiętności i spędza noc z uwodzicielsko piękną i niebezpieczną policyjną detektyw Valerie Quinlan (Hilary Swank). Nie podejrzewa, że pozornie niezobowiązująca przygoda będzie miała daleko idące konsekwencje. Zmanipulowany i uwikłany w prowadzone przez policjantkę śledztwo, musi zdecydować jak daleko może się posunąć, by uratować swoje małżeństwo.

„SKANDAL W HRABSTWIE YUBA"

Kiedy Sue Buttons (Allison Janney) przyłapuje męża na zdradzie, świat, w którym dotąd żyła, całkowicie się rozpada. Przerażony mężczyzna umiera na zawał serca, więc postanawia zakopać jego zwłoki w ogródku, a następnie zgłosić policji jego zaginięcie. Przemiana z gospodyni domowej w lokalną celebrytkę, którą wszyscy otaczają troską i współczuciem, wydaje się być cudownym zrządzeniem losu. Jednak wraz z upływem czasu początkowe pięć minut sławy zmienia się w niekończącą spiralę kłamstw w absurdalny sposób wywracających do góry nogami spokojne życie kalifornijskiego miasteczka.

„NIEWIERNY"

Przebywający na zaproszenie egipskich przyjaciół z odczytem w Kairze amerykański dziennikarz Doug Rawlins (Jim Caviezel) zostaje porwany przez agentów irańskiego reżimu. Wywieziony przez granicę, postawiony przed sądem pod zarzutem szpiegostwa, zdany jest na łaskę muzułmańskich fanatyków.

Pracująca w Departamencie Stanu Liz (Claudia Karvan) ma nadzieję, że amerykańska administracja wesprze ją w staraniach o uwolnienie męża. Kiedy zdaje sobie sprawę, że rząd nie robi nic, by wydobyć Douga z irańskiego więzienia, postanawia udać się na Bliski Wschód i spróbować go ocalić. **(R)**

Wydawało się, że po zejściu z kortów Agnieszki Radwańskiej nie będzie miał kto reprezentować Polski na najwyższym poziomie rozgrywek tenisowych. A tymczasem najpierw Iga Świątek, a następnie Hubert Hurkacz, wygrywając turnieje z cyklu ATP Masters 1000, szturmują bramy do światowej czołówki tej pięknej gry. Mamy nadzieje, że zajmą w niej miejsce na stałe i na długie lata. Są młodzi, ambitni, pracowici. No i co ogromnie ważne utalentowani.

EKSPORTOWA PARA TENISOWA

Hubert Hurkacz swoim sukcesem osłodził kibicom czas świąteczny i przekonał, że zdolny jest wygrywać wielkie turnieje. W Miami na Florydzie z różnych przyczyn zabrakło wielkiej trójki – Djokovicia, Federera i Nadala. Ograniczono także liczbę widzów, zmniejszono, i to bardzo wydatnie, pulę nagród. Rozgrywany od 36 lat turniej Miami Open o wielkim prestiżu musiał poddać się rygorom sanitarnym, dostosować do pandemicznej sytuacji. Mimo tych przeciwności losu odbył się, a największym zwycięzcą jest Polak.

Przed turniejem Hurkocz zajmował 36 lokatę w światowym rankingu, przygotowywał się do sezonu przez pół roku na Florydzie, co niewątpliwie miało znaczenie dla przyszłego zwycięstwa. Choć zimą w Europie, a później w Australii niewiele na to mogło wskazywać.

W Miami sytuacja się jednak odmieniła. Hurkacz wygrał sześć kolejnych spotkań, oddając rywalom jedynie dwa sety. W meczach z Denisem Shapovalovem, Milosem Raonicem i Stefanosem Tsitsipasem był nie do zatrzymania. Pokonał rywali z pierwszej dziesiątki rankingu i sięgnął po kryształowy puchar, zwyciężając w finale przyjaciela Włocha Jannika Sinnera 7:6 i 6:4 i awansując na 16 miejsce w rankingu.

Finał dwóch dobrze znających się zawodników, partnerów w grze deblowej Hurkacz zaczął brawurowo, ale Jannik po 0:3 odrobił straty i doszło do tie-breaku, w którym lepszy był Polak. W drugim secie Hurkacz kontrolował sytuację na korcie, odnosząc swój życiowy sukces. Po meczu sławił kolegę i przyjaciela, podkreślając ogromny wysiłek włożony w ten mecz.

Z naszego punktu widzenia jest to największe osiągnięcie w męskim tenisie, porównywalne jedynie z sukcesem Igi Świątek. Raz tylko w 2012 roku udało się Polakowi – Jerzemu Janowiczowi znaleźć w finale turnieju z cyklu Masters, ale przegrał z Rogerem Federerem.

Amerykański trener Hurkacza – Craig Boynton przed finałem tłumaczył mediom, że ogromny wysiłek zawodnika włożony w poprawę gry musi przynieść efekt i tak też się stało. Wygląda na to, że w polskim tenisie nadchodzi czas Hurkacza.

Idze Świątek nie powiodło się w Miami w singlu, w którym dotarła jedynie do 1/16 finału. Powetowała sobie tę porażkę w grze deblowej, występując z Amerykanką Bethanie Mattek – Sands i docierając z nią do półfinału, w którym przegrały z późniejszymi mistrzyniami turnieju Japonkami Shuko Aoyamą i Eną Shibaharą.

Po amerykańskiej przygodzie nasza eksportowa para wróciła do Europy na korty ziemne. Dla Świątek najważniejszym pozostanie obrona tytułu mistrzyni Roland Garros. Turniej może odbyć się ze względu na pandemię dopiero jesienią. Czego dokona jeszcze w tym roku zwycięzca Miami Masters trudno powiedzieć, ale podbudowany zwycięstwem będzie walczył o najważniejsze trofea i tytuły.

Na koniec warto wspomnieć o sprawach finansowych. Za zwycięstwo Hubert Hurkacz otrzymał nagrodę w wysokości 300 tys. dolarów, o milion mniej jak dwa lata temu Roger Federer. To efekt ograniczeń związanych z pandemią. Iga Światek natomiast za półfinał w deblu z amerykańską partnerką otrzymała premię w wysokości nieco powyżej 40 tys. dolarów.

Z uwagą śledzić będziemy dalsze losy kariery dwojga znakomitych zawodników.

Hubert Hurkacz tuż po zwycięskim turnieju w Miami.

SPORT I MY

No to mamy za sobą pierwszą z trzech tur eliminacyjnych rozgrywek o start do finałów mistrzostw świata Katar 2022. Nasza narodowa reprezentacja w piłce nożnej pod egidą nowego trenera, Portugalczyka Paulo Sousy zdobyła cztery punkty i w swojej grupie znalazła się na czwartym miejscu za Anglią, Węgrami i Albanią, a przed Andorą i San Marino. No cóż, liczyliśmy na więcej, zakładając nawet optymistycznie, że wygramy z Węgrami i Andorą, a zremisujemy z Anglią. Mielibyśmy wówczas 7 punktów i otwarte szanse nawet na zwycięstwo w grupie, zważywszy, że rewanż z Anglią będziemy grać u siebie. Dawałoby to naszym piłkarzom pewny udział w mistrzowskim finale, bo tylko zwycięzcy grup mają go zapewniony.

NA CO STAĆ PIŁKARSKĄ REPREZENTACJĘ?

Realnie oceniając mamy szanse na drugie miejsce w grupie i udział w barażach, bo ze Starego Kontynentu do Kataru wyjedzie tylko 13 narodowych zespołów. Nie będzie to łatwe, gdyż trzeba wygrać nie tylko kolejne mecze z Albanią, Andorą, San Marino, ale także rewanż z Węgrami. Bo w tym starciu powinny zadecydować się losy przyszłego udziału w ewentualnych barażach. Nic oczywiście nie jest przesądzone, bo jak się okazało nawet Anglia jest zespołem, który Biało – Czerwoni w dobrej formie i przy odpowiedniej strategii są w stanie pokonać, zwłaszcza u siebie. Choć atut własnego boiska bez udziału kibiców i ich dopingu stracił na znaczeniu.

Kolejna tura eliminacyjnych rozgrywek odbędzie się dopiero jesienią. Wcześniej mają odbyć się mistrzostwa Europy. Przed nimi Polska rozegra tylko dwa mecze towarzyskie: 1 czerwca z Rosją i 8 z Islandią. Czy selekcjonerowi w tak krótkim czasie uda się wypracować swój styl gry naszej kadry? Bo póki co, takiego nie ma.

Paulo Sousa przejął reprezentację w trakcie procesu jej budowania przez poprzedniego selekcjonera. Było to dla wielu kibiców i komentatorów sporym zaskoczeniem. Bo Jerzy Brzęczek mozolnie pracował, wprowadzając nowych, młodych zawodników do kadry, ale bez istotnych zmian taktycznych. Co zapewniało w zasadzie wygrywanie spotkań ze słabymi zespołami i pozycję w gronie przeciętnych reprezentacji narodowych. Ta formuła wyczerpała się, nie miała przyszłości. I dlatego prezes PZPN Zbigniew Boniek podjął słuszną decyzję o zmianie selekcjonera.

Trudno ocenić czy Paulo Sousa jest tym specjalistą, który potrafi tak skonstruować zespół, tchnąć tyle wiary w niego, by wyzwolić tkwiący w piłkarzach kadry potencjał. Gros z nich to przecież profesjonaliści, grający w dobrych, zagranicznych klubach. Przejął drużynę w toku budowy, u progu niezwykle intensywnego sezonu. W ciągu 9 miesięcy kadra rozegra jedynie dwa wspomniane już sparingi z Rosją i Islandią i przynajmniej 13 spotkań o stawkę: eliminacje do mundialu i Euro 2020.

Przychodząc, zapowiedział, że zamierza stworzyć drużynę grającą aktywnie – agresywną w obronie, dominującą w posiadaniu piłki, elastyczną w reagowaniu na wydarzenia na boisku. Piękny plan, ale jakże trudny do realizacji dla zespołu grającego zachowawczo, działającego głównie w myśl zasady byle nie przegrać, nie stracić bramki. Niestety w takim myśleniu nasi piłkarze ćwiczeni byli już w czasach Adama Nawałki przed i w czasie Euro 2016. Taka strategia nie zapewni nikomu sukcesów w grze polegającej na strzelaniu goli.

Paulo Sousa zapowiadając zmiany, mógł dokonać tego zdalnie, by później na krótkim zgrupowaniu podczas pięciu treningów wdrożyć je do praktyki.

Pierwszy sprawdzian w Budapeszcie wypad remisowo, ale potwierdził możliwości polskiego zespołu, który już na początku meczu przegrywał 0:2. Błąd w zestawieniu obrony, brak Kamila Glika kosztował sporo. W meczu z Andorą Polacy utrzymywali się przy piłce przez 82 minuty czasu gry, w pole karne posłali 59 dośrodkowań, ale zdobyli trzy bramki. W meczu przeciw Anglii nasi zawodnicy przez 45 minut nie przeprowadzili żadnej akcji ofensywnej, broniąc się na własnej połowie i czekając na wyrok. Kiedy się przebudzili, okazało się, że ten mecz można było zremisować, a przy odrobinie zuchwalstwa nawet wygrać.

Grający z numerem 16 Jakub Moder strzelił jedyną bramkę w meczu z Anglią.

Warto też zauważyć, że selekcjoner o ile niezbyt fortunnie dobierał skład wyjściowy, to dokonywał trafnych zmian w czasie gry, które decydowały o końcowych wynikach.

Marcowe mecze trzeba traktować jako przymiarkę do zasadniczych zmian gry polskiej reprezentacji. Problem jednak w tym, że czasu jest mało, a spotkań wiele. A tu trzeba skonsolidować grupę kilkunastu najlepszych zawodników i tchnąć w nich ducha zwycięstwa.

KIBIC

CO NOWEGO W KINACH i TV

„KAŻDY MA SWOJE LATO": POLSKA PROWINCJA

Akcja filmu rozgrywa się latem w niewielkim miasteczku w pobliżu Krakowa. Mirek (Nicolas Przygoda) dorabia sobie u miejscowego rzeźnika, a po pracy włóczy się po okolicy z kolegami bez konkretnego celu. Czasem wychodzi gdzieś z cierpiącym na demencję dziadkiem Ksawerym (Maciej Grzybowski). Konserwatywna matka chłopaka Stanislawa (Anita Poddębniak) jest współorganizatorką parafialnych „wakacji z Bogiem" dla dziewczynek, a wieczorami i w niedziele gra na kościelnych organach. Codzienną rutynę zakłóca przybycie młodej, zbuntowanej dziewczyny (Sandra Drzymalska).

Jej pojawienie się niespodziewanie budzi pogrążoną w marazmie lokalną społeczność. Agata przyjeżdża do Trzebini gotować na oazowej kuchni. Jest nieco starsza od miejscowych chłopców, którzy nie mają odwagi poderwać nieznajomej. Podobnie jak siedemnastoletni Mirek, który się w niej zakochuje. Zahamowań za to nie ma pan Ksawery, w którym dziewczyna przywołuje wspomnienia i widzi w niej niejaką Marysię. Nieśmiały chłopak wykorzystuje postępującą chorobę dziadka, by się zbliżyć do Agaty i nawiązać z nią kontakt. Odkrywanie wzajemnych uczuć prowadzi do ujawnienia pilnie strzeżonej przez matkę Mirka rodzinnej tajemnicy.

Ta kameralna opowieść o młodzieńczym buncie, pierwszej miłości i rodzinnej tajemnicy to pełnometrażowy, fabularny debiut urodzonego w Chrzanowie reżysera i scenarzysty Tomasza Jurkiewicza. Ukończył on Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie oraz Wydział Reżyserii w Szkole Filmowej im. Krzysztofa Kieślowskiego w Katowicach, a także kurs fabularny Studio Prób w Mistrzowskiej Szkole Reżyserii Filmowej Andrzeja Wajdy. Na swoim koncie ma wiele filmów krótkometrażowych i dokumentalnych, które zdobyły ponad sto nagród na polskich oraz międzynarodowych festiwalach.

Ceniony dokumentalista opowiada o miejscu i środowisku, które dobrze zna. Nie ukrywa, że sięga do własnych doświadczeń, gdy dorastał w Trzebini. Świat prowincji, małych miasteczek to rzeczywistość doskonale znana także z jego krótkometrażowych dokumentów. Tym razem jest to fikcja, jednak osadzona w świecie, który dogłębnie poznał.

Jak stwierdził: „Niepisana zasada mówi, że pierwszy film trzeba nakręcić o środowisku, które najlepiej się zna. Dlatego osadziłem jego akcję w Trzebini – miasteczku niedaleko Krakowa, w którym się wychowałem. Choć nie jest to autobiograficzna historia opowiada o ludziach, których znam najlepiej i problemach, które są mi bliskie. Moimi bohaterami są zwyczajni – niezwyczajni mieszkańcy prowincji tęskniący za prawdziwymi uczuciami, zrozumieniem i spotkaniem bratniej duszy, którzy często zapominają, że naprawę świata trzeba zacząć od siebie".

Z pewnością nie mamy do czynienia z typową komedią romantyczną ze sztampowym zakończeniem. To raczej studium prowincji, trudnej młodości i niezamkniętej przeszłości. Reżyser konfrontuje tradycję z nowoczesnością, religijność z liberalizmem obyczajowym. Ukazuje też konflikt pokoleniowy oraz dysonans pomiędzy lokalną „pułapką" a wielkimi marzeniami, romantyczną miłością a brutalną rzeczywistością, maską a prawdziwym obliczem skrzywdzonego człowieka. Pojawienie się dziewczyny dla jednych staje się bodźcem do zmiany, dla innym zaś przeszkodą, bo zakłóca znaną codzienność.

Swoim pozornym wyluzowaniem i traktowaniem wszystkiego powierzchownie Agata broni się przed przywiązaniem, wciąż przed czymś ucieka i pozostaje samotna. Burzy złudną małomiasteczkową normalność, otwiera oczy mieszkańców na ich zakłamanie i nawyki. Zasadnicza i przesadnie konserwatywna matka Mirka ukrywa swoje pasje i tęsknoty, ale wystarcza impuls, by dać im upust. Natomiast dziadek nosi w sercu głęboką zadrę, a gdy bolesny sekret wychodzi w końcu na jaw, jego wcześniejsze zachowanie staje się zrozumiałe.

Współfinansowany przez Polski Instytutu Sztuki Filmowej film „Każdy ma swoje lato", debiutującego w fabule Tomasza Jurkiewicza, miał swoją premierę podczas 45. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni, gdzie brał udział w Konkursie Filmów Mikrobudżetowych.

Znakomicie sprawdzili się utalentowani aktorzy młodego pokolenia, którzy wcielili się w dwójkę głównych bohaterów. Sandra Drzymalska świetnie zagrała wyzywającą, prowokującą i trochę bezczelną Agatę. A Nicolas Przygoda wypadł bardzo naturalnie i przekonująco w roli Mirka nieporadnie zmagającego się z burzą hormonów.

WIDZ

☆ ☆ ☆

☆ – słaby
☆ ☆ – średni
☆ ☆ ☆ – dobry
☆ ☆ ☆ ☆ – bardzo dobry
☆ ☆ ☆ ☆ ☆ – wybitny

WPŁYW PANDEMII KORONAWIRUSA NA PRZYRODĘ

Pandemia COVID-19 rozpoczęła się w marcu 2020 roku. Niemal natychmiast we wszystkich państwach na świecie zostały podjęte kroki, których celem było ograniczenie rozprzestrzeniania się tego patogenu. Pandemia sprawiła, że na kilka miesięcy zmieniło się funkcjonowanie całego świata. Wpłynęła ona nie tylko na życie ludzkie, ale spowodowała też liczne zmiany w środowisku. Są one zarówno korzystne, jak i negatywne. Jakie skutki dla natury spowodowała pandemia?

Zacznijmy od zmian pozytywnych. Są nimi:

- znacząca poprawa jakości powietrza. Większość państw podczas lockdownu wdrożyła znaczące ograniczenia w przemieszczaniu, zarówno pomiędzy krajami, jak i w ich obrębie. Praktycznie zamarł ruch lotniczy, znacznie zmniejszony został też samochodowy. Czasowo nie działały różne zakłady, także te zanieczyszczające powietrze. Efekty były spektakularne. Mieszkańcy Indii po raz pierwszy od 30 lat mogli podziwiać gołym okiem Himalaje. W wielu miastach chińskich zupełnie zniknął smog i o 85 proc. wzrosła liczba dni z dobrą jakością powietrza. W niektórych rejonach Europy stężenia szkodliwych związków w powietrzu spadły nawet o połowę. Stacje pomiarowe na całym świecie umiejscowione blisko ruchliwych tras wykazały średnio 30proc. mniejszy poziom zanieczyszczeń związanych z transportem samochodowym.
- mniejsze zużycie energii. Na początku lockdownu zamknięto szkoły, przedszkola, centra handlowe. Zdecydowana większość pracowników biurowych przeszła na pracę zdalną. Ponieważ w gospodarstwach domowych urządzenia są często energooszczędne (każdy przecież dba, by rachunki za prąd były jak najniższe), nic dziwnego, że w Polsce zanotowano w czasie lockdownu o 12 proc. mniejsze zużycie prądu.
- oszczędzanie wody i poprawa jej jakości. Wydawać by się mogło, że wymóg zwiększonej dbałości o higienę (częste mycie rąk w obawie przed wirusem) zwiększy znacząco zużycie wody. Tak się jednak nie stało. Wręcz przeciwnie, odnotowano nawet zmniejszenie zużycia. Być może powodem było czasowe zamknięcie wielu zakładów, które pobierały spore jej ilości. Ponadto w związku ze znacznym ograniczeniem transportu, także wodnego, jakość wody w wielu miejscach uległa zdecydowanej poprawie. Głośnym przykładem była Wenecja. Po raz pierwszy od wielu lat woda w kanałach była tak czysta, że mieszkańcy mogli obserwować ryby.

Co ze zmianami negatywnymi? Przede wszystkim powstała ogromna ilość śmieci, i to takich, które pozostaną z nami na długo.

Zużyte maseczki i rękawiczki zaśmiecają morza.

Jednorazowe rękawiczki będą się rozkładały w glebie przez kilkaset lat! Opakowania po żelach dezynfekcyjnych nie nadają się do recyclingu, więc także zostaną w środowisku na bardzo długo. Z obawy przed wirusem wiele osób kupuje też żywność w jednorazowych plastikowych opakowaniach. Rosną więc hałdy reklamówek, nie tylko śmiecących, ale i groźnych dla zwierząt, które mogą zginąć zaplątawszy się w nie. Problemem jest oczywiście też olbrzymia ilość jednorazowych maseczek. Nie tylko zaśmiecają środowisko, ale są też groźne dla zwierząt. Mogą się one bowiem przypadkowo zaplątać w gumki czy troczki. Na szczęście temu zagrożeniu możemy przeciwdziałać. Gdy zdejmujemy maseczkę jednorazową, pamiętajmy, żeby przed wyrzuceniem rozerwać jej wiązania. Wprawdzie nadal będzie zaśmiecać, ale żadne zwierzę się nie zaplącze. Pojawiło się też inne światełko w tunelu. Niektóre firmy intensywnie pracują nad produkcją maseczek, które byłyby całkowicie lub przynajmniej częściowo biodegradowalne.

Jakie będą długofalowe skutki pandemii dla środowiska? Opinie ekspertów są podzielone. Pesymiści wskazują, że podczas walki z wirusem działania na rzecz ekologii zostały wstrzymane, obawiają się też nadrabiania strat gospodarczych (więc, co za tym idzie, ponownego zwiększenia emisji zanieczyszczeń). Optymiści z kolei podkreślają, że podczas lockdownu nauczyliśmy się doceniać kontakt z naturą. Mieliśmy też czas na przemyślenie wielu spraw. Wszystko będzie zależało od naszej postawy.

W ostatnich latach obserwujemy wyraźny wzrost zainteresowania społeczeństw tematami dotyczącymi zmian klimatu, ekologii i ochrony środowiska. Podjęto nawet wiele kroków w celu zmniejszenia emisji spalin, zużycia plastiku i marnowania jedzenia. W wielu miejscach na świecie samochody spalinowe nie mogą wjeżdżać do centrum miasta, a użytkownicy aut elektrycznych mogą liczyć na dodatkowe benefity, np. darmowe miejsca parkingowe. Popularne stały się diety wegetariańskie i wegańskie, a także ruchy zero waste.

KALINA BELUCH

Obserwowany w ostatnich miesiącach znaczący spadek emisji jest prawdopodobnie tylko tymczasowy, a w następstwie obecnego kryzysu gospodarczego dojdzie do kolejnego gigantycznego wzrostu produkcji w celu nadrobienia straconego czasu po zakończeniu pandemii.

Planując wyjście z kryzysu należy w sposób priorytetowy potraktować wartości środowiskowe. Zmiana sposobu funkcjonowania świata, jaka nastąpiła w ostatnich miesiącach ma negatywny wymiar ekonomiczny, ale pokazała też jego pozytywny wymiar środowiskowy.

HOROSKOP

27 IV – 4 V

BYK (21 IV – 21 V)

Nawet jeśli nie przywykłeś do takich sytuacji, to z pewnością będzie Ci milo, że tylu ludzi o Tobie pamięta oraz serdecznie Ci życzy wszystkiego najlepszego. Ponadto dobry to czas na różnego rodzaju decyzje i ostateczne rozstrzygnięcia zwłaszcza w sprawach uczuciowych, co jak mówią gwiazdy, weź pod uwagę koniecznie. Nastąpi też poprawa zdrowia.

BLIŹNIĘTA (22 V – 21 VI)

Przecież wszystko ułożyło się ostatecznie dobrze, bo tak w zasadzie ułożyć się miało, więc już nie wracaj i nie roztrząsaj tego co minęło i to bezpowrotnie. Ktoś bliski sprawi Ci miłą niespodziankę swoją wizytą, a ktoś inny przypomni o swoim istnieniu, prosząc nieśmiało o wybaczenie. Nie bądź więc okrutny i puść w niepamięć wszystko.

RAK (22 VI – 22 VII)

Zmiana niektórych planów będzie niezależna od Ciebie, niewiele więc będziesz mógł zdziałać, a ponadto nie zniechęcaj się różnymi plotkami, które dotyczą już spraw minionych. Niech Ci to nie przeszkadza w prowadzeniu różnych atrakcyjnych i opłacalnych interesów. Jednakże najważniejsze – zdaniem gwiazd – jest bronić się przed ogarniającym Cię lenistwem.

LEW (23 VII – 22 VIII)

Masz całkiem niezły plan a i szanse jego powodzenia są dobre, jednakże na razie warto go zachować dla siebie. Przedwczesne zdradzenie się ze swymi zamierzeniami może okazać się zgubne, tym bardziej, że i tak trafisz na wyboje i na śliski grunt. Jeśli więc zechcesz szukać wspólnika, to rób to bardzo starannie i rękę na pulsie też trzymaj cały czas.

PANNA (23 VIII – 22 IX)

Jeśli się będziesz dalej wahać czy rzeczywiście warto przystąpić do działania, to Twoje najbliższe plany mogą się troszeczkę odwlec. Ponadto, co ważniejsze, ktoś inny – również zainteresowany – może wykorzystać Twoje niezdecydowanie i Cię ubiec. A więc nie przeciągaj zbytnio sprawy, bo później możesz nie tylko żałować, ale i nie mieć już takiej szansy czy okazji!

WAGA (23 IX – 23 X)

Przecież już wiesz i to z doświadczenia, że najgorsze są zawsze przewidywania, nie oparte na żadnych logicznych podstawach. Na ogół wszystko wtedy układa się inaczej niż przewidywałeś. Zresztą już niebawem zaistnieje sytuacja, której bohaterem będzie jakoby ktoś Ci przyjazny, w której w sposób nie budzący wątpliwości odkryje się jego prawdziwe oblicze.

SKORPION (24 X – 22 XI)

Gwiazdy mówią – odpędzaj i jeszcze raz odpędzaj od siebie ponure myśli! Jeśli Ty będziesz pogodny i rozluźniony, to Twoi domownicy będą się czuli lepiej, a co ważniejsze wspólnie uda się Wam rozwiązać wiele z narosłych ostatnio problemów, które tak Wam ciążą. Spojrzyj na świat, w koło wiosna budzi się do życia, uśmiechnij się, jutro będzie lepiej!

STRZELEC (23 XI – 21 XII)

Ciekawie rysuje się najbliższy tydzień, choć chwilami nie będzie Ci łatwo. Licz na swój refleks i umiejętność szybkiego przystosowania się do nowej sytuacji. Wbrew pozorom wszystko się ułoży ale musisz świadomie ćwiczyć pewną elastyczność, która pozwoli Ci łatwiej nawiązać dobre kontakty. Zresztą pamiętaj, że wszyscy potrzebują trochę czasu...

KOZIOROŻEC (22 XII – 20 I)

Przez cały bieżący tydzień będziesz się poruszać w napiętej atmosferze, grożącej w każdej chwili wybuchem, niepotrzebnym sporem. Dotyczy to zwłaszcza kręgu zawodowego. Uważaj więc, by nie powiedzieć komuś słowa za dużo, by nie narazić dobrych, dotychczas kontaktów na niepokoje i sytuacje trudne potem do naprawienia. Niestety, licz się z wydatkami, czekają Cię nowe i chyba konieczne!?

WODNIK (21 I – 20 II)

Ty taki energiczny, zazwyczaj taki zorganizowany i rzutki – na co teraz czekasz!? Czy nie zdajesz sobie sprawy, że czekanie to nie tylko strata czasu, ale także strata szans i możliwości finansowych. Czy naprawdę nie widzisz nic dokoła siebie, co mogłoby Cię pobudzić do szybszego i sprawniejszego działania dla swojego interesu, a także dla pożytku rodziny..?

RYBY (21 II – 20 III)

W dniach tego tygodnia będą dominowały sprawy zawodowe, które będą napięte, nowe i pilne. Żeby temu wszystkiemu podołać to musisz też dbać o siebie, prowadzić racjonalny i rozsądny tryb życia, we wszystkim zachować umiar. Jak widzisz, wiele będzie od Ciebie zależało, jak się w tym wszystkim znajdziesz, choć nie będziesz sam, bo Rak jest Ci skłonny pomóc.

BARAN (21 III – 20 IV)

Przyjmij atrakcyjne propozycje, bowiem najbliższy czas dla Baranów planujących trudne przedsięwzięcia i zasadnicze zmiany będzie bardzo dobry. Owszem problemów do rozwiązania będzie co niemiara, ale w duecie z Panną jesteście w stanie nawet góry przenieść. A ty jeśli poradzisz sobie z tym wszystkim, na nowo odzyskasz pewność siebie, co jest Ci bardzo potrzebne.

KAMA

CZTERY PIÓRA ROKU

DŹWIĘKI

Na wiosnę
radość życia
niesie nam
dźwięków wiele-
szum liści,
brzęczenie pszczół
oraz słowicze trele.

Kącik poetycki Kaliny Beluch

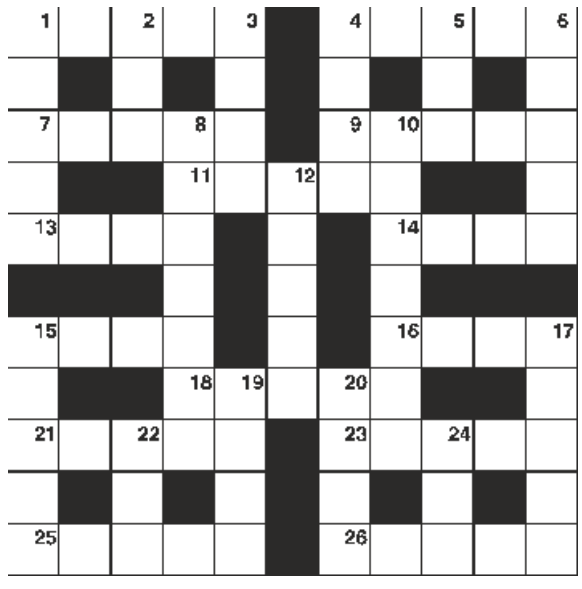

KRZYŻÓWKA 10

POZIOMO:

1. ogłoszenie, 4. pora roku, 7. ciąg komunikacyjny, 9. do produkcji perfum, 11. futrzana narzutka, 13. chwyt magika, 14. część kredytu, 15. przełożony klasztoru, 16. ciężar opakowania, 18. muza z kitarą, 21. rachunek bankowy, 23. rzeka w Pakistanie, 25. cykl, 26. obraz cerkiewny.

PIONOWO:

1. pierwiastek z asem, 2. polski skuter, 3. gra karciana, 4. hutniczy wyrób, 5. trzonowiec, 6. afrykańskie jezioro, 8. sześciu muzyków, 10. długi bieg, 12. grecka litera, 15. italskie bóstwo śmierci, 17. włoski generał i polityk, 19. ciekła kopalina, 20. indiański namiot, 22. ptak wodny, 24. chłam

(R)

BIPROMET
Grupa KGHM

Z OKAZJI DNIA HUTNIKA

pragniemy złożyć Wszystkim Pracownikom
sektora hutniczego serdeczne życzenia.

Życzymy, aby ten piękny dzień był źródłem siły w życiu codziennym,
a także przyniósł spełnienie oczekiwań i planów,
tak osobistych, jak i zawodowych.

Niech pomyślność towarzyszy Wam każdego dnia.

04.05
DZIEŃ HUTNIKA

Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
BIPROMET

Z okazji dorocznego święta - DNIA HUTNIKA
wyrażamy uznanie i szacunek całej Braci Hutniczej
naszym Niezawodnym Klientom, Kolegom i Koleżankom z branży
za Ich codzienną, trudną i odpowiedzialną pracę.
Dziękujemy Partnerom biznesowym
za owocną współpracę z nadzieją na jej zacieśnienie.
Wszystkim życzymy dobrego zdrowia, sukcesów zawodowych
bezpiecznej pracy dającej satysfakcję.

Zarząd i Pracownicy
Zakładów Magnezytowych „ROPCZYCE" S.A.

ZM
ROPCZYCE S.A.

Szczególne słowa podziękowań kieruję
do załogi naszej Spółki
i Grupy Kapitałowej ZM Ropczyce
za efektywną i rzetelną pracę
w tym trudnym pandemicznym czasie.

Józef Siwiec
Prezes Zarządu

Z okazji
DNIA HUTNIKA i KOKSOWNIKA
Pracownikom Naszej Koksowni
i Grupy Kapitałowej Zarmen,
Załogom polskich hut, naszym Klientom

składamy
najserdeczniejsze życzenia
szczęścia, wszelkiej pomyślności,
realizacji zawodowych planów,
a w tym szczególnie trudnym czasie
dużo zdrowia i wzajemnej życzliwości

ZARZĄD

KOKSOWNI CZĘSTOCHOWA NOWA Sp. z o.o

NOWA
KOKSOWNIA CZĘSTOCHOWA

GRUPA
ZARMEN

W dniu hutniczego święta
całej Braci Hutniczej
Kolegom i Koleżankom z Grupy Kapitałowej Stalprofil
Naszym Kontrahentom
życzymy

zdrowia, szczęścia
wszelkiej pomyślności
oraz wytrwałości
w dążeniu do rozwoju firm
a w życiu osobistym
spełnienia marzeń

Zarząd i Pracownicy

izostal sa
Grupa kapitałowa Stalprofil S.A.

kr68

ArcelorMittal

Z okazji

DNIA HUTNIKA

Koleżankom i Kolegom - Hutnikom
Naszym Współpracownikom
Klientom i Partnerom Handlowym

w tym szczególnym czasie
składamy
serdeczne życzenia
zdrowia, bezpiecznej i stabilnej pracy
wszelkiej pomyślności oraz wielu sukcesów
w życiu zawodowym i osobistym

Zarząd i Pracownicy
ArcelorMittal Warszawa

kr69

Pracownikom
Walcowni Metali „Dziedzice" i Hutmenu
Grupy Kapitałowej Boryszew
Akcjonariuszom, Kontrahentom
Koleżankom, Kolegom
z branży metali nieżelaznych

z okazji naszego branżowego święta
Dnia Hutnika

życzymy
zdrowia, szczęścia w życiu osobistym i zawodowym
bezpiecznej i stabilnej pracy
spełnienia planów oraz powodzenia
w budowaniu pozycji firm
dla dobra branży

Zarządy i Rady Nadzorcze
HUTMEN S.A.
i Walcowni Metali „DZIEDZICE" S.A.

hutmen®

DZIEDZICE®

kr69/70

Z okazji hutniczego święta
Naszym Pracownikom
i Ich Najbliższym
a także całej Braci Hutniczej
Koleżankom i Kolegom
z branży metali nieżelaznych

składamy życzenia
by ten szczególny czas
pomimo panującej pandemii przyniósł
zdrowie, radość i szczęście
a w życiu zawodowym pomyślność
i wytrwałość
w budowaniu silnej gospodarki.

ZARZĄD

ORZEŁ BIAŁY S.A.

kr72